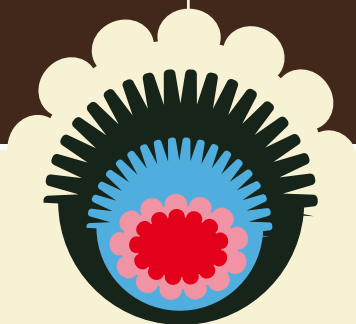


TAM, GDZIE MIEJSCA MAJĄ DUSZĘ

Model tworzenia
miejscowości tematycznych



Redaktor	Bartłomiej Głuszak
Recenzent	prof. zw. dr hab. Maria Mendel
Zespół redakcyjny	Jola Prokopowicz, Karolina Lubak, Anna Łebek-Obrycka
Korekta	Elena Sokółowska, Aleksandra Olszewska
Projekt graficzny	Kuba Qbi Strumiński
Skład komputerowy	Agencja Reklamowa CONTACT
Wydawca	Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych ul. Związku Jaszczurczego 17, 82-300 Elbląg tel./faks (+48) 55 236 27 16 www.eswip.pl, eswip@eswip.pl
	Fundacja Biuro Inicjatyw Społecznych ul. Krasickiego 18, 30-503 Kraków tel./faks (+48) 12 412 15 24, (+48) 12 418 00 77 www.bis-krakow.pl, biuro@bis-krakow.pl
ISBN	978-83-930082-8-5
Druk	Agencja Reklamowa CONTACT 82-300 Elbląg, ul. Płk. Dąbka 138/1 tel. (+48) 55 621 21 21 / (+48) 55 236 16 07 www.arcontact.pl
Nakład	700

Spis treści

4	Słowo wstępne
6	Wieś w nowej gospodarce – wioski tematyczne dr Waław Idziak
14	Miejscowości tematyczne na Warmii i Mazurach Bartłomiej Głuszak
20	Model tworzenia miejscowości tematycznej Małgorzata Woźna, Bartłomiej Głuszak
57	Tworzenie strategii rozwoju miejscowości tematycznych Arkadiusz Jachimowicz
65	Przedsiębiorstwo społeczne na wsi Małgorzata Woźna
73	Ścieżka pracy animacyjnej Bartłomiej Głuszak
81	Miejsca z Duszą Justyna Ocalewicz
116	Brama do wielkiego świata Arkadiusz Jachimowicz
120	O sensie i bezsensie miejscowości tematycznych prof. zw. dr hab. Maria Mendel
127	Noty biograficzne autorów



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Publikacja powstała w ramach projektu „Miejscowości Tematyczne w Małopolsce”, realizowanego przez Fundację Biuro Inicjatyw Społecznych BIS z Krakowa wspólnie z Elbląskim Stowarzyszeniem Wspierania Inicjatyw Pozarządowych oraz Małopolską Siecią Lokalnych Grup Działania. Projekt dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Słowo wstępne

Jest takie anegdotyczne powiedzenie: „ilu Polaków, tyle poglądów”. Albo, idąc dalej, „gdzie dwóch Polaków, tam trzy partie”. Obserwując dzisiejszą rzeczywistość, bliskie jest mi przełożenie tego powiedzenia na pozytywną myśl – ilu aktywnych ludzi, tyle pomysłów na rozwój.

Kontaktując się z małymi społecznościami lokalnymi, widać oddolny ruch – niezgody na apatię, na nierówności społeczne, na „tumiwisizm”. Ludzie mają dość problemów, i to dosłownie. Dlatego coraz bardziej popularny jest nurt „pracy na zasobach”. Wymaga on rewolucji w myśleniu. Odwołując się do Państwa doświadczenia – w ilu miejscowościach, zwłaszcza małych, wiejskich, spotkaliście się z postawą: „ale tu nic nie ma, stąd trzeba jak najszybciej uciec”? A w odpowiedzi na pytanie „co jest?”, jak często usłyszeliście: „alkoholizm, złodziejstwo, bieda”?

Z mojego doświadczenia i rozmów z działaczami społecznymi wynika, że tak jest często. Więc jak nagle zmienić nastawienie z „nic nie mamy” (tylko ubóstwo i patologie) na „mamy wiele, trzeba tylko to dostrzec i należycie wykorzystać”? To proces długotrwały – z wiecznego narzekania przestawić się na marzenie, a z marzenia na jego realizację. Długotrwały, ale możliwy. I powoli, ale postępuje w kolejnych społecznościach lokalnych. W ten trend wpisuje się pomysł na rozwój w oparciu o temat przewodni. I niekoniecznie musi to być od razu miejscowość tematyczna. Można mieć inny pomysł na siebie.

Na Warmii i Mazurach nabiera rozpędu ruch eko-muzeów, pojawiają się też pomysły na osady tematyczne. Elementem wspólnym jest często temat przewodni, który nadaje wyrazistości, wyróżnia miejscowość spośród otoczenia. Wystarczy, że jest ona znana z doskonałych serów lub mieszka w niej znany malarz. Można dookoła takiego czy innego motywu zbudować ofertę promującą całą miejscowość, mimo że wszyscy mieszkańcy w niej nie uczestniczą.

Kiedy więc miejscowość staje się tematyczną? Ostatnio często słyszę to pytanie. Konia z rzędem temu, kto da jednoznaczną odpowiedź. Jednoznacznej odpowiedzi nie ma, bo też nie ma jednego przepisu na jej budowę. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że miejscowość może stać się tematyczną w momencie podjęcia takiej decyzji przez mieszkańców i wspólnej, rzetelnej pracy na rzecz przemiany marzeń w rzeczywistość.

Za to na kolejne, często padające pytanie „czym jest miejscowość tematyczna?”, jest już łatwiej odpowiedzieć. To miejscowość, której społeczność rozwija się w oparciu o wspólnie wybrany temat przewodni. Jest on wyjściem do zmiany, tak w wymiarze relacji i więzi społecznych, jak i w wymiarze ekonomicznym, czyli poprawy sytuacji bytowej.

Trudność, jaka często się pojawia, to impuls, który wyzwoli pozytywną energię. W Małopolsce są wybrańcy, którzy takie szczęście mają i otrzymują wsparcie. Impulsem tym jest projekt „Miejscowości Tematyczne w Małopolsce”, realizowany przez Fundację

Biuro Inicjatyw Społecznych BIS z Krakowa wspólnie z Elbląskim Stowarzyszeniem Wspierania Inicjatyw Pozarządowych i Małopolską Siecią Lokalnych Grup Działania. Stowarzyszenie ESWIP jest autorem nowego spojrzenia na wykorzystanie tematu przewodniego do rozwoju społeczności lokalnej, czyli nie tylko poprzez pryzmat zatrudnienia, ale powiązane z nim relacje społeczne. Rozwój miejscowości tematycznych bowiem wpisuje się w trend, jaki nazywamy „turystyką emocji”. To turystyka, w której atrakcyjność można budować nie tylko w oparciu o zabytki, hotele i restauracje czy dobra naturalne, jak lasy, jeziora. To turystyka, z której korzystamy, żeby przeżyć emocje.

Proszę sobie wyobrazić emocje oparte np. na powrocie wspomnieniami w czas dzieciństwa, gdy zapraszamy grupę gości do zjazdu na workach z sianem z ośnieżonego wzgórza. Proszę też sobie wyobrazić, że obok, za płotem, stoją nasi sąsiedzi i się z nich śmieją. Turystyka emocji jednak nie jest możliwa bez autentyczności. A żeby tę autentyczność otrzymać, niezbędne są nie tylko pomysły na wywołanie emocji i różnorodność sposobów dojścia do nich, ale przede wszystkim współpraca pomiędzy mieszkańcami i zaufanie społeczne.

Oddajemy do Państwa rąk publikację, która jest zbiorem doświadczeń z budowy miejscowości tematycznej według takiego właśnie przepisu – i na lokalną aktywność, i na pracę. Znajdziecie tu Państwo dokładny opis metodologii tworzenia miejscowości tematycznych, powstałej przy tworzeniu Partnerstwa Miejscowości Tematycznych Warmii i Mazur „Miejsca z Duszą”. Pozostałe teksty są uzupełnieniem, opowiadają o historii powstania Partnerstwa i jego poszczególnych członków (jako miejscowości tematycznych), ale też podają konkretne odpowiedzi, jak zbudować strategię rozwoju miejscowości tematycznej bądź w jakiej formie zarabiać w miejscowości tematycznej.

Cieszę się, że udało się przy okazji tej publikacji zgromadzić doświadczenia zarówno praktyków Stowarzyszenia ESWIP, jak i pozyskać do współpracy takie autorytety, jak prof. Maria Mendel i dr Waław Izdiak.

Zapraszam więc Państwa do lektury z nadzieją, że będzie ona dla Państwa inspiracją i pomocą.

Bartłomiej Głuszak

1 | Wieś w nowej gospodarce – wioski tematyczne

dr Wacław Idziak

Nowa gospodarka
Idea wiosek tematycznych
Wioskowe tematy
Historia wiosek tematycznych
Nowe rynki
Pochwała radości tworzenia



dr Wacław Idziak

Nowa gospodarka

Wieś jest dzisiaj mniej rolnicza niż kiedyś. Ubywa gospodarstw rolnych, zwiększa się powierzchnia upraw i wielkość hodowli zwierząt. Coraz mniej mieszkańców wsi utrzymuje się z rolnictwa. Tak dzieje się prawie na całym świecie. Rolnictwo zaczęło tracić swoje znaczenie wraz z upowszechnianiem się przemysłu. Jednak również sektor przemysłowy (zwany drugim sektorem gospodarki) nie jest już tak silny jak kiedyś. W ostatnich pięciu dekadach widoczne jest także zmniejszanie się zatrudnienia w przemyśle w dawnych tzw. uprzemysłowionych krajach. Po części przemysł wędruje na nowe ziemie, szczególnie do Azji, po części ludzie zastępują automaty. Tam, gdzie ubywa rolnictwa i przemysłu, szansą stają się usługi. Mówi się w związku z tym o rozwoju trzeciego sektora gospodarki, czyli usług. W ramach tego sektora wyróżnia się między innymi gospodarkę wiedzy, twórczości i doznań. Jednakże w tym sektorze jest też niewiele gotowych i pewnych miejsc pracy. Praca staje się dobrem rzadkim, coraz trudniej można ją dostać. Ratunkiem, przynajmniej dla niektórych, może być stworzenie sobie miejsca pracy, a może i dla innych. Przykładem na to może być tworzenie wiosek tematycznych.

Idea wiosek tematycznych

Wioska tematyczna to wieś, której mieszkańcy zajmują się czymś jednym, ale na szerszą skalę i na kilku poziomach. Można powiedzieć, że jest to rodzaj specjalizacji wsi, nowej specjalizacji. Mamy wiele wsi, które w czymś się specjalizują, np. w hodowli świń czy krów, w uprawie warzyw, truskawek czy chmielu, w sadownictwie, a wreszcie w różnych rodzajach rzemiosł. Są jeszcze w Polsce wsie, w których większość mieszkańców zajmuje się wikliniarstwem, bukieciarstwem, wyrobemmioteli. To podstawowa specjalizacja, o krótkim łańcuchu korzyści. Łańcuch korzyści ma tym więcej ogniw, im więcej procesów obejmuje, np. przy truskawkach mamy zwykle dwa ogniw: uprawę i sprzedaż do skupu. Można do tego jeszcze dodać przetwórstwo (drugi sektor gospodarki). A co z usługami? W jednym z gospodarstw niemieckich część plantacji truskawek wydzielona jest do celów edukacyjnych. Uczniowie okolicznych szkół, zbierając truskawki, uczą się w działaniu matematyki i przedsiębiorczości. Szkoły płacą oczywiście za te zajęcia. Jakże jeszcze usługi może oferować truskawkowa wioska? Może coś z kosmetyki, może specjalne truskawkowe diety i kuracje? Można także uczyć przyrządzania truskawkowych potraw, a nawet założyć muzeum truskawek? Zbadanie historii truskawki, jej symboliki i tego, jak truskawka funkcjonuje w literaturze i filmie może podpowiedzieć następne sposoby na truskawkowe i okołotruskawkowe produkty i usługi.

Truskawka równa się miłość

Owoce truskawki są uznawane za afrodyzjak, a nawet erotyczny gadżet przez swoje rzekome podobieństwo do sutków, intensywny czerwony kolor i sugerującą płodność i rozwiążłość obfitość siewnych ziarenek. I kształt też nieco jakby zbliżony do serca.¹

¹ <http://mniammama.blogspot.com/2012/06/ogrod-rozkosz-ziemskich-w-tym.html>

*Truskawkowe pola**Chodź ze mną, zabiorę cię na truskawkowe pola.**Bo nie wiadomo już co jest prawdziwe i co naprawdę ważne.**Łatwo jest żyć z zamkniętymi oczami, nie starając się niczego zrozumieć.**I ciężko jest zostać kimś i osiągnąć coś w życiu, chociaż niektórym się udaje.²*

Kiedy przynajmniej kilka osób we wsi zajmie się truskawkowymi sprawami na wymienionych poziomach, to taką wioskę można nazwać wioską tematyczną. Przykładem wioski tematycznej z ponad 15-letnią tradycją jest wioska makowa w Austrii. Prawie wszystko kręci się tam wokół maku. Oglądając internetową prezentację wioski makowej (www.mohndorf.at) możemy się przekonać, ile najróżniejszych produktów i usług związanych z makiem można było tam pomieścić. Wioska makowa wygląda też tak jak na wioskę makową przystało. Odwiedzający ją zobaczą pola maków, park z makami z całego świata, labirynt makowy, makowe firanki w oknach i makowe figury. Ostatnio zrobiono tam megamakówkę z wikliny.

Podsumowując można powiedzieć, że wieś tematyczna to wieś, w której powstał nowy pomysł na jej rozwój, temat na nową opowieść, dzięki której jej społeczność zaczyna żyć nowym życiem. Ta nowa opowieść prowadzić będzie do nowych zdarzeń.

Wioskowe tematy

Wioski tematyczne mają za podstawę przeróżne czynniki. Najczęściej wioskę tematyczną tworzy się z wykorzystaniem tego, z czego wioska jest już znana. Dotyczy to może tradycyjnych hodowli i upraw (wioska owiec, mleka, sera, kapusty, konopi, ogórków itd.) oraz rzemiosł (wioska chleba, kowalska, szklarska, ceramiczna, wikliniarska, zielarska, stolarska itd.), ale także wydarzeń historycznych, zwyczajów i pasji mieszkańców (wioska Celtów, średniowieczna, szachowa, muzyczna, teatralna, wędkarska itd.). Sporo jest wiosek kwiatowych i książkowych, są też wioski kolorów, nonsensu, dobrych energii i zakochanych, jest nawet wioska gumiaków. Gdy trudno znaleźć coś istotnego, ciekawego w istniejących zasobach, można – chociaż jest to często problematyczne – odwołać się do zasobów kultury światowej i poszukać czegoś poza wsią. Tak powstała np. Wioska Hobbitów w Sierakowie Sławieńskim w województwie zachodniopomorskim.

Sierakowo Sławieńskie – Wioska Hobbitów

Pomysł był fantastyczny, żeby nie powiedzieć – irracjonalny. Mała wieś, w środku lasu, przypominała krainę Shire, w której mieszkał wiejski, spokojny ludek, czyli hobbit. Opisywał ich w swoich książkach J.R.R. Tolkien. Mieszkańcy wsi pomyśleli – zabawmy się w hobbitów tak, jak kiedyś bawiliśmy się w podchody, tak, jak kiedyś chodziliśmy z Herodem. Pomysł przyszedł z zewnątrz, ale sierakowianie podchwycili go i po swojemu przerobili. Pomagali im w tym miłośnicy prozy Tolkiena, studenci, harcerze, artyści. Pomagali, bo mieli w tym swój interes, czyli dobrą zabawę, ciekawe przeżycia i opowieści

wywożone z tego miejsca. Dzisiaj mieszkańcy Sierakowa sami tworzą nowe gry terenowe, w tym grę rowerową, prowadzą zajęcia z rękodzieła i obsługują schronisko turystyczne. Nową, zimową ofertą Sierakowa są Warsztaty Bożonarodzeniowe.

Tematy wiosek mogą być wielorakie. Ważne jest, żeby ze specjalizacją wsi wiązały się różne, najlepiej wielopoziomowe aktywności, i żeby wieś wyglądała odpowiednio do swego tematu, czyli żeby miała właściwą interpretację.

Tworzenie wiosek tematycznych to jedna z możliwości zaistnienia wsi w nowej gospodarce, ale nie zawsze aspekt gospodarczy bywa tu dominujący. Często głównym powodem takich działań jest szukanie sposobu na integrację wsi, na wyciągnięcie ludzi z domów, na zrobienie czegoś razem, na odróżnienie się od innych miejscowości. W takiej wiosce można powiedzieć: „jesteśmy jacyś”.

Często motywem do „tematyacji” wsi jest szukanie nowych sposobów na aktywizację społeczną i kulturalną jej mieszkańców. Tak było np. we wsi Aniołowo. Nazwa miejscowości podpowiedziała jej mieszkańcom, że mogą w inny, twórczy sposób, organizować festyny, zadbać o wystrój i estetykę wsi. Zajęcie się aniołami było tam też sposobem na wyciągnięcie ludzi z domów i stworzenie okazji do wspólnych działań.

Historia wiosek tematycznych

Przykłady wyspecjalizowanych wsi możemy znaleźć już w średniowieczu. Istniały wtedy tzw. wsie służebne. Prowadzono w nich działalność podporządkowaną potrzebom feudalnych władców. Ten typ osiedli zakładano na ziemiach polskich w okresie organizowania się państwa Piastów, a ich początki datuje się na X wiek. Wsie służebne specjalizowały się w hodowlach, uprawach i rzemiosłach na potrzeby grodu. Nazwy dzisiejszych wsi często kryją w sobie pamięć o dawnej specjalności, np.: Piekary – piekarze; Grotniki – wytwórcy grotów do strzał; Koniary, Koniaków – hodowla koni; Świniary – hodowla świń; Zduny – stawianie pieców. Do dzisiaj żywa jest tradycja podkrakowskiej wsi Świątniki Górne – była to jedna ze wsi świątnicznych, pełniących służbę przy kościołach. Mieszkańcy Świątnik Górnych w czasach średniowiecza służbę swoją odbywali w krakowskiej katedrze.

Jednak wykorzystanie podstawowej specjalizacji wsi do dodatkowego zarabiania na usługach związanych z turystyką i rozrywką to już czasy współczesne. Inspiracją dla tych wsi były tematyczne parki rozrywki wymyślone przez Walta Disneya, które przenoszą bajkę z ekranu w namacalną przestrzeń. Na podobieństwo bajkowych wiosek Disneya zaczęto tworzyć wioski niemieckie, duńskie i holenderskie. Tworzone one były najczęściej przez mieszkańców pochodzenia amerykańskiego.

² Zwrotka piosenki „Strawberry Fields Forever” zespołu The Beatles w wolnym przekładzie B. Pawlikowskiej

Jeszcze innym sposobem na wyróżnienie i przyciągnięcie turystów było tworzenie wszelkiego rodzaju stolic. I tak powstały stolice: pomidorów, czosnku, marchwi, pszenicy, buraczków i innych płodów ziemi. W takich stolicach tworzone są muzea i wystawy, organizuje się w nich festyny i święta. W każdej z nich kupić można oczywiście odpowiednie koszulki i czapki.

Szukając początków współczesnych europejskich wiosek tematycznych, warto zwrócić uwagę na ruch wiosek i miast kwiatów. Zapoczątkowany on został na początku lat 60. XX wieku we Francji, skąd rozwinął się prawie na całą Europę. Obecnie w konkursach miejscowości kwiatowych uczestniczy ich około 12000.

Żalno – polska wioska kwiatów

Żalno to wieś w powiecie tucholskim (woj. kujawsko-pomorskie). Pani Ewa, sołtys tej wsi, bardzo chciała pobudzić aktywność mieszkańców i zaangażować ich do wspólnej pracy nad upiększeniem tego miejsca. Wiele jej starań spotykało się z obojętnym podejściem. Ludzie nie chcieli już wychodzić na „czyny społeczne”. Pani Ewa mogła liczyć tylko na garstkę zapaleńców, którym się jeszcze chciało zrobić coś dla wspólnego dobra. Żeby jakoś wyjść z tego impasu, postanowiła zainteresować mieszkańców wsi kwiatami. Namówiła Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kęsowie na projekt zajęć kwiatowych dla osób korzystających z pomocy społecznej. Podczas tych zajęć, prowadzonych w miejscowej świetlicy, uczyli się oni wyrobu kwiatów z papieru i innych materiałów, było też malowanie kwiatów na deskach i robienie mega kwiatów z drutu i kolorowych rajstop. A wiosną zaczęto sadzić w Żalnie kwiaty. Sadzono je wzdłuż dróg, koło przystanków i na kawałku ziemi uzyskanym od Agencji Nieruchomości Rolnych. Latem, zamiast zwykłego święta wsi, urządzono tu święto kwiatów i paradę kwiatową. Z czasem zaczęło przybywać kwiatów w ogródkach przydomowych, pojawiły się też w przestrzeni wsi kwiaty malowane na deskach. Jeden z mieszkańców Żalna powiedział „Kiedyś, jak jechałem rowerem przez wieś, to tylko sobie jechałem, nic mnie specjalnie nie interesowało, a teraz, jak jadę, to mam co oglądać i o czym myśleć: gdzie przybyło nowych kwiatów, gdzie posadzić następne, jak jeszcze można upiększyć naszą wieś? Jest też o czym zagadać do ludzi”.

Pani Ewie jest łatwiej teraz angażować innych, przybyło jej współpracowników i członków stowarzyszenia. Kiedy pani Ewa zaprasza ludzi do pracy, to zwraca się do każdego osobiście i wymyśla mu zajęcie, w którym ten ktoś może się najlepiej sprawdzić. Po zakończonej pracy jest zwykle okazja na towarzyskie spotkanie, na świętowanie sukcesów i pochwalenie pracujących.

Do prekursorów miejscowości tematycznych zaliczyć można Hay-on-Wye, walijskie miasteczko książek. Idea wsi i miast książek rozwija się od 1961 roku, kiedy to Richard Booth wpadł na pomysł, żeby zapęłnić książkami nieczynne sklepy w Hay-on-Wye. Na początku ściągali skąd się dało książki, które miały iść na przemiał i książki antykwaryczne. Z biegiem lat Hay-on-Way stało się światową stolicą książek, oferującą ponad 1,2 mln tytułów oraz najlepszy dostęp do nowych książek sprzedawanych przez Internet. Jest tu około 40 księgarni, a do tego kawiarnie literackie, introligatornie i imprezy związane z książkami i czytelnictwem, w tym Międzynarodowy Festiwal

Literatury. Pomysł okazał się niezwykle płodny. Dzisiaj funkcjonuje już na całym świecie około 35 książkowych wsi i miasteczek.

Kolejnym francuskim wkładem w tematykę wsi jest ruch „Pięknych wsi”. Zapoczątkowany został w 1982 roku, a jego celem było ratowanie wyludniających się wsi, które cechowały się pięknem architektury i krajobrazu. Z Francji ruch „Pięknych wsi” przeniósł się do innych krajów, ostatnio rozwijany jest on także w Niemczech.

Systematyczne tworzenie wiosek tematycznych, przy wsparciu państwowym, rozpoczęto w 2000 roku w ramach programu odnowy wsi w Dolnej Austrii. Do dzisiaj powstało tam około 30 wiosek tematycznych. Są one w różnym stopniu zaawansowane. Równoległe z Austrią zaczęły powstawać wioski tematyczne w Polsce. Pierwsza próba zapoczątkowana została w 1998 roku we wsi Wierzbinek koło Konina. Miała to być oczywiście wioska wierzbowa. Z planów jakie wtedy przygotowano udało się zrealizować m.in. pomysł na Targi Wierzby i Wikliny SALIX. W 2012 roku odbyła się piętnasta edycja tych targów. Kolejną próbę podjęto w 2000 roku. Powstał wtedy pomysł na utworzenie Wioski Hobbitów w Sierakowie Sławieńskim, w powiecie koszalińskim. Dzisiaj wioska ta przyjmuje rocznie około 15 tysięcy gości.

Ważnym impulsem w rozwoju polskich wiosek tematycznych była realizacja projektu „Wioski tematyczne” w ramach Programu Inicjatyw Wspólnotowych EQUAL. Na przykładzie Wioski Hobbitów utworzono w latach 2005 – 2008 załączki następnych czterech wiosek tematycznych: Bajkowo-Rowerowej w Podgórkach, Labiryntów w Paprotach, Końca Świata w Iwięcinie oraz Zdrowego Życia w Dąbrowie. Wioski te można zobaczyć na stronie www.wioskitematyczne.org.pl. W 2008 roku realizowany był kolejny etap programu EQUAL poświęcony upowszechnianiu dobrych praktyk. W ramach tego etapu wioski tematyczne w rejonie Koszalina odwiedziło wiele grup studyjnych z całego kraju. Zrealizowano także kilka projektów tworzenia wiosek tematycznych. Na szczególną uwagę zasługują tu projekty realizowane przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych w okolicy Elbląga („Miejsca z Duszą”) oraz przez Forum Inicjatyw Rozwojowych z Białegostoku na Podlasiu (Podlaska Wieś Tematyczna). Obecnie działa w Polsce około 50 wiosek tematycznych. Większość z nich znajduje się jednak na początkowym etapie rozwoju.

Do ciekawych inicjatyw związanych z tworzeniem wiosek tematycznych w Europie zaliczyć trzeba program saksońskich wiosek tematycznych. Został on zapoczątkowany w 2010 roku, a już się może pochwalić sporymi sukcesami. Stworzono tu podstawy funkcjonowania 10 wiosek tematycznych, z których każda ma swoją ofertę. Oferty te można obejrzeć na stronie: www.erlebnisdorfer.de/themendorfer.

Nowe Rynki

Nowa gospodarka to także nowe rynki i nowe pola eksploracji. Coraz ważniejszym obszarem zarabiania staje się turystyka. Światowa Organizacja Turystyki (UNWTO) działająca pod egidą ONZ szacuje, że w 2012 roku liczba turystów (w ramach turystyki zagranicznej) przekroczy miliard osób. W połączeniu z turystyką rozwija się rynek rozrywki i mediów. Do 2015 r. globalne wydatki na rozrywkę i media mają wzrosnąć z 1,4 bln USD w 2010 r. do 1,9 bln USD, czyli w tempie po 5,7 proc. rocznie. Rynek polski będzie rósł szybciej niż w Europie Zachodniej, osiągając w 2015 roku wartość 12,6 mld USD.

Jak wynika z badań Uniwersytetu Warwick, opublikowanych w 2010 roku, co dziesiąty mieszkaniec Europy w średnim wieku zażywa leki antydepresyjne. Badania przeprowadzono na próbie 30.000 osób z 29 krajów. Zauważono też, że rośnie liczba zdiagnozowanych depresji. Wynika z tego, że będzie rosło zapotrzebowanie na leki przeciwdepresyjne³, ale także, i to jest szansa dla wsi, na inne (niefarmakologiczne) sposoby radzenia sobie z depresją.

Kolejnym wielkim rynkiem jest rynek edukacji. Ciekawe, że prawie połowa tego rynku to rynek korepetycji. W 2011 roku szacowano polski rynek korepetycji na kilka miliardów złotych⁴. Pośrednio świadczy to o słabości oficjalnego systemu edukacji i o potrzebie edukacji alternatywnej. Edukacja tego typu może być z powodzeniem prowadzona na wsi, np. w wioskach tematycznych.

W maju 2011 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) ogłosiła raport na temat marnowania żywności. Jak podaje FAO, na świecie co roku wyrzucamy 1.3 mld ton żywności. Stanowi to 1/3 ilości produkowanej żywności nadającej się do spożycia⁵. Podobny poziom marnotrawstwa żywności jest w Polsce⁶. Jedną z przyczyn marnotrawstwa żywności jest jej słaba jakość. Konsumenci coraz częściej szukają żywności godnej zaufania, z pewnych źródeł. Zderzenie tych faktów wskazuje pośrednio na zawodność dotychczasowej polityki rolnej i polityki dotyczącej przetwórstwa oraz handlu żywnością. Produkuje się za dużo żywności kiepskiej jakości, zbyt przetworzonej i transportowanej na duże odległości. Antidotum na tę chorobę może być powrót do uprawy i przetwórstwa żywności na małą i średnią skalę oraz zbliżenie producentów żywności do jej konsumentów a nawet, co już ma miejsce, zaproszenie konsumentów żywności do udziału w jej wytwarzaniu.

Podsumowując powyższe można stwierdzić, że poszerzona i nowa (tematyczna) specjalizacja na obszarach wiejskich może być zorientowana na rynki turystyki, rozrywki, zdrowia psychicznego, edukacji i żywności godnej zaufania.

³ http://www2.warwick.ac.uk/newsandevents/pressreleases/research_reveals_that/

⁴ <http://www.rm24.pl/fakty/polska/news-rynek-korepetycji-wart-jest-kilka-miliardow,nId,362194>

⁵ <http://www.niemarnuje.pl/ograniczenie-marnowania-zywnosci-pozwoli-wyzywic-swiat/aktualnosci.html>

⁶ http://www.wiadomosci24.pl/arttykul/na_swiecie_marnuje_sie_30_procent_zywnosci_a_ile_w_polsce_212684.html

Pochwała radości tworzenia

Więcej potrzebuje dzisiaj nowych idei, nowych sposobów na zaistnienie. Obecnie, bardziej niż w przeszłości, gospodarka rozwija się dzięki innowacjom. Dobre pomysły mają wartość pieniądza. Na drodze do organizowania się ludzi i do tworzenia oraz realizacji pomysłów biznesowych stoi wiele przeszkód. Wydaje się, że duża część tych przeszkód bierze się z ludzkich przekonań, nastawień, emocji i sposobów myślenia.

Sukcesy niektórych przynajmniej wiosek tematycznych przekonują jednak, że – mimo licznych przeszkód i trudności – mieszkańcy wsi potrafią się jednoczyć i organizować, potrafią też wspólnie zarabiać i to zarabiać po nowemu, kreatywnie, ciekawie.

Jednym z ważnych sposobów na włączanie ludzi do przedsięwzięć wspólnotowych i do nowych rodzajów zarabiania może być zaproszenie ich do działań twórczych, jedynych w swoim rodzaju, wyróżniających się, ciekawych i budzących radość. Tam, gdzie pracy towarzyszy śmiech i zabawa, łatwiej pokonywać trudności i budować wartościową wspólnotę. W takim środowisku najlepiej ujawniają się i rozwijają ludzkie talenty – nasz najważniejszy kapitał.

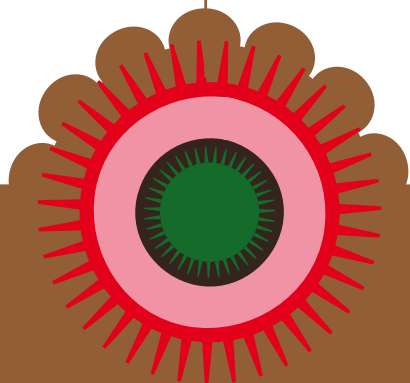
Świat jest taki, jakim ty go widzisz.

Więc spójrz na niego inaczej, a twoje życie się zmieni.

P. Arden

2 | Miejscowości tematyczne na Warmii i Mazurach

Bartłomiej Głuszak



Bartłomiej Głuszak

Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych od 17 lat rozwija społeczność obywatelską. Działa przede wszystkim na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Region ten to w przeważającej większości obszary wiejskie i małe miasta. Dlatego też pracowaliśmy głównie z organizacjami pozarządowymi właśnie z tych obszarów. Jednocześnie poszukiwaliśmy i testowaliśmy różnorodne rozwiązania, modelowe metody pracy ze społecznościami lokalnymi.

Od 2007 roku promujemy jedną z nich – ideę miejscowości tematycznych. Polega ona na wyborze przez mieszkańców tematu przewodniego, wokół którego kształtuje się przyszły – szeroko rozumiany – zysk, korzyść dla społeczności. Idea została sprowadzona do Polski przez dra Waława Idziaka i przetestowana na kilku podkaszubińskich wioskach. Przyjęła się znakomicie i zaczęła promieniować na całą Polskę. Nie będzie przesadą tu powiedzieć, że wioski tematyczne powstają „jak grzyby po deszczu”. Jest więc Wioska Hobbitów, Wioska Grzybowa, Wioska Labiryntów i Źródeł, Wioska Cudów i wiele innych. Idea wsi tematycznych w dosłownym rozumieniu nie jest całkowicie nowa – wiele miejscowości rozwija się prężnie dzięki temu, że znalazły „pomysł na siebie”. Wsie tematyczne posiadają jednak własną metodologię budowy i rozwoju.

Stowarzyszenie ESWIP razem z partnerami przetestowało tę metodę pod Elblągiem i dostosowało do panujących tam warunków, wykorzystując własne doświadczenia w pracy z obszarami wiejskimi, w tym animację społeczną. Jak do tego doszło? Jedną z organizacji, z którą pracowaliśmy, było Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi Aniołowo. Opracowaliśmy z nim krok po kroku Plan Odnowy Wsi Aniołowo. Jednym z zapisów Planu było stworzenie z Aniołowa miejscowości tematycznej.



Sięganie do zapomnianych tradycji staje się tym, czego współczesny turysta poszukuje właśnie w małych, zacisznych miejscowościach.

Stowarzyszenie potrzebowało jednak wsparcia w tym zakresie. W tym samym czasie nawiązał z nami kontakt wiceburmistrz Tolkmicka, który również chciał z naszym udziałem wprowadzić zmiany w swojej gminie. Zaczęliśmy od trzech aktywnych miejscowości i działających tam stowarzyszeń – Pogrodzie, Suchacz i Kadyny. Pozyskaliśmy środki z Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, przeznaczone na upowszechnianie modelowych inicjatyw. My upowszechniliśmy model wsi tematycznej, wypracowany przez Partnerstwo Razem. Społeczności wybrały temat przewodni, wypracowały strategie rozwoju miejscowości tematycznej, zorganizowały pierwsze imprezy tematyczne. Tak się zaczęło.

Z czasem dołączyły kolejne miejscowości. We współpracy z Miastem i Gminą Frombork zaprosiliśmy do współpracy Jędrzychowo, Wielkie Wierzno, Narusę i Frombork. Z własnej inicjatywy dołączył Kamionek Wielki i Łęcze. W ten sposób zebrała się grupa 10 miejscowości tematycznych, zróżnicowanych jak tylko można sobie wyobrazić. Były tu miejscowości typowo rolnicze, popegeerowskie, ale też miasteczko. Terytorialnie położone w obszarze 3 gmin, 2 powiatów, 3 Lokalnych Grup Działania. Geograficznie na terenie Wysoczyzny Elbląskiej, nad Zalewem Wiślany, Kanałem Elbląskim. Historycznie z obszaru Warmii, ale też Żuław Wiślanych. Udało się odpowiedzieć na te zróżnicowane warunki, a miejscowości znalazły wspólny język.

Skoncentrowaliśmy się na działaniach w kilku podstawowych obszarach:

- animacyjnym, czyli aktywizacji i integracji mieszkańców miejscowości. Z miejscowościami pracowała grupa animatorów ESWIP, systematycznie kształciliśmy też animatorów wywodzących się z tych miejscowości. Ich zadaniem była precyzyjna diagnoza potrzeb społeczności lokalnych, towarzyszenie w rozwoju więzi pomiędzy mieszkańcami;
- edukacyjnym, czyli przede wszystkim edukacji środowiskowej, uczącej przez działanie i budującej procesy grupowe; edukacji w zakresie rozwoju i integracji społeczności lokalnych, pracy projektowej, świadczenia usług w dziedzinie ekonomii społecznej i inne. Uruchomiliśmy tu m.in. SzAL – Szkołę Aktywności Lokalnej – czy Akademię Miejsc z Duszą. Przeprowadziliśmy też szereg zajęć praktycznych (jak produkcja biżuterii, teatr ognia, astronomia w praktyce i inne), przygotowujących do świadczenia ofert;
- eksperckim, czyli wsparcie w planowaniu strategicznym (budowa strategii miejscowości tematycznych), podjęciu i prowadzeniu działalności gospodarczej i inne. Wsparcie to objęło również konkretne obszary, jak np. tworzenie gier terenowych czy pozyskanie środków na działania;
- promocyjnym, czyli wykreowanie marki tak poszczególnych miejscowości, jak i całego partnerstwa. Jednym z filarów promocji miejscowości są właśnie „imprezy tematyczne”, które z założenia mają przyciągać turystów. Cyklicznie odbywają się Złot urodzonych w Pogrozdziu, Cesarska Majówka w Kadynach, Złot Miłośników Aniołów w Aniołowie i inne. Powstało też szereg filmów i publikacji dotyczących samych miejscowości i sposobu ich tworzenia;
- operacyjnym, czyli pomoc w pozyskaniu klientów, sprzedaży usług itd. Tylko w 2011 roku miejscowości odwiedziło ok. 20 zorganizowanych grup i stale zapowiadają się kolejne grupy;

Miejscowości tematyczne to przedsięwzięcie ewidentnie partnerskie. Naturalnym partnerem są funkcjonujące tu struktury, jak Rady Sołeckie, organizacje pozarządowe, Koła Gospodyń Wiejskich, Ochotnicze Straże Pożarne i inne. W mniejszym lub większym stopniu angażują się lokalne samorządy, jak samorząd Fromborka i Tolkmicka. Zwłaszcza ten ostatni jest niezwykle aktywny, częściowo dzięki jego zaangażowaniu i miejscowości tematyczne, i całe Partnerstwo „Miejsc z Duszą” mogą poszczycić się swoimi osiągnięciami i coraz większą rozpoznawalnością. W obszarze zainteresowania znajdują się także przedsiębiorcy, zwłaszcza lokalni. Właściciele gospodarstw agroturystycznych, hotelarze, restauratorzy itd. To partnerzy zwłaszcza dla poszczególnych członków Partnerstwa. Nawiązaliśmy też relacje z innymi ważnymi partnerami, jak Lokalne Grupy Działania, biura turystyczne, media.

Ważny jest też wymiar pomocy w budowie Partnerstwa Miejscowości Tematycznych i spójnej oferty opartej na strategii rozwoju Partnerstwa. Partnerstwo Miejscowości Tematycznych Warmii i Mazur „Miejsc z Duszą” budujemy ze społecznościami lokalnymi Pogrodzia – Wioski Dzieci, Aniołowa – Wioski Aniołów, Cesarskich Kadyn, Suchacza – Wioski Kaperskiej, Kamionka Wielkiego – Wioski Ryb i Szuwarów, Łęcza – Wioski Wiatru i Podcieni, Narusy – Osady pod Kapeluszem, Wielkiego Wierzna – Wioski Rodzinnej, Jędrzychowa – Wioski Jak u Babci i Fromborka – Grodu Kopernika. W efekcie ponad 5 lat ciężkiej, wspólnej pracy, opracowaliśmy własną drogę dojścia do miejscowości tematycznych. Czerpie ona oczywiście garściami z modelu wypracowanego i przetestowanego pod Koszalinem, ale ma własny rys.

Pomysł Stowarzyszenia ESWIP i „Miejsc z Duszą” wyróżniają trzy podstawowe elementy. Po pierwsze, kładzie nacisk na integrację społeczną i zaangażowanie we wspólnym budowaniu nowego obrazu miejscowości. Głównym rezultatem nie jest tu wyłącznie korzyść finansowa i rozwój ekonomiczny, ale więzi budujące współpracę mieszkańców. Doskonałym przykładem jest tu Pogrodzie. Po drugie, „tematyczność” budujemy nie tylko na wsi, ale również w miasteczku – Fromborku, który ma ogromny potencjał; odbywają się tu Festiwale Partnerstwa. Po trzecie, opieramy się na budowie więzi pomiędzy miejscowościami tematycznymi, łącząc je właśnie w Partnerstwo – „Miejsc z Duszą”. To partnerstwo o wymiarze nie tylko ekonomicznym, ale przede wszystkim społecznym, wzmacniające siłę oddziaływania i dające wzajemne wsparcie. Tak więc podstawowi nasi odbiorcy to społeczności lokalne, a dopiero docelowi to klienci partnerstwa jako przedsiębiorstwa społeczne – czyli turyści indywidualni i grupowi, klienci biznesowi, szkoły i jednostki oświatowe.

Patrząc z perspektywy modelu miejscowości tematycznej, to pomysł trafił na podatny grunt. Ludziom spodobała się idea, bo mogli działać dokoła czegoś nowego, wprowadzać zmianę w swojej społeczności, w mniejszym lub większym stopniu. Główny czynnik sukcesu to jednak wymiar animacyjny. Do niego również Stowarzyszenie ESWIP dochodziło dłuższy czas. Zaczęło się od współpracy ze Stowarzyszeniem CAL, inspiracji wypracowanymi przez CAL modelowymi ujęciami w zakresie animacji lokalnych społeczności oraz edukacji własnych animatorów. Za tym poszedł kolejny krok – organizacja szkół animatorów społecznych. W sumie w naszym województwie odbyło się ich ponad 15, skorzystało z nich ponad 200 animatorów społecznych.

Stowarzyszenie zaczęło zatrudniać coraz więcej animatorów – w chwili obecnej około 10 osób. Animatorzy z całego województwa, w tym ze Stowarzyszenia ESWIP, stworzyli Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur. Wspólnie uczestniczyli w wypracowaniu metodologii pracy animacyjnej, w tym ścieżki pracy animatora. Ścieżka pierwotnie założona została jako metoda pracy animatorów Regionalnych Ośrodków Europejskiego Funduszu Społecznego. Służyć ma jednak wszystkim animatorom. Naturalnie więc włączyliśmy pracę animacyjną w proces tworzenia miejscowości tematycznych. Okazała się ona nie tyle przydatna, co wręcz niezbędna. Animator pełni w społeczności rolę kogoś, kto ożywia, kto pomaga w rozwiązaniu problemu. A nie możesz rozwiązać problemu – jakim jest ubóstwo czy bezrobocie – jeśli najpierw nie zbudujesz więzi między ludźmi. W innym wypadku nic z tego nie wyjdzie, bo jeśli ktoś nie będzie aktywny, to nie będzie też pracował na większą skalę.

Proces budowy miejscowości tematycznych i Partnerstwa „Miejsca z Duszą” to nie droga usłana różami. To ciężka, ale satysfakcjonująca praca. Była ona możliwa dzięki determinacji Stowarzyszenia i zaangażowaniu całego zespołu. Wspominając te pierwsze kroki doliczyliśmy się co najmniej 17 osób pracujących przy tym procesie. I to samych pracowników, nie licząc mieszkańców miejscowości i zewnętrznych ekspertów. Oczywiście, na przestrzeni ponad pięciu lat i w różnym stopniu zaangażowania, ale jednak.

Ważnym wsparciem było także dofinansowanie zewnętrzne. Zrealizowaliśmy szereg projektów, dofinansowanych z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, Funduszu dla Organizacji Pozarządowych, środków samorządów lokalnych i regionalnego oraz innych źródeł. Zostaliśmy też docenieni – „Miejsca z Duszą” wyróżniono w ogólnopolskich konkursach Laur Gospodarności oraz Sposób na Sukces.

Obecnie jesteśmy w miejscu, gdzie „Miejsca z Duszą” oprócz stałej pracy ze społecznościami coraz bardziej skupiają się na zarabianiu. Powoli do tego dojrzały. Bazując na zbudowanych więziach społecznych (fakt, że w różnym stopniu i nadal dużo pracy jest przed nami), mieszkańcy poprawiają innym i samym sobie los. Stałe miejsce pracy to rzadkość – powstają one w miejscowościach, gdzie zainwestowano konkretne środki w infrastrukturę, jak chociażby w Wiosce Hobbitów. Ale są i u nas osoby, które dzięki zaangażowaniu w miejscowości tematyczne zdobyły zatrudnienie; co ważne – to także osoby z trudnościami na rynku pracy (jak choćby matki wychowujące dzieci). Ponadto dodatkowe źródło zarobku lub akcyjne zasilenie domowego budżetu – to już przypadek częsty. W samych „Miejscach z Duszą” znajdzie się ok. 40 osób, które świadczyły konkretne usługi lub wytwarzały produkty tematyczne. To częste zjawisko podczas imprez tematycznych, ale jest też coraz więcej osób, które sprzedają zabawki, aniołki, wyroby kulinarne. Cieszy mnie zwłaszcza fakt, że dotyczy to również młodzieży. Młodzi prowadzą gry terenowe, ale zaczynają też zarabiać występując np. w Teatrze Ognia. To uczy postaw przedsiębiorczych, wytrwałości, otwartości i szacunku dla ciężkiej pracy.

A idea miejscowości tematycznych? Promieniuje na cały region. Oprócz pojedynczych wiosek powstają ich całe skupiska. Są już m.in. pod Iławą, dookoła Ostródy, pod Olsztynem, na wschodzie województwa (zwłaszcza w powiecie oleckim i gołdapskim). Pomysł na rozwój w oparciu o temat przewodni spotkał się z zainteresowaniem samorządu województwa. Miejscowości tematyczne zapraszane są na targi, dożynki, wykorzystywane do promocji regionu, upowszechniane jako interesujący nurt ekonomii społecznej. Zaczynają też współpracować w wymiarze wojewódzkim. Ważna inicjatywa, podjęta w 2012 roku, to zgłoszenie konkretnych postulatów do aktualizowanej właśnie Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Województwa. Uwzględniła ona w kierunkach rozwoju regionu wsparcie społeczności lokalnych w oparciu o temat przewodni i pracę na zasobach. To ważne, bo w ślad za zapisami strategii idą środki na ich wdrażanie.

Jak się okazuje, model warmińsko-mazurski „Miejsc z Duszą” promieniuje też na całą Polskę. Przyjeżdżają poznać go w praktyce grupy z całego kraju, coraz częściej też proszą o wsparcie – informacyjne czy edukacyjne. W sposób systemowy doświadczenia te będą przenoszone do Małopolski, czego jednym z pierwszych zwiastunów jest niniejsza publikacja.



„Miejsca z Duszą” proponują dziś oferty, które przewidują niemal każdą porę dnia i roku, z równą dawką efektywności i efektowności.

3 Model tworzenia miejscowości tematycznej

**Małgorzata Woźna,
Bartłomiej Głuszak**

Od czego zacząć?

Faza I. Odkrywanie miejscowości na nowo – diagnoza

Faza II. Temat przewodni

Faza III. Miejscowość tematyczna – oferty

Faza IV. Edukacja

Faza V. Partnerstwo

Faza VI. Marka, promocja, marketing



W poszukiwaniu tematu przewodniego bardzo ważną rolę odgrywają uroki miejscowości – bo to, co już obyło się oczom miejscowym, często staje się wartością dla przybywających turystów. Pomysłów na wieś warto szukać w specjalach kuchni lokalnych gospodyń – raj dla podniebienia to dobre wspomnienie, które turyści będą tu ze smakiem kolekcjonować. Odwaga do podjęcia przez miejscowość tematu przewodniego prędzej czy później przeradza się we frajdę organizowania dla kogoś dobrej zabawy.

Tworzenie miejscowości tematycznej (MT) to długotrwały proces, w wyniku którego zmienia się znana do tej pory mieszkańcom rzeczywistość. Zmianę tę traktujemy jako rewolucję na obszarach wiejskich. Każdej zmianie towarzyszy strach przed tym, co nowe. Dlatego jako animatorzy społeczni pracujący z mieszkańcami uważamy, że na każdym etapie pracy należy dbać nie tylko o to, jakie postępy w tworzeniu miejscowości tematycznej robi grupa, ale przede wszystkim o to, co się dzieje z grupą, w grupie i w każdym pojedynczym członku grupy. Animator, wraz ze swoją wiedzą, umiejętnościami i doświadczeniem, podejmując się pomocy we wprowadzaniu zmiany, jest współodpowiedzialny za to, w jaki sposób będzie ona wchodziła w życie i jak odnajdą się w tym ludzie. Będzie ona mniej „bolesna”, jeśli jej współautorami będą sami mieszkańcy. Do animatora zaś należy stworzenie takiej przestrzeni, w której będą czuli się bezpiecznie. W innym przypadku istnieje zagrożenie, że mieszkańcy wycofają się, tracą zaufanie – do Ciebie i siebie nawzajem, poczują się skrzywdzeni, a animator może pakować walizki i wracać do domu z poczuciem porażki.

Dlatego przygotowując swoistego rodzaju „przepis” na tworzenie (MT), pomyśleliśmy o tym, by uczynić go jak najbardziej szczegółowym. A więc każda faza tworzenia MT dzieli się na małe kroki – poszczególne czynności, które animator wykonuje razem z grupą. Każdy krok jest dla grupy dużym wyzwaniem, więc w formie dopisków znajdują się informacje o tym, co na tym etapie dzieje się z grupą i wewnątrz niej, oraz o czym powinien pamiętać animator. Porady te zawarliśmy w formie wskazówek skierowanych do animatora. Wskazówki te sformułowaliśmy w ten sposób, by były pomocne także dla innych osób zaangażowanych w tworzenie MT.

Pamiętaj jednak o tym, że:

1. Każda miejscowość jest inna, inna też jest jej specyfika, więc nie zawsze poszczególne kroki w fazach następują w tej kolejności.
2. Zawsze możesz cofnąć się do poprzedniego kroku – uzupełnić, poprawić, zatrzymać się, jeśli uznasz, że występuje problem czy tempo pracy jest za szybkie (nie bój się spotkać z grupą i „nic nie robić” – wypić kawę i pogawędzić, oczywiście pod warunkiem, że widzisz taką potrzebę wśród mieszkańców – mają prawo być zmęczeni).
3. Każda grupa jest inna, inne osoby wchodzi w jej skład – i choć etapy procesu grupowego są zawsze te same, mogą zachodzić wolniej lub szybciej, więc bacznie obserwuj, na jakim etapie jesteś.
4. Zwracaj uwagę na sygnały wysyłane przez mieszkańców – nie odrabiają prac domowych, nie przygotowują się do spotkań – o czym to może świadczyć? Coraz mniej osób przychodzi na spotkania – dlaczego? Niech na każdym kroku towarzyszy Ci refleksja nad grupą, procesem i sobą samym.

W podsumowaniu każdej fazy znajduje się opis produktu, który w jej wyniku powstaje – to taki cel szczegółowy, który musisz zrealizować wraz z grupą, by dojść do celu głównego, czyli zaktywizowania mieszkańców poprzez utworzenie miejscowości tematycznej.

I jeszcze jedna uwaga: model tworzenia miejscowości tematycznej jest przygotowany w taki sposób, by korzystać z niego mógł nie tylko animator „zewnątrzny”, czyli osoba, która nie jest mieszkańcem tej konkretnej miejscowości, a jej zadaniem jest pomoc mieszkańcom, a następnie wyjście ze środowiska. Z modelu z równym powodzeniem może korzystać mieszkaniec (mieszkańcy) miejscowości – animator „wewnętrzny”, który chce podjąć wyzwanie i odkryć wieś na nowo. Zatem – powodzenia!

Od czego zacząć?

Pomysł na miejscowość tematyczną to przede wszystkim zmiana myślenia o człowieku jako o mieszkańcu wsi czy małego miasteczka. Chodzi głównie o pozbycie się stereotypów, dotyczących zarówno osób z zewnątrz, jak i samych mieszkańców. To zmiana myślenia o miejscowości, w której do tej pory „nic się nie działo”. Aby przełożyć to myślenie na działania – ktoś musi zacząć. Ktoś, czyli kto?

Propozycja do tworzenia MT może wyjść z różnych stron: od animatora, który widzi potencjał w jakimś obszarze, od lokalnego samorządu, od organizacji pozarządowej działającej na tym terenie czy też od samych mieszkańców.

Od czego zaczyna animator? Od spotkania z podmiotami funkcjonującymi na danym terenie. Zazwyczaj pierwsze kroki kierowane są do samorządu, jako gospodarza danego obszaru – chodzi o indywidualne spotkanie z wójtem czy burmistrzem i przekonanie go do idei MT. Przekonany rządzący pomoże zorganizować szersze spotkanie, na które zapraszamy organizacje pozarządowe (pamiętając o Kołach Gospodyń Wiejskich i Ochotniczych Strażach Pożarnych) i sołtysów (z prośbą, żeby na spotkanie zabrali aktywnych mieszkańców) – to do nich kierowana jest oferta. Ale oczywiście grono można powiększyć o inne podmioty (jak przedstawiciele urzędów pracy, ośrodków pomocy społecznej itd.).

Podczas spotkania animator przedstawia model MT i zachęca do dyskusji – czy jest możliwe wdrożenie modelu w tej konkretnej miejscowości. To nie jest czas na podejmowanie decyzji – uczestnicy muszą skonsultować to ze swoimi mieszkańcami. Zostawmy im więc trochę czasu do namysłu i dane kontaktowe do siebie.

W gminie Frombork w spotkaniu w Urzędzie Miasta i Gminy wzięło udział ponad 20 osób – sołtysi i przedstawiciele organizacji pozarządowych. Już podczas spotkania widać było, komu „zaświeciły się oczy”. Kilka dni później otrzymaliśmy zaproszenie na spotkania w dwóch miejscowościach: Wielkim Wierznie i Jędrzychowie. Spotkania odbyły się w świetlicach wiejskich, to sołtysi zaprosili mieszkańców, był czas na opowieść o MT i na rozmowę z mieszkańcami. Nie było huraoptymizmu, ludzie dość sceptycznie i ostrożnie podchodzili do pomysłu, ale podjęli wyzwanie.

To spotkanie zakończyło się umówieniem na kolejny termin.

A co, jeśli samorząd lokalny nie będzie zainteresowany? Poszukaj innego miejsca na spotkanie niż sala w gminie. Niech to będzie dom kultury, sala w kościele czy restauracja. Miejsce przyjaznych inicjatywom jest wokół naprawdę dużo.

Możliwość druga i trzecia – kontakt z organizacją pozarządową lub mieszkańcem czy grupą mieszkańców. Tu opcji jest wiele. Jakiś czas temu skontaktowała się z nami Pani Ania z Fundacji z Hawy. Opowiedziała o aktywnych mieszkańcach trzech wiosek, które mogłyby stać się tematycznymi. Ustaliliśmy szczegóły – możliwość spotkania z mieszkańcami, termin, miejsce itp. Organizacją zajęła się Pani Ania jako „gospodarz”, ale zamiast Pani Ani z Fundacji zadzwonić mógł sołtys czy sprzedawczyni z wiejskiego sklepu, którzy usłyszeli o MT (dobre wieści rozchodzą się szybko) i chcą spróbować u siebie.

Jaka by ścieżka nie była – to jest pierwszy etap Twojej pracy jako animatora. Od tego, jak zaczniesz, zależy jak pójdziesz dalej.

Jako animator pamiętaj o...

- ustaleniu konkretnego terminu – nie umawiaj się „na później”, na maila czy telefon, bo chęci opadną i będziesz musiał zaczynać od nowa. Ta zasada dotyczy każdego spotkania!
- wybraniu sali dostosowanej do pierwszego spotkania – na tyle dużej, żeby można było dostawić dodatkowe krzesła, z możliwością przeprowadzenia prezentacji multimedialnej (pamiętaj o sprzęcie!) oraz przygotowania kawy i herbaty. Zadbaj o to, by mieszkańcy czuli się w tej sali swobodnie – aula wyższej szkoły odstraszy ludzi;
- niezarczucaniu ludzi informacjami na pierwszym spotkaniu. Wystarczy opowiedzieć, czym jest miejscowość tematyczna – najlepiej na konkretnym przykładzie, pokazać zdjęcia zamiast napisów i krótko, ale konkretnie opowiedzieć jak wygląda proces tworzenia MT. Ludzie muszą wiedzieć, że cała praca będzie opierała się na nich, że ważne będą ich sprawy i ich pomysły, że będziesz pracować z nimi dla nich i na pewno nie dasz im „gotowca”.



Warsztaty rękodzielnicze w tematycznych wioskach dają wartość podwójną – poza doznaniem zostaje też pamiętka.

Faza I. Odkrywanie miejscowości na nowo – diagnoza

Odkrywanie wsi na nowo – w ten właśnie sposób postrzegamy diagnozę zasobów (i potrzeb). Przygotowanie dobrej diagnozy zajmuje naprawdę dużo czasu. Po pierwsze dlatego, że wymaga zaangażowania członków grupy – to oni przeszukują Internet i inne źródła w poszukiwaniu informacji o miejscowości, to oni odkrywają „stare” zasoby – zarówno przyrodnicze, kulturowe, tradycje, jak też umiejętności i wiedzę samych mieszkańców. Po drugie – jest czasochłonne, bo nie da się tego wykonać w ciągu trzech spotkań, a wszystkie informacje trzeba zebrać w jeden dokument. Po trzecie – trzeba zrobić aż 4 kroki (często niemal siedmiomilowe), żeby dojść do celu, jakim jest stworzenie mapy zasobów i potrzeb. A te kroki robisz z mieszkańcami, więc dbałość o ich „bezpieczeństwo” jest sprawą kluczową, by przejść pierwszą fazę i móc rozpocząć drugą.

Zaczynamy.

Krok 1. Rozpoznanie wstępne

Ten krok robisz sam. Twoim zadaniem jest zebranie jak największej ilości informacji o miejscowości. Przeglądasz strategię rozwoju gminy, plan odnowy miejscowości, program rozwiązywania problemów społecznych i inne dokumenty strategiczne. Czego szukasz? Informacji o tym, jaki gmina ma pomysł na rozwój swojego obszaru. Sprawdź, czy istnieją w niej zapisy związane z turystyką, wzmocnieniem roli obszarów wiejskich, sposobów na rozwiązywanie problemów zagrożenia wykluczeniem społecznym itp. Odnies się również do strategii rozwoju województwa – na ile działania, które zamierzasz podjąć, wpisują się w zapisy strategiczne. Poszczególne zapisy pomogą Ci w planowaniu kolejnych działań, a także wskażą kierunek rozwoju obszaru i sposobów jego finansowania. W tego typu dokumentach znajdują się też informacje na temat funkcjonowania danego obszaru (historia, opis tego, czym zajmują się mieszkańcy, struktura bezrobocia, przedsiębiorczość, analiza SWOT całego terenu itd.). Pamiętaj jednak, że mogą to być dane sprzed jakiegoś czasu – w zależności od tego, kiedy dany dokument był przygotowywany. Dokonaj analizy i oceny danych demograficznych. Zbierając informacje pamiętaj o:

- liczbie osób zamieszkujących teren działania;
- rozkładzie wieku (analiza grupy dominującej pod względem wieku);
- strukturze rodzin (małe czy wielodzietne);
- liczbie bezrobotnych, niepełnosprawnych, osób korzystających z opieki społecznej;
- zasobach mieszkaniowych (budownictwo jedno- czy wielorodzinne, mieszkania własnościowe itp.);
- osobach aktywnych, rodzajach aktywności, zainteresowaniach;
- odległościach do najważniejszych placówek (np. szkoły, do których uczęszczają dzieci i młodzież, placówki zdrowia, ośrodek pomocy społecznej itd.);
- strukturze wyznaniowej (jakie wyznania występują na danym obszarze);
- lokalnych osobowościach (jak polityk, dziennikarz, artysta, szefowie ważnych instytucji);

- instytucjach i organizacjach (status prawny, misja, cele, posiadane zasoby, jak: budynki, programy, środki, kontakty).

Sprawdź lokalne media, np. portale internetowe – czy o danej miejscowości pojawiają się informacje? Jeśli tak – czego dotyczą? Dzięki temu dowiesz się, jakie wydarzenia miały tu miejsce (np. pożar, który spowodował, że mieszkańcy podjęli wspólne działania czy festyn, w którym wzięli udział mieszkańcy), z jakimi problemami boryka się społeczność lokalna itd.

Wszystkie te informacje pomogą Ci w planowaniu działań: co, po co, kiedy, dla kogo, gdzie. Jeśli poznasz sposób funkcjonowania mieszkańców, nie będzie trudnością chociażby ustalenie godzin spotkań z nimi.

Zbierając dane, notuj swoje spostrzeżenia. Mogą one być cennym źródłem w późniejszej pracy (np. pan Adam z ośrodka pomocy społecznej jest zaangażowanym pracownikiem socjalnym).

Wymiar animacyjny

Na etapie tego kroku jeszcze nie spotykasz się z mieszkańcami jako grupą. Być może w trakcie Twoich badań spotkasz pojedynczych mieszkańców i będzie to okazja do zapoznania się – ułatwi Ci to pierwsze spotkania, gdy na sali będzie obecny ktoś, kto już Cię poznał. Jednak w tym momencie (krok 1) nie sposób nie mówić o wymiarze animacyjnym – poznasz osoby, które mogą stać się sojusznikami w kolejnych krokach.

Jako animator pamiętaj o...

- zastanowieniu się, jaka jest jakość dokumentów strategicznych: czy są w miarę szczegółowe, czy zawierają konkretne działania, czy wiadomo skąd pomysły na rozwój będą finansowane. A może jest to po prostu lista życzeń?
- osobach aktywnych, rodzajach aktywności, zainteresowaniach – więcej o nich dowiesz się z informacji medialnych, rozmowach np. w urzędzie gminy, ale także podczas kolejnych spotkań z mieszkańcami.

Krok 2. „Ja i moja miejscowość” – spotkania z grupą

To krok siedmiomilowy. Składa się z wielu etapów i właściwie kończy się dopiero po zakończeniu pracy, tzw. wyjściu ze środowiska. Trudno ten krok usystematyzować. Każda grupa pracuje w swoim tempie, a postęp prac jest uzależniony m.in. od zaangażowania mieszkańców.

Etap 1. Zaczniemy od pierwszego spotkania

Ponieważ za Tobą już analiza wszystkich dostępnych danych, umawiasz się na spotkanie z mieszkańcami. Do organizacji spotkania zaprosz osobę czy osoby, które już znasz, np. sołtysa czy przewodniczącą koła gospodyń. Wspólnie ustalcie, w jaki sposób zaprosicie mieszkańców (czy np. wystarczą informacje na tablicy ogłoszeń). Staraj się, aby grono było jak najbardziej liczne.

Pierwsze spotkanie poświęć na rozmowę z mieszkańcami. Przy kawie i ciasteczkach (przywieź kawę, ale pozwól ją zrobić gospodarzom) porozmawiajcie o mieszkańcach. Niech sami opowiedzą o sobie: co robią, jak postrzegają swoją miejscowość. Dopytuj, ale nie naciskaj. Jeśli ktoś nie chce mówić – nie musi. Porozmawiajcie o tym, co będziecie wspólnie robić. Słuchaj uważnie. Podczas dyskusji poruszone zostaną ważne dla mieszkańców sprawy, ale także wybrzmia „zasady pracy”, np. o nieprzekrzykiwaniu się (mówieniu pojedynczo) – nie zostaną powiedziane wprost, co nie znaczy, że nie trzeba ustalać tychże zasad. Spisanie „kontraktu” zostaw na kolejne spotkanie. Jaki ma być efekt pierwszego spotkania? Po prostu – wzajemne zapoznanie się.

Wymiar animacyjny

Pierwsze spotkanie jest bardzo ważne. Nie tylko Ty się denerwujesz – mieszkańcy czują to samo. Mimo że są u siebie, czują strach przed tym, co się będzie działo. Nie wiedzą, jakie będą Twoje oczekiwania, boją się wyśmiania, mimo że znają się od lat. To małe środowiska, gdzie „każdy o każdym wie wszystko”. Zadbaj więc o poczucie bezpieczeństwa – tak prowadź rozmowę, aby była ona zrozumiała dla każdego z mieszkańców.

Rozpoczyna się proces grupowy. Ludzie, którzy znają się od zawsze, są stawiani w nowej sytuacji. Mimo że znają się od lat, pewnie po raz pierwszy mają okazję do przebywania w takiej, a nie innej grupie. I choć będzie ona się dynamicznie zmieniała – ktoś odejdzie, być może ktoś dołączy, to w końcu stanowiąc będzie pewną całość.

Jak w każdym procesie grupowym, pierwsze spotkania to faza orientacji. Każdy z uczestników jest indywidualnością, kontakt jest ostrożny. Uczestnicy starają się wy badać innych, przybierając raczej postawę wyczekującą – badają, na ile mogą się otworzyć i jak na to zareaguje grupa.

Jako animator pamiętaj o:

- zorganizowaniu pomocy od osoby pochodzącej bezpośrednio ze środowiska podczas organizacji pierwszego spotkania. To jest spotkanie, od którego zaczynasz pracę z grupą – musi się więc odbyć w danej miejscowości, z wykorzystaniem jej infrastruktury, a w spotkaniu powinni wziąć udział mieszkańcy tylko tej miejscowości. Nie zapraszaj na nie władz lokalnych czy mediów, na to przyjdzie jeszcze czas. Osoby „z zewnątrz” mogą sprawić, że mieszkańcy będą mieli opór przed szczerą rozmową;

- ewentualnym oporze, który możesz napotkać przy organizacji pierwszego spotkania – np. ze względu na istniejący w miejscowości konflikt, Twój pomocnik przy organizacji spotkania nie będzie chciał zaprosić wszystkich. Twoją rolą jest zadbanie o to, by jednak zaproszenie dotarło nawet do tych „z przeciwnej strony barykady”. Nie daj się wciągnąć w te zawrówania, bądź neutralny. Dla Ciebie nie ma „lepszych i gorszych”;
- obserwacji mieszkańców podczas spotkania. Jeszcze nie ujawnią się role grupowe, ale zauważysz, jak odnoszą się oni do siebie nawzajem, jakim językiem mówią, jakiego kodu używają. To cenne wskazówki dla Ciebie – będziesz wiedzieć, jak mówić, żeby zostać zrozumianym, będziesz wiedzieć też, jak przygotować się do następnego spotkania pod kątem oczekiwań mieszkańców;
- pamiętaj o tym, że liczy się pierwsze wrażenie. Od tego, jak będziesz się zachowywał, co mówił, a nawet – jak się ubierzesz, zależy, czy znajdziecie wspólny język i czy mieszkańcy wpuszczą Cię do siebie i będą potrafili zaufać;
- niezagarnianiu przestrzeni mieszkańców. Pamiętaj, że jesteś u nich gościem i zawsze tak będzie, nawet jeśli któregoś dnia poczujesz się „jak u siebie”.

Etap 2. Mapa zasobów i potrzeb

Każdy następny etap pracy to oczywiście spotkania z mieszkańcami. I jeśli na pierwszym spotkaniu nikt nie powiedział „a u nas nic nie ma”, to na pewno pojawi się to na kolejnym. Bo przecież to, co dla Ciebie jest nowe i niezwykle, dla mieszkańców jest rzeczywistością znaną od lat i nie ma w niej „nic fajnego”. Kolejnym etapem w tym kroku jest swoistego rodzaju dopytanie, co takiego mamy, czego nie mają inni. Czego więc nam jeszcze brakuje do „doskonałości”?

Do poszukiwania odpowiedzi zapraszamy samych mieszkańców. Po pierwsze: pamięciowy spacer po miejscowości widzianej ich oczami. Podziel uczestników spotkania na grupy. Każda z nich dostaje duży arkusz szarego papieru i kredki. Zadaniem jest narysowanie swojej miejscowości. Ile map – tyle pomysłów. Pojawiają się różne punkty widzenia tej samej rzeczy – dla jednych droga zakręca w prawo, dla innych w lewo. Na mapie uczestnicy zaznaczają:

- ważne dla nich miejsca (np. kościół, boisko czy przystanek autobusowy);
- miejsca puste, niezagospodarowane;
- zasoby przyrodnicze;
- ważnych ludzi (np. sołtys, prezes OSP, pani Halinka – sklepową);
- kanały komunikacji, czyli miejsca dostępne dla mieszkańców, w których można powiesić informację (np. tablica ogłoszeń, sklep, kościół).

Po narysowaniu – grupy omawiają swoje mapy na forum, wskazując różnice, opowiadając o ludziach i miejscach ważnych. Pozwól na dyskusję, pod warunkiem, że jest „na temat”.

Kolejny etap: umówcie się na spotkanie, kiedy jest jeszcze widno, i wybierzcie się razem na zwiedzanie miejscowości. Po pierwsze – będziesz już wiedzieć, o czym mieszkańcy mówią i co narysowali na mapach. Po drugie – grupa poczuje, że ich miejscowość jest dla Ciebie ważna. Po trzecie – podczas spaceru uda się odkryć jeszcze zasoby, o których nie wspomniano przy tworzeniu map. Po takim spacerze w Królewie – wsi położonej niedaleko Morağa, mieszkańcy ze zdumieniem odkryli, że na szczycie każdego budynku znajduje się znak/herb, co w kontekście specjalizacji ich wsi (królewskiej) było odkryciem bardzo ważnym. Po spacerze ochoczo wrócili do swoich map i dorysowali to, o czym zapomnieli czy nie wiedzieli.

Po stworzeniu mapy, zaproponuj „pogrzebanie” w historii, kulturze i tradycji. Niech uczestnicy podzielą się na grupy: poszukiwaczy w Internecie, poszukiwaczy w literaturze, „dziennikarzy”, którzy porozmawiają z najstarszymi mieszkańcami miejscowości, poszukiwaczy ciekawostek itd. Zadbaj, aby każdy z uczestników znalazł swoje miejsce. W Wielkim Wierźnie podczas takich poszukiwań okazało się np., że w pobliskich lasach żyją bobry słynące z tego, że są bardzo rodzinne. W kontekście wyboru późniejszego tematu przewodniego (Wieś Rodzinna) okazało się to bardzo przydatne. Piotr, jeden z uczestników grupy, podczas dyskusji nad wyborem tematu powiedział: „u nas to nawet bobry są rodzinne”.

W poszukiwaniu zasobów nie zapomnij także o „zasobach ludzkich”. Niech jeden z zespołów poszukiwawczych zajmie się gromadzeniem informacji o umiejętnościach czy pasjach ludzi z tej miejscowości. W ten sposób w Jędrzychowie – Wiosce Jak u Babci – pojawiła się babcia zielarka – jedna z najstarszych mieszkanek, która świetnie zna się na ziołach i dla turystów tworzy „mieszanki lokalnej zielarki”.

Wymiar animacyjny

W procesie grupowym nadal trwa faza orientacji. Masz wrażenie, że grupa jest świetnie zintegrowana i dobrze jej razem? Nic bardziej mylnego. Może być to sytuacja powierzchowna i pozorna. Nadal nie są ujawniane różnice między uczestnikami. To, co ważne dla współpracy jest przemilczane w imię jedności grupy. Uczestnicy zdają sobie sprawę z tego, że tak jest, ale mają obawę przed zmianą tej sytuacji. Może więc pojawić się opór, np. milczenie, przedłużające się przerwy, brak energii, spóźnianie się, tendencja do unikania grupy itp. To znak, że grupa przygotowuje się do kolejnej fazy procesu grupowego.

Jako animator pamiętaj o:

- stworzeniu kontraktu – umówcie się, jakie zasady powinny panować podczas pracy, żeby była ona jak najbardziej efektywna, a każdy z uczestników czuł się dobrze i bezpiecznie (np. mówimy pojedynczo, nie krytykujemy, nie wyśmiewamy, wyciszamy telefony, zasada „czterech ścian” – to, co zostaje powiedziane podczas spotkania, zostaje pomiędzy jego uczestnikami, nie licząc oczywiście efektów pracy grupy itp.);
- monitorowaniu drobnych sprzeczek, które mogą wybuchać podczas tworzenia map miejscowości. Obserwuj, może pod którąś z nich kryje się dawny konflikt?

Wymiar animacyjny

Może to jest już ten czas, kiedy grupa czuje się na tyle bezpiecznie, że nie boi się szczerze i otwarcie mówić o swoich uczuciach, zwłaszcza tych trudnych. Uczestnicy ujawniają swoje niezadowolenie, różnice między nimi, mówią otwarcie o tym, co im nie odpowiada – dyskutują ze sobą, sprzecząją się. Potęguje się atmosfera rywalizacji, poddawane są w wątpliwość wspólne cele, wartości, zasady. Struktura grupy staje się mniej formalna – uwzględniająca rzeczywisty potencjał i odpowiadająca rolom, które przyjmują w tej grupie uczestnicy. Jeśli tak jest – nastąpiła faza konfliktu. Uwaga – mogą być także kwestionowane kompetencje Twoje jako animatora.

Jak sobie poradzić z konfliktem? Stwórz każdemu uczestnikowi przestrzeń dla jasnego i otwartego wypowiedzenia się na temat tego: co mi pasuje, a co mi nie odpowiada. A jeśli nie jest to jeszcze ten czas – to z dużym prawdopodobieństwem nadejdzie. W procesie grupowym najtrudniejsze jest to, że trzeba go bacznie obserwować i nie da się powiedzieć, że po trzech spotkaniach to już na pewno wybuchnie konflikt. O ile faza orientacji nastawiona jest raczej na „oswajanie się”, w fazie konfliktu trwa walka o nieformalne przewodzenie w grupie, także wtedy, gdy grupa ma formalnego prowadzącego – wyłaniają się z niej nieformalni liderzy. Jeśli taka osoba jest wspierana przez grupę – może mieć dużą władzę. Sposób, w jaki będziesz się obchodził z takim nieformalnym szefem, ma duży wpływ na harmonię w grupie. Jeżeli powierzysz takiej osobie funkcję rzecznika grupy, to stanie się on osobą wspierającą proces grupowy.

Jako animator pamiętaj o:

- przyglądaniu się pracy w grupie i zespołach zadaniowych czy poszukiwawczych – sprawdzaj, jakie role grupowe się ujawniają i czy grupa je akceptuje;
- wykorzystaniu wiedzy, jaką udało Ci się zebrać o miejscowości w kroku 1 – nie sugeruj grupie, ale dopytuj. To samo, co Ty widzisz jako słabość, dla mieszkańców może być np. zagrożeniem;
- zbieraniu wszystkich wypracowanych przez mieszkańców fliczartów – umów się, gdzie są przechowywane, kto dba o to, by nie zginęły. Warto, by wyznaczona była jedna osoba, która zajmie się spisaniem tego, co już wiecie i wypracowaliście;
- dbaniu o przestrzeń do wypowiedzi, o czasie na przerwę i inne potrzeby uczestników. Nie pędź do przodu – lepiej przejść wszystkie etapy wolniej niż za szybko;
- wyłączaniu telefonu podczas spotkań – niech grupa poczuje, że jesteś tu tylko dla nich i nie odrywa Cię od pracy;
- stosowaniu i uczeniu stosowania komunikatu „ja”, który budujemy następująco:
 1. Stwierdzenie uczuć czy przekonań (czuję) – opisz swoje uczucia (gniew, poczucie lekceważenia, urażenia, zdziwienia, przygnębienia, smutku itp.)
 2. Wskazanie konkretnego zachowania (kiedy ty) – opisz zachowanie powodujące problemy, czyli takie, kiedy druga osoba mówi lub robi coś, co nas uraża, przeszkadza itp.
 3. Wskazanie konsekwencji (ponieważ) – opisz konsekwencje, jakie dla Ciebie lub innych miało problematyczne zachowanie (strata czasu, konieczność dodatkowego wysiłku, ryzyko utraty przyjaciół, ryzyko gniewu itp.)
 4. Sformułowanie celu (chcę) – powiedz, czego chcesz, informuj o Twoich prośbach

Przyglądaj się współpracy w zespołach – kto z kim rozmawia, a może ktoś kogoś unika? Kto siedzi cichutko i tylko obserwuje, a kogo jest „pełno”?

- niedopuszczaniu mówienia o ludziach, których nie ma na spotkaniu. Oczywiście, jeśli pojawią się informacje o faktach, tzn. o konkretnych umiejętnościach czy zajęciach ludzi, nie ma w tym nic złego – wskazuje to tylko na to, że jest to ważny człowiek. Zamknij dyskusję, gdy rozpoczyna się „obgadywanie”. „Nie mówmy o nieobecnych” – to sygnał dla grupy, że nie akceptujesz tego, a dzięki temu pozostali też poczują się bezpiecznie, bo to oznacza, że gdy ich nie będzie na spotkaniu, nie będzie plotkowania o nich samych;
- nie narzucaniu podziału na grupy – niech każdy znajdzie miejsce w tej grupie „poszukiwaczy”, w której będzie czuł się dobrze;
- stosowaniu gier i zabaw animacyjnych – praca pracą, ale warto, by mieszkańcy nauczyli się przebywać i rozmawiać ze sobą. To nie muszą być wymyślne gry – wystarczy zaproponować zabawę „w cebulę”, „w koszulki” czy po prostu rozmowy w parach na zadane tematy.

Etap 3. Analiza SWOT – nazwanie „rzeczy po imieniu”

Zebraliście już masę informacji o miejscowości i jej zasobach. Nadszedł czas na analizę SWOT: słabe i mocne strony środowiska oraz szanse na rozwój i zagrożenia.

Na kartkach fliczartowych wypiszcie wspólnie wszystkie słabe strony. Tu pojawiają się różne obszary – od bezrobocia, niskiego zaangażowania mieszkańców, niedostatecznej ilości miejsc noclegowych po niedostateczną ofertę zajęć dla dzieci itd. Spisane powinny być wszystkie „słabości” widziane oczyma mieszkańców.

Mocne strony – spis wszystkich zasobów miejscowości – ludzkich, materialnych, przyrodniczych, kulturowych, tradycji, cech itd. To trochę „powtórka” z etapu wcześniejszego.

Szanse – traktowane jako „wpływ z zewnątrz”, czyli co może Wam pomóc w rozwijaniu miejscowości – jak np. zaangażowanie władz lokalnych, pozyskanie funduszy, nawiązanie kontaktów z mediami itp.

Zagrożenia – co się może wydarzyć, co przeszkodzi Wam w rozwijaniu miejscowości, np. konflikt w grupie, niechęć władz, brak sponsorów itp.

Na tym etapie analiza SWOT służyć ma przede wszystkim zebraniu wspólnej wiedzy mieszkańców nt. Waszej miejscowości. Bardziej szczegółowy opis analizy SWOT znajduje się również w rozdziale poświęconym budowie strategii miejscowości tematycznej.

i oczekiwaniach. Lepiej jednak unikaj takich słów, jak życzenie czy wymogi. Główny problem polega na tym, aby rzeczywiście określić, czego chcemy i jasno to wyrazić.

Podsumowanie Fazy I. Produkt

W ciągu tych kilku (kilkunastu) spotkań udało się Wam zebrać całkiem pokaźny pakiet informacji o miejscowości – w ten sposób powstała mapa zasobów i potrzeb. Wspólnie zebraliście informacje o siłach indywidualnych (osoby cieszące się autorytetem, posiadających wpływy i kontakty), siłach instytucjonalnych (czym się zajmują, jaką mają kadrę, zasoby materialne i finansowe, kontakty) i kapitale kulturowym (historia, tożsamość kulturowa, tradycja, idee, doświadczenie społeczne itp.). Jest to też swoistego rodzaju „pamiętnik przemian” – czarno na białym pokazuje, jak krok po kroku odkrywaliście miejscowość na nowo.

W mapie zasobów i potrzeb powinno się znaleźć:

- główne źródła zasobów – ludzkich, materialnych, przyrodniczych, kulturowych;
- analiza SWOT;
- zidentyfikowane kluczowe osoby, instytucje, organizacje, grupy;
- analiza potencjału grupy, która pracuje nad tworzeniem MT.

Dodatkowo w mapie może się znaleźć analiza relacji w środowisku – określenie rzeczywistych relacji, jakie istnieją pomiędzy różnymi podmiotami w środowisku. „Naniesienie istniejących powiązań społecznych pokazuje, czy społeczność jest dobrze połączona, a więc gdzie poprzez doprowadzenie do współdziałania możemy zwielokrotnić siłę oddziaływania, by rozwiązać określony problem. Rozpoczyna się zasadnicza część pracy animacyjnej, czyli połączenie ludzi, grup i instytucji do pracy na rzecz wspólnoty”¹.

Do zebrania wszystkich informacji możesz skorzystać z narzędzia Stowarzyszenia CAL – mapa zasobów i potrzeb – dostępnego nieodpłatnie na www.mapa.cal.org.pl.

Wymiar animacyjny

W trakcie Fazy I – odkrywanie miejscowości na nowo – będziesz świadkiem budzenia się mieszkańców i podejmowania gotowości do wspólnego działania. To, co dla Ciebie jasne i logiczne, dla mieszkańców jest często nowe i nieznanne. Może tylko Ty masz świadomość o całym procesie tworzenia się grupy. Jej członkowie mogą nie wiedzieć, co się w danej chwili dzieje. Dlatego ważne jest dbanie o ten wymiar animacyjny – o włączanie ludzi w proces tworzenia MT i współdecydowanie o kolejnych krokach. To trudny czas także dla Ciebie – kusi, żeby przyspieszyć, kusi, żeby podpowiedzieć, jaki temat przewodni byłby najlepszy.

¹ E. Jasińska, B. Skrzypczak, „Rozpoznanie środowiska”, CAL, Warszawa, 2005

Pamiętaj o zarządzaniu, budowaniu i wzmacnianiu poczucia własnej wartości u mieszkańców. Wysokie poczucie własnej wartości sprawia, że nasz umysł i ciało odbierają pozytywne bodźce. Mieszkańcy wierzą, że mają dobre pomysły i dysponują odpowiednią siłą, by osiągać zamierzone cele. Wymuszona czy przyspieszona zmiana jest odbierana negatywnie, brakuje czasu na oswojenie się z nią, prowadzi to do poczucia bycia ofiarami zdarzeń. Należy więc dbać o to, by następowała stopniowo, zgodnie z tempem życia i pracy mieszkańców. Wówczas będzie konstruktywna i ustabilizuje środowisko, w którym zachodzi.

Każdy, nawet najmniejszy, sukces na drodze do ostatecznego celu jest ważny. Docień to i ucz grupę cieszyć się i doceniać nawzajem. To ich pobudzi i pozytywnie nastawi do dalszej pracy. W sytuacji porażki czy trudności zadbaj o to, by nie zabrakło wspólnego omówienia problemu i znalezienia rozwiązania. I nawet jeśli nie ma rozwiązania, zadbaj o przedyskutowanie i zamknięcie tematu. Nie daj ludziom wychodzić ze spotkania z poczuciem porażki.

Jako animator pamiętaj o narzędziach zmiany

1. Zorientowanie na cel – koncentracja na osiągnięciu końcowego rezultatu.
2. Wiara w siebie – pozytywne nastawienie, zaufanie do siebie.
3. Pragnienie – wizja, z której bierze się pasja i motywacja do odnoszenia sukcesu.
4. Determinacja – poświęcenie dla realizacji wizji.
5. Kreatywność – wyobraźnia i myślenie.
6. Planowanie – efektywne wnioskowanie.
7. Ryzyko i intuicja – podejmowanie prób na drodze do zmiany.
8. Wytrwałość – nieustające próby.
9. Subiektywna wiedza – zdobywanie doświadczenia dzięki analizie zdarzeń, informacjom zwrotnym i konsultowaniu z członkami grupy.
10. Nauka – często na błędach.
11. Entuzjazm i pozytywne nastawienie.
12. Prawda – przejrzystość sytuacji i uczciwość.
13. Odwaga – myślenie pozytywne połączone z koncentracją na celu.
14. Elastyczność – nie trzymaj się twardo ustalonego „porządku” pracy.
15. Energia – podtrzymuj energię na każdym etapie pracy, także między spotkaniami.
16. Dobre praktyki – pokazuj, że innym się udało, nie tylko na przykładzie miejscowości tematycznych.

Faza II. Temat przewodni

Krok 1. Edukacja – „w poszukiwaniu inspiracji”

Po ciężkiej pracy poświęconej na gromadzeniu informacji o miejscowości („mapa zasobów i potrzeb”), przyszedł czas na wspólny wyjazd. Z jednej strony ma on być inspiracją do dalszych działań, z drugiej strony – czasem na integrację, a z trzeciej – nagrodą i odpoczynkiem dla grupy.

Zorganizuj wizytę studyjną w tematycznych miejscowościach, które już funkcjonują, i w których Twoja grupa będzie miała okazję do zapoznania się z ich działaniami i pomysłami na oferty. Jest to niewątpliwie okazja do tego, by samemu doświadczyć tego, czym jest turystyka emocji i czy rzeczywiście działa. Tak zorganizuj wizytę, by jej uczestnicy mieli okazję zapoznać się z różnymi ofertami.

Wioski „podelbłaskie” zabraliśmy na wizytę do wiosek „podkoszalińskich”. Były warsztaty rękodzielnicze, gry terenowe, ale także możliwość porozmawiania z gospodarzami – bardzo cenna lekcja, z której wszyscy wrócili podbudowani, pełni pozytywnych emocji i zapału do pracy.

Wymiar animacyjny

Wizyta studyjna to czas zacieśniania więzi przede wszystkim z uwagi na to, że to wyjazd poza miejscowość. Grupa zostawia za sobą codzienne sprawy, odrywa się od obowiązków i daje się porwać w nieznaną. Ma okazję pobyć tylko ze sobą – to ważny czas nauki i integracji.

Jako animator pamiętaj o:

- zaproszeniu do udziału w wizycie wszystkich członków grupy, ale, jeśli jest taka możliwość, ustal z nimi kogo jeszcze warto zaprosić. Może są jeszcze osoby, które warto przekonać do współpracy;
- ustaleniu z grupą terminu wizyty dużo wcześniej – taki wyjazd często wiąże się z koniecznością wzięcia urlopu lub znalezienia kogoś, kto na miejscu zajmie się obowiązkami mieszkańców. Będą mieli więc czas na to, żeby się przygotować. Pamiętaj także, że dla wielu osób to pierwszy „daleki” wyjazd poza miejsce zamieszkania, może się więc to wiązać z poczuciem lęku – daj czas na oswojenie się z tym;
- dopytaniu się o „specjalne” wymagania – może w grupie jest wegetarianin, weganin czy osoba na specjalnej diecie; ustalając noclegi postaraj się, by we wspólnym pokoju mogły nocować osoby, które dobrze się ze sobą czują;
- wybraniu się na wizytę studyjną razem z grupą – Twoja obecność sprawi, że będą czuli się bezpieczniej.

Krok 2. Kreowanie tematu przewodniego

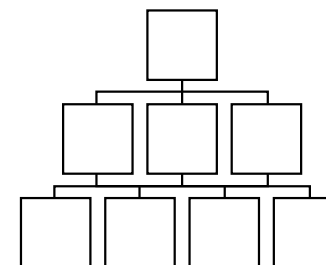
Z wizyty grupa przyjeżdża naładowana nową energią. Czas przełożyć ją na dalszą pracę – kształtowanie tematu przewodniego. Niestety nie ma gotowej recepty na to, jak wybrać temat, a sprawa jest poważna, bowiem raz wybrany raczej nie może się zmieniać. Dlatego warto poświęcić dużo czasu na spokojne podjęcie decyzji. Warto też na wstępie przypomnieć sobie cele budowy naszej miejscowości jako tematycznej.

Mieszkańcy Wioski Aniołów od początku nie mieli wątpliwości, jaki będzie ich temat przewodni. Związany jest bezpośrednio z nazwą wsi: Aniołowo. Ale co zrobić, jeżeli nie ma jednego motywu, nie ma pomysłu lub jest ich wiele? Pomagamy mieszkańcom wykorzystując kreatywne metody pracy.



W poszukiwaniu tematu przewodniego bardzo ważną rolę odgrywają uroki miejscowości – bo to, co już obyło się oczom miejscowym, często staje się wartością dla przybywających turystów.

Przypadek 1 – jeżeli nie ma pomysłu, możesz wykorzystać „piramidę skojarzeń”. Narzędzie nie jest trudne, a pomaga wyzwolić kreatywne myślenie. Rozłóż flipczarty, na których pracowaliście do tej pory. Każdy z uczestników otrzymuje trzy „punkty” – spośród słów wypisanych na flipczartach wybiera trzy, które są dla niego najważniejsze, najbardziej charakterystyczne, najciekawsze. Zaznacza je w ustalony wcześniej sposób (np. kropką przy słowie). Po dokonaniu wyboru przez wszystkich, spisujecie te słowa w jednej linii, a następnie łączone są w pary, aż do ostatniego słowa, które zostanie na szczycie piramidy:



Przypadek 2 – jeśli pomysłów na temat jest wiele. Spisz z grupą wszystkie pomysły na temat przewodni, następnie podziel uczestników na grupy. Postaraj się, aby były „wymieszane”, tzn. by w jednej grupie nie znaleźli się wszyscy zwolennicy jednego tematu. Każda z grup otrzymuje jeden pomysł na temat oraz treść zadania:

Jest sobota godzina 10:00. Do waszej miejscowości zajeżdża autokar pełen turystów – 50 osób, młodzież i dorośli. Zostaną u Was przez 3 godziny, na zakończenie zjedzą obiad. Zaproponujcie, co w ramach tematów przewodnich, które otrzymaliście, możecie im zaproponować. Co mogliby u Was przeżyć, zobaczyć, jakie umiejętności mieszkańców możecie „wykorzystać”? (oczywiście to tylko przykład zadania).

Taka sytuacja miała miejsce w Wielkim Wierznie, gdzie pomysłów na tematy było

kilka (m.in. wioska karczenna – od karczmy, wioska cyrkowa czy wieś rodzinna). Podczas zadania powstały „oferty”. Okazało się, że nie tak łatwo zagospodarować trzy godziny, gdy nie ma się zasobów i umiejętności, chociażby cyrkowych. Wielkie Wierzo jest dziś Wioską Rodzinną – nie trzeba było dużego wysiłku, aby zbudować „na już” ofertę podczas tego zadania, a mimo to decyzja nie została podjęta od razu. Mieszkańcy „przespali się” z tym pomysłem, a na kolejnym spotkaniu do dyskusji wykorzystaliśmy karty z gry Dixit. Z rozłożonych kart każdy wybrał jedną – taką, która kojarzy mu się z rodziną. Poświęciliśmy czas na rozmowę o tym, co dla kogo oznacza rodzina, skojarzeniach, pojawiły się wspomnienia, historie. I została wieś rodzinna – a w rodzinie jak wiadomo, raz lepiej raz gorzej, byle razem, jak na wieś od wielu pokoleń zamieszkiwaną przez trzy wielkie rodziny przystało.

Korzystaj ze znanych Ci gier i zabaw. Czasem wystarczy zamknąć oczy i uruchomić wyobraźnię – jak sobie wyobrażacie swoją wieś za kilka lat? Tylko uwaga na zbyt długą perspektywę czasu. W Jędrzychowie podczas takiej zabawy w ciągu 10 lat wyrosły baseny, kina, hipermarkety... Co prawda rezultat w postaci tematu przewodniego nie został osiągnięty, ale uciechy było co niemiara i do dziś dnia wspominamy z mieszkańcami Wioski Jak u Babci ich marzenia.

A skoro przy Wiosce Jak u Babci jesteście – tu pomysł na temat przewodni pojawił się sam, nawet nie wiadomo, w którym momencie. Podczas zbierania informacji o wsi, mieszkańcy bardzo często wspominali „Babcię Majową” – jedną z mieszkankę, już nieżyjącą, ale najwyraźniej bardzo ważną dla mieszkańców. I z tych wspomnień o Babci Majowej wyrósł pomysł na powrót do tradycji spędzania wakacji u babci na wsi, tradycyjnych wypieków, zabaw na świeżym powietrzu, zabawek z gałganków itp., itd.

Z kolei przyczynkiem do tematu przewodniego w Pogrodziu stała się... izba porodowa, w której w ciągu zaledwie 26 lat na świat przyszło 3763 dzieci, a w dodatku we wsi nie ma chyba miejsca, w którym nie osiedliłaby się bociana rodzina. Stąd Pogrodzie to Wioska Dzieci.

Motyw przewodni związany z historią pojawia się w trzech miejscowościach: Cesarskich Kadynach (które w XIX wieku ukochał Cesarz Wilhelm II i uczynił z nich swą letnią rezydencję), Suchaczu – Wiosce Kaperskiej (gdzie w 1463 roku na Zalewie Wiślanym polscy kaprowie, „legalni piraci”, pokonali mającą przewagę flotę krzyżacką) oraz Fromborku – grodzie, w którym większą część swego życia spędził Mikołaj Kopernik.

Z kolei specyfika wsi Narusa sprawiła, że stała się ona Osadą pod Kapeluszem – Narusa jest zagłębieniem grzybowym. Kamionek Wielki został Wioską Ryb i Szuwarów – była to niegdyś wieś rybacka. W Łęczu wiecznie hula wiatr wśród domów podcieniowych, stąd Wioska Wiatru i Podcieni.

Jak już wspomnieliśmy – nie ma jednej najlepszej recepty na znalezienie tematu przewodniego. W tym rola mieszkańców, by w temacie odnaleźli samych siebie, taką cząstkę, która jest im najbliższa, i z którą będą się utożsamiać. Twoją rolą jako animatora jest stworzenie takiej przestrzeni, by mieszkańcy mogli podjąć tę decyzję sami.

Jako animator pamiętaj o:

- I Fazie, czyli „odkrywaniu miejscowości na nowo”, nawet jeśli mieszkańcy od samego początku wiedzą, jaki będzie temat przewodni. Owo odkrywanie to zasoby, w oparciu o które powstawać będą oferty;
- tym, że jest to czas, w którym grupa czuje się już ze sobą dobrze i bezpiecznie, a Ty jesteś dla niej wsparciem, decyzję o wyborze tematu muszą podjąć sami.

Krok 3. Praca z tematem – pomysły na oferty

Po wybraniu tematu przewodniego przyszedł czas na zebranie pomysłów na oferty – dobór zasobów i umiejętności mieszkańców do wykreowanego pomysłu. W tym kroku nie powstanie jeszcze konkretny produkt czy oferta. Po raz kolejny rozłóżcie fliepczarty z zapisanymi na nich zasobami. Przyglądnijcie się, które z nich można wykorzystać przy tworzeniu oferty. Jakie umiejętności mieszkańców mogą stać się podstawą tych ofert, a czego jeszcze brakuje?

Zadanie może ułatwić prosta tabelka.

Zasób	Sposób wykorzystania	Potrzebujemy
Wiatrak stojący we wsi	Motyw przewodni w warsztatach rękodzielniczych – tworzenie wiatraczków z różnych materiałów	Warsztatów, podczas których nauczymy się robić wiatraczki
Małgosia potrafiąca szyć	Warsztaty – przygotowanie zabawek z gałganków	Skrawki materiałów, guziczki, nitki, wstążeczki itp.

W ten sposób „uzbierane” zasoby powoli stają się rzeczywistą ofertą. A jednocześnie jest to moment na to, żeby przyglądnąć się temu, co mamy i czego jeszcze potrzebujemy – jakiego rodzaju szkolenia, warsztaty czy inna pomoc dla mieszkańców jest potrzebna.

Krok 4. Planowanie działań – kształtowanie rozwoju miejscowości tematycznej

Jest wybrany temat przewodni, zebraliście zasoby miejscowości, gotowa jest analiza SWOT. Warto teraz poświęcić czas na zaplanowanie działań prowadzących do rozwoju miejscowości. Dokument, w którym znajdują się wszystkie dotychczas zebrane

informacje to strategia rozwoju miejscowości. Zawierać ona powinna misję i wizję, cele oraz szczegółowy plan działań. Szczegółowe informacje o tym, jak wygląda strategia znajdziesz w rozdziale jej poświęconym. To naprawdę ważne, by pochylić się nad jej utworzeniem, bo „wizja bez działania jest tylko marzeniem, a działanie bez wizji to koszmar”.

Być może rozmowy o tym, jak będzie działać miejscowość tematyczna pojawiały się już wcześniej. Czy powinno to być stowarzyszenie? Czy stowarzyszenie powinno prowadzić działalność gospodarczą czy odpłatną? A fundacja? Przecież też może prowadzić działalność gospodarczą. A może obsługą turystów powinna zająć się spółdzielnia socjalna? Podczas tworzenia strategii rozwoju dyskusje te powrócą na pewno, choćby z racji faktu, iż do rozwoju potrzebne są fundusze, a te łatwiej pozyskać organizacji pozarządowej czy spółdzielni socjalnej. Odpowiedź na ten dylemat muszą znaleźć sami mieszkańcy. W tej publikacji znajdziesz rozdział poświęcony przedsiębiorstwom społecznym – być może będzie pomocny przy podejmowaniu decyzji.

Wymiar animacyjny

Po konflikcie następuje wewnętrzne uporządkowanie w grupie. Uwaga, jeśli mówimy „konflikt”, to nie trzeba od razu spodziewać się wybuchu i wielkiej awantury. Konflikt może być po prostu kłótnią podczas wspólnej pracy czy ostrzejszą wymianą zdań, lub też przejawić się całkowitym milczeniem i wycofaniem grupy czy jednostki. Jasny jest już podział ról, uzgodnione są cele, widoczne są granice i możliwości, grupa jest gotowa do podejmowania zadań. Uczestnik ma poczucie odnalezienia swojego miejsca w grupie. Jak już było mówione, jest to też moment, kiedy następuje podział ról. Pamiętaj, że ta sama osoba w różnych grupach może pełnić różne role. To tzw. faza normowania – członkowie grupy mogą być jednomyślni i podobnie odczuwać, co przynosi się na gotowość do działania, poczucie bliskości.

Jako animator pamiętaj o:

- pokazaniu, co powinno się znaleźć w strategii. Możesz ją przeprowadzić jako moderator czy raczej facylitator (nie ma bezpośrednio innego tłumaczenia tego wyrazu, jak tylko „ułatwić”). Możesz wskazać sposoby finansowania czy formę przedsiębiorstwa społecznego, ale ostateczną decyzję i tak podejmują mieszkańcy;
- unikaniu naciskania na utworzenie przedsiębiorstwa społecznego – grupa sama poczuje, kiedy przyjdzie na to czas. Muszą być gotowi do podjęcia takiej decyzji.

Podsumowanie Fazy II

Produktem tej fazy jest strategia rozwoju miejscowości tematycznej, w której zebrane zostają wszystkie najważniejsze aspekty jej tworzenia (jak analiza SWOT, zasoby miejscowości) oraz plany na dalszy rozwój. To ważny dokument – będzie pomocą dla mieszkańców podczas realizacji postawionych sobie celów.

Faza III. Miejscowość tematyczna – oferty

Krok 1. Szkolenia, warsztaty czy inna pomoc, którą zaplanowaliście wcześniej

To powinno się pojawić między Krokiem 3, Fazy II (kreowaniem pomysłów na oferty), a ostatecznym przygotowaniem ofert. Mieszkańcy doskonalą swoje umiejętności i dopracowują oferty. Każdą trzeba opisać i wycenić. W tym ostatnim powinien pomóc doradca biznesowy. Warto poszukać takiego, który z jednej strony będzie miał „żyłkę społecznikowską”, ale z drugiej strony – na miejscowość tematyczną będzie patrzył jak na biznes. Tu trzeba zarobić, a nie dokładać do interesu.

Trzeba również przygotować produkt lokalny – tak samo, jak oferty warsztatowe. Co turysta może kupić? Co turysta może zjeść? Znaleźcie i wycena produktu lokalnego nie powinny zająć dużo czasu. W naszych podelbąskich Miejscach z Duszą kupić można np. to, co jest również produktem warsztatowym – turyści biorą udział w warsztatach robienia zabawek z siana, mają okazję pobawić się i nauczyć czegoś nowego, ale mogą kupić gotowe zabawki, jako upominki dla rodziny. A więc między kolejnymi wizytami mieszkańcy przygotowują gotowe produkty do sprzedaży. Dużym zainteresowaniem cieszą się mieszanki lokalnej zielarki z Jędrychowa. W małych lnianych woreczkach kryją się zioła na różne dolegliwości: na zmęczone oczy, na wątrobę, choć największe wzięcie mają zioła o tajemniczej nazwie „żeby się chciało...”.

Dobrze, jeśli każda z miejscowości ma swój sztandarowy „smakołyk” – charakterystyczny tylko dla niej, z chwytliwą nazwą. Można poczęstować nim turystów podczas wizyty, ale dobrze wypromowany stanie się niejako wizytówką, jak ruchańce z Aniołowa (to coś między racuchem a pączkiem, ale nie jest ani jednym, ani drugim) czy nalewki „anielska pokusa” i „diabelska kita”. W Pogrodziu skosztować można pieczonych bocianów na słodko, w Kamionku Wielkim – ryb pod wieloma postaciami (polecamy flaki z leszcza). W Suchaczu z kolei mają bliny po kapersku, a w Jędrychowie – dzymbdzołki (nadal trwa dyskusja, czy te niezwykle minipierożki nazywają się dzyndzołki czy dzymbdzołki).

Przygotowanie tych smakołyków jest czasem dość pracochłonne. Trzeba o tym pamiętać, zanim podejmiecie decyzję. Żeby nakarmić 50-osobową grupę turystów dzymbdzołkami, potrzebne są dwa dni pracy.

Oferty miejscowości tematycznej to głównie usługi (gra terenowa, warsztaty kulinarne itd.) i produkty (zabawki, aniołki itp.). Ważnym elementem budowy konkretnej oferty jest jej jakość i profesjonalizm. Warto tu pozyskać do współpracy osoby po wzornictwie przemysłowym czy innego eksperta. Pomoże ona w zaprojektowaniu danego produktu tak, by mógł być on konkurencyjny na rynku. Dzieje się to teraz w Miejscach z Duszą – specjalistka w zakresie rękodziela pracuje z konkretnymi osobami czy grupami nad kolejnymi produktami. I to powoli przynosi efekty. Oczywiście czynnikiem sukcesu jest dotarcie do osoby, która ma umiejętności, kwalifikacje, a do tego „czuje klimat” miejscowości.

O czym warto jeszcze pamiętać? O zróżnicowaniu oferty, nie tylko pod względem rodzaju produktów (artystyczne, kulinarne, użytkowe), ale również cenowym. Gdy przyjadą do Was grupy, zwłaszcza dzieci, ale nie tylko, często włącza się im „wakacyjne myślenie”. Jest to mniej więcej zasada „jak już tu jestem, to coś kupić”. I kupują – dla siebie, bo inni kupują, bo są pod wrażeniem, na prezent. Dlatego należy zadbać o to, by zawsze dostępne były produkty tanie, jak aniołek z gliny czy ozdobna karta za złotówkę, ale też produkty wysokiej jakości i konkretnego przeznaczenia, jak np. zabawki (drewniane bociany czy sowy – maskotki), zioła, garnki i inne.

Poniżej wzór oferty z Miejsc z Duszą. Przygotowując ofertę, pamiętajcie o wycenie nie tylko materiałów, ale i kosztów eksploatacji sprzętu!



1. Informacje ogólne

1. Miejscowość (nazwa i temat przewodni)

Cesarskie Kadyny

2. Tytuł oferty

„Na kaflu malowane”

3. Osoba/y odpowiedzialne za realizację oferty w miejscowości (imię, nazwisko, dane kontaktowe):

...

4. Ogólny opis oferty

(na stronę www.miejscazdusza.pl, do folderu, dla turystów itp.)

O zawrót głowy przyprawić mogą opowieści o popularności kadyńskiej majoliki, która do dziś dnia budzi dreszczyk emocji u kolekcjonerów. Chcąc choć trochę zagłębić się w historię i tajniki kadyńskich cegielni, warto nie tylko zwiedzić miejscowość, ale również na kaflu wymalować jej dzieje.

Mieszkańcy Kadyń, zgodnie z prawidłami sztuki, przygotowali wzory używane na początku XX w. do ozdoby wyrobów Cesarskiej Majoliki w Kadyńach, które wykorzystują podczas prowadzonych warsztatów ceramicznych, nawiązujących do historii i tradycji Kadyń. Samodzielnie wykonany wewnątrz zabytkowych murów kafelek, będzie stanowić niezwykłą pamiątkę z wizyty w zachwycających Cesarskich Kadyńach.

Miejsce realizacji oferty: Cesarskie Kadyny

Liczba uczestników: od 10 do 20 osób

Czas trwania oferty: 1-2 godziny

Oferta dostępna jest dla grup zorganizowanych oraz turystów indywidualnych po wcześniejszym ustaleniu z sekretariatem Partnerstwa.

2. Szczegółowy opis oferty

5. Rodzaj oferty

x warsztaty jakie? (np. kulinarne) rękodzielnicze

6. Miejsce realizacji oferty

x w budynku jakim? (np. świetlica/ agroturystyka) świetlica wiejska

- na zewnątrz gdzie? (np. pod wiatą)
- w terenie gdzie? (np. na terenie całej wsi, w okolicy)

7. Na czym konkretnie polega oferta

Każdy z uczestników własnoręcznie pomaluje za pomocą szablonu kafelek ceramiczny i zabierze go ze sobą.

8. Co uczestnicy zrobią / zobaczą / przeżyją. Czego się nauczą?

Uczestnicy poznają historię kadyńskiej Majoliki i jej wyroby.

9. Dostępność wiekowa oferty

- dzieci w wieku do 6 lat (np. przedszkolaki)
- dzieci i młodzież w wieku od 6 do 18 lat (np. szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum itd.)
- dorośli powyżej 18 roku życia
- seniorzy 60+

10. Pość uczestników

Minimalna: 10 osób

Maksymalna: 20 osób

Optymalna: 15 osób

11. Czas trwania oferty

Minimalny: 1 godz.	Maksymalny: 2 godz.	Optymalny: 1,5 godz.
12. Ilość osób obsługujących		
Minimalny: 2 osoby	Maksymalny: 2 osoby	Optymalny: 2 osoby
13. Elementy niezbędne do realizacji oferty		
<i>Pomieszczenie z niezbędnym wyposażeniem (woda, prąd itp.); kafelki, farby (różne), pędzle, fartuchy, noże, nożyczki, papier, taśmy, podkłady itp.</i>		
14. Czasowe możliwości realizacji oferty		
<i>Bez ograniczeń, z wyjątkiem niedzieli (telefon tydzień wcześniej)</i>		
15. Dostępność oferty dla osób niepełnosprawnych		
<input type="checkbox"/> niepełnosprawność ruchowa – w niewielkim stopniu <input type="checkbox"/> niepełnosprawność umysłowa – w niewielkim stopniu <input type="checkbox"/> inny rodzaj niepełnosprawności (uszkodzenia słuchu, wzroku itd.) <input type="checkbox"/> oferta niedostępna dla osób niepełnosprawnych		
16. Możliwość prowadzenia oferty poza macierzystą miejscowością		
<input type="checkbox"/> nie		
17. Inne, niezbędne informacje dodatkowe		
3. Szczegółowy budżet oferty		

Czas trwania	Minimalny: 1 godz.			Optymalny: 1,5 godz.			Maksymalny: 2 godz.		
	min. 10	optym. 15	maks. 20	min. 10	optym. 15	maks. 20	min. 10	optym. 15	maks. 20
Ilość osób									
Koszt realizacji oferty	12 zł/os.								
	120 zł	180 zł	240 zł	120 zł	180 zł	240 zł	120 zł	180 zł	240 zł
Koszt wynagrodzenia prowadzących	50 zł	75 zł	100 zł	50 zł	75 zł	100 zł	50 zł	75 zł	100 zł
Razem	170 zł	255 zł	340 zł	170 zł	255 zł	340 zł	170 zł	255 zł	340 zł
Szacunkowa kalkulacja oferty na jedną osobę	17 zł/os.								

Jako animator pamiętaj o...

- znalezieniu takich specjalistów, doradców czy trenerów, którzy będą rozumieli specyfikę życia w małej miejscowości;
- zwróceniu uwagi na to, że jest to moment, w którym grupa dobrze funkcjonuje jako całość, ale też każdy ma w niej swoje miejsce. Zadbaj więc o to, by jednostki nie stały się ważniejsze niż grupa. W spotkaniach zawsze powinna uczestniczyć cała grupa, ustalcie w jaki sposób będzie wyglądał kontakt między spotkaniami – może jest już lider akceptowany przez wszystkich i można kontaktować się przez niego?
- przyglądaniu się, jak funkcjonuje grupa – czy na lidera nie spadają wszystkie lub większość obowiązków? A może jest ktoś, kto bierze wszystko na siebie? Zadbaj o to, by każdy miał udział w obowiązkach i prawach. Każdy uczestnik grupy jest ważny, nawet jeśli nie będzie prowadził żadnych warsztatów dla turystów.



Pomysłów na wieś warto szukać w specjalach kuchni lokalnych gospodyń – raj dla podniebienia to dobre wspomnienie, które turyści będą tu ze smakiem kolekcjonować.

Krok 2. Wizualna oprawa oferty

Do dalszej współpracy warto zaprosić grafika – trzeba przygotować całą wizualizację miejscowości. Jej podstawą jest logo, które będzie odzwierciedlało charakter tematu przewodniego. Na bazie przygotowanego logotypu powstają materiały promocyjne, papier firmowy, wizytówki, strona internetowa. Również oferty są przygotowane zgodnie z wizualizacją – w charakterystycznych barwach, tonie, konwencji. Czy w Waszej miejscowości jest zawodowy grafik? Jeśli nie, poszukaj kogoś z zewnątrz, zaprosz na spotkanie z mieszkańcami, to ułatwi mu zadanie. Nasz grafik odbywał długie dyskusje z grupą, przyglądał się ich pracy nad ofertami, dopytywał o temat przewodni, aż wreszcie siadał do komputera i powstawał efekt jego pracy.

Stworzenie dobrej wizualizacji jest trudne, naprawdę warto zaprosić do tego fachowca. Owszem, możemy zrobić konkurs wśród mieszkańców na logo miejscowości, ale warto

zaznaczyć, że zwycięska praca będzie inspiracją do stworzenia logotypu, a nie nim samym.

Krok 3. Testowanie oferty

Oferty przygotowane? Czas na wielki test. Czy są one wystarczające? Czy temat przewodni się sprawdzi? Czy grupa sprawdzi się w pierwszym wspólnym działaniu skierowanym „na zewnątrz”? Testowanie ofert jest pierwszym sprawdzianem dla działalności grupy, ale także sprawdzeniem, czy wasz pomysł spodoba się ludziom z zewnątrz.

Pierwszym etapem weryfikacji pomysłów jest zorganizowanie inicjatywy lokalnej – festynu tematycznego, podczas którego zaproszeni goście wezmą udział w zaproponowanych przez Was warsztatach, grze terenowej, będą mieli również okazję rozsmakować się w specjach lokalnej kuchni. Ale to nie wszystko – cały festyn powinien być tak zorganizowany, by przybliżyć gościom klimat tematu przewodniego. Zorganizowaniem festynu powinna zająć się grupa mieszkańców zaangażowana w tworzenie miejscowości tematycznej. Pomóż im w planowaniu, czuwać, by o niczym nie zapomnieli, ale nie ingeruj w pomysły – to ich festyn, na którym będziesz gościem!

Na planowanie warto poświęcić trochę czasu. Zastanówcie się, co możecie zaproponować gościom, podzielcie się zadaniami – kto jest za co odpowiedzialny i do kiedy swoje zadanie musi wykonać. Pamiętajcie także o zaproszeniu do współorganizacji innych mieszkańców miejscowości – Ochotnicza Straż Pożarna może zadbać o bezpieczeństwo, Koło Gospodyń Wiejskich może przygotować poczęstunek, a właściciel sklepu – przygotować stoisko z napojami. Zastanówcie się, kogo brakuje w waszym gronie i kto mógłby pomóc. Ktoś musi przygotować zaproszenia na festyn i je dostarczyć – czy są osoby, instytucje, do których warto dotrzeć osobiście? A jak dotrzeć do mieszkańców innych miejscowości? Pomyślcie o lokalnych mediach i innych kanałach komunikacji, które można wykorzystać do promocji festynu. I jeszcze jedno – kto po wszystkim posprząta?

Szczegółowy plan na pewno pomoże o niczym nie zapomnieć. No i scenariusz festynu: co, kto, kiedy itd.

Pierwszy festyn w Jędrzychowie był długo przygotowywany, od wczesnej wiosny do czerwca. Wtedy to odbyła się Noc Świętojańska w Wiosce Jak u Babci. To była prawdziwa Noc Kupały – z ogniem, tańcami, białymi strojami, wiankami, pochodem Kupały i śpiewami. Na kilka dni przed festynem zostały przygotowane piękne kolorowe wianki z żywych kwiatów, by przybyli goście mogli je kupić. Zgromadzono drewno na ogniska, a na placu stanęły drewniane bale, w środku których płonął ogień. Zostały zakupione lampiony – o północy wszyscy goście mieli okazję puścić w niebo swoje światełko. Mieszkanki w białych strojach witały gości i bawiły się razem z nimi. Koło gospodyń przygotowało poczęstunek (dzymbdzołki rozeszły się jak świeże bułeczki). Zanim zapadła noc, można było wziąć udział w zabawach i grach tematycznych, m.in. grze terenowej „w poszukiwaniu kwiatu paproci”. Chętni goście zostali podzieleni na kilkusobowe drużyny, otrzymali mapki miejscowości wraz z wyznaczonymi miejscami

do odwiedzenia. W każdym punkcie czekało zadanie do wykonania, a na mecie nagroda. Wówczas np. okazało się, że wydojenie krowy w jednym z punktów nie jest taką łatwą sprawą (zwłaszcza dla ludzi z miasta), a sama krowa odmówiła im posłuszeństwa – ten punkt gry później mieszkańcy zmienili.

W pochodzie Kupały przez wieś wzięli udział niemal wszyscy goście, z tańcami śpiewem i okrzykami panny wrzucały swoje wianki do wody (we wsi mają staw). To była naprawdę piękna tradycyjna Noc Świętojańska.

Drugim sprawdzianem jest zorganizowanie testowej wizyty dla zaproszonych gości z zewnątrz. To do Ciebie należy przeprowadzenie naboru gości na wizytę. Zastanów się, kogo warto zaprosić – może mieszkańców sąsiednich miejscowości, a może wręcz przeciwnie – osoby spoza regionu? Przedstawiciele zaprzyjaźnionych organizacji pozarządowych, samorządów lokalnych, mediów? Porozmawiaj o tym z grupą. Z kolei samo planowanie przyjęcia gości leży już w gestii grupy. Powinni otrzymać ramowe informacje: ile osób będzie, w jakim wieku, na jak długo zostaną w miejscowości. Mieszkańcy sami dostosują ofertę, choć oczywiście będą ją z Tobą konsultować. Na pierwszy raz – 15 do 20 gości w zupełności wystarczy.

Przygotujcie ankietę. Ta wizyta jest testową, więc warto otrzymać informację zwrotną od gości: co się podobało, co by zmienili. Wszelkie sugestie są mile widziane po to, by móc wprowadzić zmiany w ofertach. Oceny gości i przebieg wizyty omówcie wspólnie i wyciągnijcie wnioski. Gratulacje mile widziane!

Wymiar animacyjny

Następuje faza konstruktywnej pracy. Grupa staje się dojrzała, współpracuje i nastawiona jest na wypracowywanie wyników. Funkcjonuje podział ról i zadań, a indywidualne cele współgrają ze wspólnymi zadaniami.

Testy są ogromnym sprawdzianem dla grupy. Być może po raz pierwszy mają okazję przygotować wspólnie jakieś działanie, pierwszy raz na pewno działanie to wiąże się z tematem przewodnim. Grupa pokazuje więc na zewnątrz efekty swojej wytężonej kilku(nasto)miesięcznej pracy. To duże wyzwanie i stres. Poza tym – to test na współpracę w zespole. Od wspólnego planowania po jednostkową odpowiedzialność za zadanie, poprzez przeprowadzenie inicjatywy aż do finansów. To wszystko trzeba ze sobą pogodzić. Oczywiście – będą spory, pojawią się różne punkty widzenia. Ale od tego, jak bardzo grupa jest zgrana zależy, jaki będzie efekt. Ingeruj tylko wówczas, gdy widzisz, że zbliża się wybuch i ludzie nie radzą sobie z wyrażaniem emocji. Stwórz przestrzeń do rozmowy – o faktach (zgodnie z budową komunikatu „ja”).

Jako animator pamiętaj o:

- podtrzymywaniu spójności grupy, jeśli ma być ona chętna do pracy. Pilnuj, w jaki sposób dzieli się energia i potencjał grupy, i jak rozdzielić ją między pracę nad wspólnymi zadaniami grupy i utrzymanie integracji a zaspokojenie indywidualnych potrzeb;
- nieangażowaniu się w organizację festynu, chyba, że poprosi Cię o to grupa – być

może jest obszar, w którym nikt z członków grupy nie czuje się dobrze, np. kontakt z mediami;

- spotkaniu z grupą po festynie – niech to będzie czas na omówienie wydarzenia, wyciągnięcie wniosków, ale także na brawa, wiwaty i podziękowania – to ważne, by ludzie poczuli się docenieni;
- omówienie festynu nie od strony tego, co się nie udało; podkreślaj, co się udało, nie pozwól na wzajemne oskarżenia. Rozmawiajcie o faktach, nie „gdybajcie” („gdyby pan Józek przyniósł więcej drewna, to by się tak szybko nie skończyło” – skoro zabrakło, zastanówcie się, co można na przyszłość zmienić);
- niezadowoleniu tej części mieszkańców, którzy w organizację festynu się nie zaangażowali – to od nich grupa usłyszeli niepocholebne opinie, łącznie z tą, ile zarobili na tej imprezie. Nie pozwól, by przyćmiło to radość z festynu. Zawsze będzie ktoś niezadowolony, nieważne, co by się zrobiło lub czego nie zrobiło. Grupa musi się oswoić z krytyką, nawet tą nieuzasadnioną;
- byciu z grupą podczas pierwszej testowej wizyty studyjnej – będą się czuli pewniej mając Cię przy sobie. Bardziej boją się pytań o powstawanie miejscowości tematycznej niż samego prowadzenia warsztatów;
- dostosowaniu czasu trwania pierwszej wizyty studyjnej do zasobności oferty, czyli np. godzina warsztatów rękodzielniczych, godzina gry terenowej, pół godziny na spotkanie z grupą i z Tobą (opowieść o powstawaniu miejscowości tematycznej), wreszcie obiad i zakończenie spotkania. Nie powinna ona być za długa. A kiedy goście już wyjadą, zostań z grupą – pełni emocji mogą chcieć o tym porozmawiać.

Podsumowanie Fazy III

Faza III jest w całości pracą nad ofertami i produktami miejscowości tematycznej. W jej wyniku powstają gotowe oferty oraz produkty, z których korzystać mogą turyści.

Oferta to jeden ze sposobów, dzięki którym możemy zawrzeć umowę pomiędzy stronami. Muszą być przedstawione w niej informacje, takie jak nazwa towaru / usługi i jego cena. Oferta może zostać skierowana do konkretnej, wybranej przez nas osoby lub do grupy osób. Wedle postanowień kodeksu prawa cywilnego, ofertę można składać w formie ustnej lub pisemnej. Może być także składana za pomocą różnych środków, które umożliwiają porozumiewanie się na odległość (na przykład przez telefon) oraz za pośrednictwem Internetu, czyli w postaci elektronicznej.

Odbiorca oferty może ją przyjąć w postaci przez nas proponowanej lub odrzucić, czy negocjować. Przyjęcie oferty oznacza realizację usługi.

Oferta zawiera wszystkie produkty przygotowane przez grupę. Produktem jest więc zarówno wyrób kulinarny, jak i warsztaty (rękodzielnicze, kulinarne itp.) czy gra terenowa.

Potencjalni turyści powinni mieć dostęp do całości oferty, tak by móc wybrać najbardziej interesującą ich formę spędzania czasu lub, na prośbę turystów, można przygotować ofertę złożoną z kilku wybranych produktów.

Ten etap właściwie kończy pracę nad tworzeniem miejscowości tematycznej. Nie oznacza to jednak, że zostały zakończone wszystkie działania z tym związane.

Faza IV. Edukacja

To jedna z dwóch faz przestrzennych, która obecna jest w całym procesie tworzenia miejscowości tematycznej. Edukację można podzielić na cztery podstawowe kroki, częściowo już opisane.

Krok 1. Nauka współpracy

Rozwój miejscowości tematycznych wpisuje się w trend, jaki nazywamy „turystyką emocji”. To turystyka, w której atrakcyjność można budować nie tylko na zabytkach, lasach czy jeziorach, wielkich hotelach i restauracjach. To turystyka polegająca na tym, że przyjeżdżasz, żeby coś przeżyć – uczestnicząc w grze terenowej, warsztatach kulinarnych czy własnoręcznie tworząc zabawki. Turystyka emocji jednak nie jest możliwa bez autentyczności. Wyobraź sobie sytuację, w której kilkanaście osób zjeżdża z ośnieżonego wzgórza na workach z sianem, a zza plotu sąsiad się z nich wyśmiewa. Taka oferta ma krótkie nogi i można się spodziewać, że w najbliższym czasie chętnych do odwiedzenia twojej miejscowości będzie coraz mniej. Dlatego też tak ważna jest współpraca pomiędzy mieszkańcami. Nie musi ona prowadzić do huraoptymizmu i stuprocentowego zaangażowania całej społeczności. Wystarczy na początek, że część osób się zaangażuje, a część po prostu zaakceptuje działania reszty. By do tego doprowadzić, nie wystarczą szkolenia czy seminaria. To długotrwały proces, w którym warto pamiętać o kilku elementach.

Etap 1. Informacja

Pamiętaj, że warto informować na bieżąco mieszkańców o kolejnych inicjatywach. Organizując spotkanie, festyn, wyjazd, przyjmując wizyty z zewnątrz, poinformuj o tym na spotkaniach, wywieszając ulotkę przy sklepie lub na przystanku czy też chodząc od domu do domu (gdym jest to uzasadnione, np. przed grą terenową odbywającą się w całej miejscowości).

Etap 2. Włączanie

Podjmując jakiegokolwiek działania, zapraszaj wszystkich mieszkańców. Co więcej, planując kolejne przedsięwzięcia, zaprojektuj przestrzeń tak, by była otwarta na wszystkich (np. uczestnictwo w warsztatach wikliniarskich czy spotkaniu z ciekawym gościem). Doskonałą nauką współpracy jest np. organizacja sztandarowej dla miejscowości imprezy. Przy jej okazji wylaniają się role, w których mieszkańcy odnajdują się najlepiej. Okazuje się też na kogo można liczyć.

Krok 2. Nauka zaufania we własne siły

To niezwykle istotne. Miejscowość tematyczna to bowiem niezwykła podróż w nowe obszary poznania siebie. Okazją do tego jest wcielenie się w całkowicie nowe role. Uczeń gimnazjum zaczyna prowadzić grę terenową, gospodyni domowa prowadzi warsztaty kulinarne dla grupy osób, babcia edukuje w zakresie zielarstwa. To wymaga od nich wyjścia z dotychczasowych ról: ucznia czy gospodyni. Mają bazę – potrafią gotować, znają swoją miejscowość. Do tej pory jednak tej wiedzy czy doświadczenia nie przekazywali innym. Należy więc nowym okiem spojrzeć na umiejętności czy wiedzę i zaangażować te osoby do konkretnych działań, do których się doskonale nadają (lub mogą nadawać). Nagle więc okazuje się, że dobrze się w tym sprawdzają, że są doceniani nie tylko przez współmieszkańców, ale i przez gości. Efekt to wiara we własne siły, otwartość na nowe wyzwania, nie tylko w miejscowości tematycznej, ale także w życiu codziennym – w nowej szkole, pracy itd. Sprawdza się to między innymi w przypadku młodzieży, która idzie do szkoły w mieście z kapitałem pewności siebie i otwartości, do tego jest komunikatywna. To z pewnością przekłada się na jej funkcjonowanie w grupie, na wyniki w nauce, na życiowe wybory.



Odwaga do podjęcia przez miejscowość tematu przewodniego prędzej czy później przeradza się we frajdę organizowania dla kogoś dobrej zabawy.

Krok 3. Nauka pracy z ludźmi

Kolejny krok to przygotowanie mieszkańców do funkcjonowania w zespole. Krok ten zawiera w sobie cały obszar komunikacji interpersonalnej, podejścia do konfliktu, odpowiadania na potrzeby mieszkańców itd. Proponujemy tu edukację liderów, animatorów, społeczników – ludzi aktywnych.

Część przedstawicieli miejscowości tematycznych wzięła udział w Szkole Animatorów Społecznych, dla innych przeprowadziliśmy Akademię Miejsc z Duszą. Umożliwiliśmy też udział w szkoleniach indywidualnych. Uczyliśmy diagnozy problemów i potrzeb środowiska lokalnego, komunikacji, rozwiązywania konfliktów, budowy partnerstwa, prowadzenia zajęć itd. Warto więc rozejrzeć się w dostępnej ofercie edukacyjnej świadczonej przez organizacje pozarządowe, czy samorządy, bądź też pozyskać środki na przeprowadzenie takiego cyklu edukacyjnego.

Krok 4. Umiejętności praktyczne

To edukacja praktyczna, przygotowująca do świadczenia konkretnych usług czy też do wytwarzania konkretnych produktów. W toku tworzenia miejscowości tematycznych zorganizowaliśmy warsztaty wikliniarskie, kulinarne, jak też „kurs” robienia baniek mydlanych. Mieszkańcom Narusy umożliwiliśmy udział w szkoleniu mykologicznym, tak by mieli uprawnienia do zbioru i sprzedaży grzybów. W innym przypadku dofinansowaliśmy szkolenie przewodnika turystycznego. Młodzież z Aniołowa czy Fromborka przeszła szereg warsztatów teatru ognia. Ile pomysłów na zarabianie, tyle potrzeb edukacyjnych.

Należy więc umożliwić mieszkańcom nabycie umiejętności, ale też stworzyć możliwość ich potwierdzenia (jak w przypadku przewodnika).

Wymiar animacyjny

Edukacja towarzyszy każdemu etapowi tworzenia się grupy. Z postępem sytuacji edukacyjnych grupa nabiera doświadczenia, zaufania, poszukuje też możliwości kształcenia.

Edukacja w działaniu to podstawowe źródło wiedzy, wraz z doświadczeniem grupy i jej poszczególnymi członkami. Polega ona na wzajemnej współpracy przy konkretnych przedsięwzięciach i inicjatywach.

Jako animator pamiętaj o:

- pomaganiu poszczególnym członkom grupy w wejściu w daną rolę, jednocześnie towarzysząc w rozwoju grupy;
- wskazywaniu możliwości edukacyjnych (szkolenia, kursy, warsztaty) zarówno grupie, jak i poszczególnym jej członkom; staraj się również dopasować propozycje do umiejętności i zainteresowań danej osoby, jak również do wybranego tematu i zaplanowanych ofert;

- stwarzaniu jak najwięcej sytuacji umożliwiających edukację w działaniu – poprzez wspólne przedsięwzięcia, ich ocenę, refleksję oraz wyciągnięcie wniosków;
- wskazywaniu dobrych praktyk na różnych etapach edukacji.

Faza V. Partnerstwo

To kolejna faza przestrzenna, która jest obecna w całym procesie budowy miejscowości tematycznej. Partnerstwo to jeden z warunków jej sukcesu. W pojedynkę bowiem niewiele uda się osiągnąć. Oczywiście, w oparciu o temat przewodni można zbudować np. gospodarstwo agroturystyczne. Jednak samo w sobie nie buduje ono więzi społecznych ani zdolności mieszkańców miejscowości do samozatrudnienia.

Krok 1. Partnerstwo mieszkańców

To nic więcej, jak opisywana już współpraca pomiędzy mieszkańcami. Ważne, by w działania docelowo włączyć jak największą liczbę osób. Należy tu znaleźć własny sposób na angażowanie mieszkańców. Dobrym przykładem jest tu Wioska Dzieci – Pogrodzie, gdzie lokalne stowarzyszenie taki sposób znalazło. Doszli mianowicie do wniosku, że trudno zachęcić wszystkich do udziału w tworzeniu strategii czy planowaniu projektów, gdy dla części z nich jest to nierealne i trudne do przełożenia na rzeczywistość. Gdy natomiast zaproponuje się matce upieczenie ciasta dla dzieci uczestniczących w Przeglądzie Teatrzyków, upiecze je. Gdy zaproponuje się ojcu ustawienie ławek na festyn, zrobi to. Co więcej, następnym razem spyta, w czym jeszcze można pomóc i zachęci do pracy kolejne osoby. W przyszłości zaś jest szansa, że włączy się w planowanie projektu nakierowanego np. na edukację dzieci. Ważne jest więc, by angażowanie było stopniowe i adekwatne m.in. do umiejętności i możliwości czasowych danej osoby.

Krok 2. Partnerstwo instytucjonalne

Podstawową bolączką miejscowości tematycznych jest infrastruktura – zwłaszcza tam, gdzie miejscowość tematyczna powstaje jako przejaw aktywności mieszkańców, ich niezgody na bierność, ubóstwo. To nie znaczy, że tej infrastruktury nie ma; po prostu nie jest w posiadaniu tych, którzy podejmują działanie na rzecz innych. Podobnie jest z innymi zasobami, jak eksperci, kontakty, zasoby rzeczowe, środki finansowe itd. Odpowiedzią na ten problem jest znalezienie partnera, który takimi zasobami dysponuje. Kluczem zaś jest dostrzeżenie wspólnych korzyści.

Do kluczowych partnerów zaliczyć należy:

- a) Samorząd lokalny. Może on pomóc w budowie infrastruktury, realizacji zadań, współtworzeniu oferty miejscowości tematycznej. Co należy zrobić? Zapraszać przedstawicieli samorządu do udziału we wspólnych przedsięwzięciach, informować o wspólnych działaniach. Dla wzmocnienia głosu – wpływać na swoich radnych, zgłaszając im konkretne postulaty, doprowadzić do utworzenia wspólnego zespołu,

np. o charakterze konsultacyjnym.

Modelowym przykładem jest tu samorząd Tolkmicka. Utworzył on, na wniosek organizacji pozarządowych, fundusz wkładu własnego i fundusz pożyczkowy dla organizacji pozarządowych. To jest pomocne w pozyskiwaniu środków np. z Lokalnej Grupy Działania. Wspiera też w realizacji Planów Odnowy Wsi. Wspomniane Pogrodzie dzięki planowi przygotowało w centrum wsi plac do dużych imprez, zagospodarowało też tereny zielone. Co ciekawe, połowa radnych w radzie Miasta i Gminy Tolkmicko pochodzi z miejscowości tematycznych. To przejaw aktywności mieszkańców tych miejscowości, również w wymiarze wpływu na swą społeczność poprzez udział w wyborach.

- b) Biznes. Relacje z biznesem mogą przynieść wymierne korzyści, a przede wszystkim zbudować kompleksową ofertę dla turystów, dzięki współpracy opartej na zasadach równości i zaufania. To przede wszystkim hotele i lokale gastronomiczne. Stała współpraca z tym partnerem pozwala na elastyczność cenową. Warto jednak pokazać, że podmioty te mają dodatkowych klientów ewidentnie dzięki aktywności społeczności lokalnej. Dzięki temu łatwiej włączają się w budowanie oferty, jej wsparcie finansowe i merytoryczne.

Jeśli więc tematem przewodnim są Cesarskie Kadyny, zadbajmy o to, by menu zawierało cesarskie akcenty. Ofertę miejscowości można też włączyć do oferty hotelu, np. oprowadzanie, pokazy teatru ognia itp.

Warto też nawiązać stałą współpracę z firmami transportowymi, biurami turystycznymi i innymi. Jak to zrobić? W Miejscach z Duszą w pewnym momencie postawiono na podejście bezpośrednie. Przygotowano konkretną ofertę i wytypowano osobę, która spotkała się z przedsiębiorcami i omówiła warunki współpracy. W ten sposób włączono do współpracy ok. 10 firm. Co ważne, warto pamiętać też o współpracy z małymi przedsiębiorcami, posiadającymi np. kwatery prywatne czy sklepy pamiątkarskie.

- c) Organizacje pozarządowe, w tym Lokalne Grupy Działania. W dzisiejszej rzeczywistości funkcjonuje wiele podmiotów, udzielających konkretnego wsparcia. Są to fundacje, stowarzyszenia rozwoju lokalnego, Centra Organizacji Pozarządowych, fundusze lokalne, Lokalne Grupy Działania i wiele innych. Można od nich uzyskać wsparcie finansowe, rzeczowe czy merytoryczne, jak pomoc animatora, szkolenia i doradztwo.

Miejscowości Tematyczne Partnerstwa „Miejsca z Duszą” w sporej części uczestniczą w pracach LGD. Są na tyle aktywne, że ich działacze zasiadają jednocześnie we władzach LGD. Są też inne wymiary współpracy, jak ten, gdzie LGD łączy swoje przeglądy dorobku kulturowego z Festiwalami Miejscowości Tematycznych. W 2011 roku LGD Wysoczyzna Elbląska zgłosiła „Miejsca z Duszą” do ogólnopolskiego konkursu Laur Gospodarności. „Miejsca z Duszą” zostały nagrodzone, co przełożyło się tak na promocję, jak i na realne wsparcie finansowe. Nagroda 25 tys. zł wykorzystana została na wzmocnienie Partnerstwa.

Krok 3. Partnerstwo miejscowości tematycznych

Partnerstwo kilku miejscowości tematycznych to wartość dodana. Dzięki zwielokrotnieniu ofert, miejscowości są w lepszym stopniu przygotowane do obsługi turystów, ale też wspierają się wzajemnie w świadczeniu usług.

Poniżej proponujemy poszczególne kroki czy etapy w budowaniu takiego partnerstwa:

Etap 1. Przedmiot partnerstwa

Na początku trzeba zbudować ofertę obejmującą kilka miejscowości tak, aby:

- realizować promocję w sposób spójny i ekonomiczny;
- można było przyjąć duże grupy lub kilka grup naraz;
- turysta, korzystając z oferty, wyjeżdżał z miejscowości z niedosytem i poczuciem, że jeszcze tutaj wróci, bo nie wszystkiego spróbował, nie we wszystkich miejscowościach był.

Tak działają teraz „Miejsca z Duszą” – możesz spędzić jeden dzień na grze terenowej w Suchaczu i zwiedzaniu Kadyn, drugi dzień na warsztatach zabawkarskich i kulinarnych w Jędrychowie i Wielkim Wierźnie czy wycieczce rowerowej dookoła Pogrodzia, a to ledwie część miejscowości i część oferty. Wspólnie też się promują, więcej jest materiałów (filmów, folderów) poświęconych wszystkim miejscowościom niż tych z pojedynczych miejsc.

Etap 2. Sposób współpracy

Warto zidentyfikować na początku, jakimi zasobami dysponujemy, np. Pogrodzie posiada rowery, Jędrychowo osoby prowadzące warsztaty zabawkarskie i kulinarne, itd. Następnie trzeba określić, jak tymi zasobami możemy się wymieniać, uzupełniać. „Miejsca z Duszą” wypracowały szereg metod współpracy. Jedną z nich jest wzajemne uczestnictwo w organizowanych imprezach. Stoiska miejscowości, ich warsztaty i produkty wzbogacają przedsięwzięcie. Kolejna metoda to cykliczne spotkania, gdzie omawiana jest dotychczasowa współpraca i dalsze plany. Do praktyki przeszło też przysyłanie sobie grup turystycznych i inne sposoby współpracy.

Na tym etapie warto też określić, czy współpraca ma charakter formalny (np. w formie zarejestrowanej organizacji) czy też niesformalizowany (w formie sieci).

Etap 3. Zasady współpracy

Partnerstwo – czy to formalne, czy nieformalne – powinno działać w przestrzeni uporządkowanej. Należy więc wypracować podstawy wzajemnego funkcjonowania. W pierwszej kolejności warto określić wartości i cele, które łączą partnerów. Następnie warto przedyskutować wizję, do której się dąży. Wreszcie trzeba zarysować konkretne ramy – sposób nabycia i ustania członkostwa, podejmowanie decyzji, reprezentację i inne zasady.

Partnerstwo „Miejsca z Duszą”, choć nieformalne, posiada regulamin funkcjonowania, określający wszelkie zasady współpracy. Wypracowało też szereg ustaleń dodatkowych, jak kwestię zarobionych środków czy plan działań na najbliższe lata.

W procesie tworzenia partnerstwa przydatne jest także pozyskanie organizacji „operatora” jako partnera. W przypadku jednej miejscowości może to być działająca w niej organizacja pozarządowa, w przypadku partnerstwa – jedna z organizacji, samorząd czy też spółka. Operator odpowiedzialny jest zwykle za prowadzenie sekretariatu, wspólną promocję, pozyskiwanie i obsługę klientów. W przypadku „Miejsca z Duszą” operatorem takim jest przedsiębiorstwo społeczne – spółka AD REM założona przez Stowarzyszenie ESWIP.

Opis Partnerstwa Miejscowości Tematycznych Warmii i Mazur „Miejsca z Duszą” znajdziesz w odrębnym rozdziale.

Produkty tej fazy to działające stowarzyszenia lub ich partnerstwa, wraz z wypracowanymi regulaminami, planami rozwoju itd.

Wymiar animacyjny

Efektom tej fazy jest zintegrowana społeczność, współpracująca z partnerami w gminie i poza nią, w działania której włączają się kolejni mieszkańcy. Naturalnym elementem jest tu bowiem wykuszanie się niektórych członków czy partnerów, a z drugiej strony – dochodzenie nowych.

Jako animator pamiętaj o:

- upewnieniu się, czy mieszkańcy zaprosili wszystkich mieszkańców;
- upewnieniu się, czy mieszkańcy pomyśleli o współpracy z wszystkimi potencjalnymi partnerami;
- wskazaniu możliwości dotarcia do mieszkańców;
- wskazaniu możliwych sojuszników, o których mieszkańcy mogą nie wiedzieć;
- stworzeniu takiej przestrzeni i wskazaniu takich rozwiązań, dzięki którym zaangażowani są kolejni mieszkańcy, stosownie do ich możliwości – metodą małych kroków.

Faza VI. Marka, promocja, marketing

Podobnie jak przy tworzeniu wizualizacji miejscowości, tak też o jej marketing i promocję powinna zadbać osoba, która zajmuje się tym zawodowo. I choć wydaje się, że miejscowość tematyczna nie jest wielką firmą, tylko małym przedsiębiorstwem, w dodatku społecznym, więc marketing jest rzeczą zupełnie zbędną. Otóż nic bardziej mylnego.

Marketing nie jest potrzebny tylko i wyłącznie wielkim firmom, które sprzedają swoje produkty i dzięki temu mnożą zyski. Marketing „zajmuje się rozpoznawaniem i spełnianiem potrzeb społecznych”², to kreowanie i promocja usług dostarczanych klientom. „Marketing ma pomóc w osiągnięciu celów. W przypadku firm prywatnych najważniejszym celem jest osiągnięcie trwałej rentowności. Dla organizacji non-profit

² P. Kotler, Marketing, Wydawnictwo Rebis, Warszawa, 2005

celem jest zdobywanie funduszy wystarczających do prowadzenia pożytecznej pracy”.

Wszystkie działania marketingowe muszą być przygotowane i skoordynowane z myślą o kliencie. Co to są działania marketingowe? To nie innego jak wykorzystywanie kanałów komunikacji do skutecznego przekazania informacji, jak gazety, telewizja, poczta, radio, plakaty, ulotki itp. Trzeba tylko wiedzieć, jak skonstruować informację, by skutecznie dotarła tam, gdzie powinna.

Od czego zacząć? Odpowiedzmy sobie na pytanie: czy mamy zbudowaną misję? Niezależnie od tego, czy „obsługą” miejscowości tematycznej zajmuje się organizacja czy firma – powinna mieć swoją misję. Często „podskórnie” czujemy, jaka ona jest, ale nie zabraliśmy się za jej spisanie, a szkoda. Jasna, przemyślana misja daje pracownikom (ale też wolontariuszom i członkom) poczucie wspólnego celu, kierunku i możliwości; sprawia, że wspólnie pracują nad osiągnięciem celów. Misja zbliża także klientów do nas, do naszych działań. Jest częścią działań marketingowych.

Za Wami jest już tworzenie strategii rozwoju miejscowości tematycznej. Znacnie swoje słabe i mocne strony, a także szanse i zagrożenia. Najprawdopodobniej ułożyliście już swoją misję. Zadbajcie o to, by była ona znana wszystkim członkom grupy, ale także widoczna dla Waszych klientów.

W dzisiejszych czasach zasypywani jesteśmy ogromem informacji. W skrzynkach pocztowych masa ulotek, dookoła plakaty, billboardy z informacjami, wszędzie barwnie i kolorowo. Jak przebić się z ofertą? Przygotowując ofertę, niezależnie od kanału komunikacji, który chcemy wykorzystać, odpowiedzmy sobie na kilka podstawowych pytań. Po co chcemy tę wiadomość przekazać? Co chcemy powiedzieć? Komu chcemy powiedzieć? Wreszcie: jak? Bo nie każdy kanał będzie skuteczny.

Przygotowując ulotkę o Waszej działalności, nie umieszczajcie w niej wszystkich informacji. Zastanówcie się, na co Wy – jako klienci, zwracacie uwagę na ulotkach. Wzrokiem poszukujecie najważniejszych informacji, gęsto zapisane ulotki po prostu odrzucacie – nie chce się tego czytać. Sprawcie, żeby na ulotce znalazły się podstawowe informacje, czytelne i zrozumiałe, krótkie. Pamiętajcie, że jak coś jest dla wszystkich, to jest dla nikogo, dlatego ważne jest skonkretyzowanie grupy odbiorców. I nie martwcie się, że w ten sposób nie powiecie wszystkiego, co chcecie powiedzieć. Bardzo pomocne jest posiadanie strony internetowej i adresu e-mail – to znacznie ułatwia komunikację, a na stronie umieścić możecie wszystkie ważne informacje. W dobie Internetu konieczne jest posiadanie własnej (organizacyjnej) strony WWW. Panuje nawet zasada, że jak kogoś nie ma w Internecie, to nie istnieje.

Media to skarb, ale i one nie przyjmą każdej informacji, zwłaszcza, gdy nie jest przygotowana według przyjętych standardów. Najprostszy układ tekstu to: tytuł, zapowiedź (tzw. lead) i treść właściwa. Im tytuł krótszy i bardziej nietuzinkowy, tym lepiej. Lead ma kilka zdań, jest wstępem do tekstu. Tekst właściwy dzieli się na akapity, a zacząć trzeba od najważniejszych informacji, bo nie każdy też doczytuje informację do samego końca. I co ważne: staramy się nie używać „mowy branżowej”, nie każdy, kto czyta nasz tekst zna specyficzny język, którym posługujecie się jako twórcy

miejscowości tematycznej.

Jednym ze skutecznych i stosunkowo tanich (bo wymagających głównie czasu) sposobów promocji miejscowości tematycznej jest zgłaszanie jej do konkursów. Konkursów takich jest wiele – na estetyczną czy najbardziej zadbaną wieś, na najbardziej aktywną wieś, na miejscowość wykorzystującą swój potencjał do aktywizacji mieszkańców itd. Dzięki temu znajdziecie się w mediach, usłyszycie o was wiele osób i instytucji czy firm.

Marka jest czymś więcej niż nazwą, logo, kolorem czy symbolem. Marka stanowi obietnicę stałego dostarczania klientowi konkretnego zestawu cech produktu, stałych korzyści oraz usług. Na markę składają się wszystkie wasze działania: od poczucia misji wśród Was i umiejętności jej przekazania odbiorcom, zauważalnego i charakterystycznego logo, odpowiednio dobranego i przygotowanego kanału komunikacji (jak np. ulotka czy strona internetowa), odpowiednią mimikę, strój, wystrój wnętrza, oferowania wysokiej jakości usług czy produktów po zadbanie o „poczucie ważności” naszego klienta (jak wysyłanie kartek z życzeniami na święta). Pomysł na markę nie chwyci, jeżeli sami w niego nie uwierzycie, nie będziecie się z nią identyfikowali. Marki nie buduje się za pomocą reklamy, lecz dzięki związanym z nią odczuciom klienta. Oznacza to, że jeżeli klient jest zadowolony z Waszych usług czy produktów, zbudujecie przywiązanie do marki, czyli do Was. W rezultacie, jeżeli w wyniku wszystkich waszych marketingowych działań logo czy nazwa zaczyna być rozpoznawalna i – co najważniejsze – budzi pozytywne emocje, są ogromne szanse na to, że klient do Was wróci.

Podsumowanie

Obecnie marketingiem i promocją Miejscowości Tematycznych Warmii i Mazur zajmuje się przedsiębiorstwo społeczne – spółka „AD REM” założona przez Stowarzyszenie ESWIP. Jej pracownicy dbają nie tylko o wizerunek „Miejsc z Duszą”, ale zajmują się także organizacją wizyt, dysponują wszystkimi ofertami miejscowości i przygotowują je dla konkretnych klientów. Ponadto współpracują z Zarządem Partnerstwa (o Partnerstwie więcej w osobnym rozdziale) również w obszarze promocji – dbają o to, by nie zabrakło materiałów promocyjnych, jak foldery czy ulotki, promują „wioskowe” gadżety na targach itp. Są to obszary, w których niekoniecznie mieszkańcy naszych miejscowości czują się pewnie, a dzięki temu rozwiązaniu działania promocyjne są prowadzone nieustannie.

Produktem tej fazy powinny być: plan promocji, wizualizacja oraz materiały promocyjne (ulotka, folder, mapka, film, gadżety związane z tematem przewodnim).

Wymiar animacyjny

Grupa jest zgrana i zintegrowana. Po przejściu tak długiej wspólnej drogi jej członkowie mogą na siebie liczyć, każdy ma w niej swoje miejsce. Zaplanowane działania dają poczucie bezpieczeństwa – wiadomo, co będzie dalej (oczywiście pod warunkiem,

że grupa będzie pilnować realizacji planu). Po pierwszych testach już wiadomo, jak powinny wyglądać wizyty. Czas na Twoje odejście, aby grupa stała się samodzielna.

Jako animator pamiętaj o:

- przygotowywaniu członków grupy już od samego początku pracy z nią na to, że któregoś dnia od nich odejdziesz;
- pracy z grupą a nie „za grupę” – dzięki temu po Twoim odejściu poradzą sobie sami;
- zorganizowaniu swojego „wyjścia ze środowiska”, np. w postaci małej uroczystości – niech to będzie czas, w którym będziecie świętować sukcesy grupy, czas na wspomnienia (może wspólne oglądanie zdjęć?) i podziękowania;
- daniu jasnego sygnału, że w razie pytań czy problemów mieszkańcy mogą na Ciebie liczyć (o ile rzeczywiście mogą!). Utrzymuj kontakt, bierz udział w ważnych dla grupy wydarzeniach (np. kolejnym festynie) – pamiętaj, że przez długi czas byłeś dla mieszkańców kimś ważnym, a teraz, nawet jeśli więzi będą nieco luźniejsze, dbaj o to, by ich nie zerwać.

Na zakończenie

I to już koniec wytężonej pracy. Miejscowość zyskała nową jakość. To, na co wpływ miał animator, zostało wykonane. Reszta leży w rękach mieszkańców. Zapisz uwagi, wnioski, doświadczenia ze swojej pracy – być może przydadzą Ci się podczas podejmowania kolejnego wyzwania przy tworzeniu następnej miejscowości tematycznej.

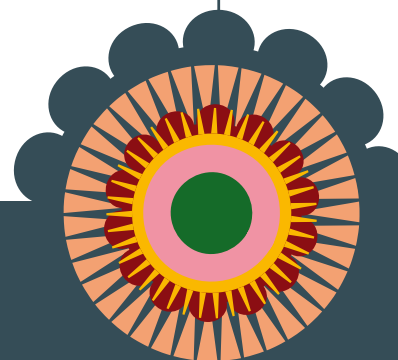
Jeśli jesteś animatorem „z miejscowości” – dla Ciebie to nie jest koniec, lecz początek dalszej pracy przy... prowadzeniu miejscowości tematycznej! Mamy tylko nadzieję, że przez cały ten czas była w Tobie troska o to, by z animatora nie stać się liderem takim, który wszystko bierze na siebie. Być może trudno Ci było pozostać animatorem – grupa ma do Ciebie zaufanie, więc „płynnie” Twoja rola przekształciła się w lidera, dbającego o to, by zgromadzić wokół siebie ludzi, którzy będą wsparciem dla Ciebie i wspólnie z Tobą będą podążać nową drogą.

A zatem – powodzenia!

4 Tworzenie strategii rozwoju miejscowości tematycznych

Arkadiusz Jachimowicz

Żeby nie było „jakoś”
W oparciu o organizację
Dobry plan strategiczny
Apel o cierpliwość
Planowanie trzeba zaplanować
Dwie fazy
Faza diagnozy
Inne analizy
Wizja i misja
Cele
Działania
Monitoring i ewaluacja
Konsultacje z mieszkańcami
Programy roczne
Jak sobie zaplanujesz, to zrobisz



*Szabel nam nie zabraknie, szlachta na koń wsiędzie,
Ja z synowcem na czele i? – jakoś to będzie!*
Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz”

Żeby nie było „jakoś”

Przyszłość warto zaplanować. Także przyszłość naszej wsi tematycznej. Choć żyjemy w dynamicznych czasach, kiedy zmiany następują bardzo szybko, to i tak należy określić jakie cele chcemy osiągnąć (jaką zmianę społeczną wprowadzić), jakimi działaniami je zrealizujemy i jakie efekty zamierzamy osiągnąć. A potem ten plan należy systematycznie realizować. Nie jest on ze spiżu, co znaczy, że nie musi być wykonany w sposób pierwotnie opisany. Część zadań na pewno jest potrzebna i realistyczna, należy je wykonać. Część można zmodyfikować lub pominąć.

Zbyt dużo jest w naszej działalności słomianego zapалу i „jakoś to będzie” – działania trzeba roztropnie planować, a realizatorów rozliczać. Nie będzie efektywnego rozwoju wsi tematycznej bez uprzedniego zaplanowania.

Zapamiętałem pewne porównanie. Otóż wieloletnia strategia rozwoju przyrównana została do linii kolejowej, gdzie można bez większych przeszkód, w dobrym tempie jechać w przyszłość. Brak planowania to droga niewytyczona, w nieznaną, gdzie pojawia się wiele przeszkód, a tempo jest mizerne.

Planowanie jest niezbędnym elementem funkcjonowania wsi tematycznej w przedstawianym modelu. W tym miejscu opiszemy główne założenia tego procesu.

W oparciu o organizację

W naszej modelowej wsi tematycznej funkcjonuje organizacja pozarządowa. Najczęściej jest to stowarzyszenie, rzadziej fundacja albo spółdzielnia socjalna (niebędąca organizacją pozarządową, ale w niektórych sytuacjach z nią zrównana). Jest to podmiot, który skupia wysiłki osób i innych podmiotów: agroturystyki, hotele, jednoosobowe firmy itp. w kreowaniu wsi tematycznej, najpierw w wymiarze integracji, a później, stopniowo, w wymiarze ekonomicznym. Warto w oparciu o tą organizację przeprowadzić proces planowania strategicznego.

Dobry plan strategiczny

Nie ma jedynie słusznego sposobu przeprowadzania planowania strategicznego. Istnieją różne modele, które mogą być wykorzystane zgodnie z potrzebami danej wsi tematycznej. Zaproponujemy poniżej jedną z wersji, którą można dostosować do swoich potrzeb.

Warto określić, czym charakteryzuje się dobra strategia:

- tworzona jest przez wszystkie najważniejsze osoby związane z wsią tematyczną (nawet te związane z nią pośrednio, np. urzędnik z Urzędu Gminy zainteresowany rozwojem obszarów wiejskich, radny, urzędnik ze starostwa itp.);
- jest krótka, syntetyczna, podejmująca najważniejsze sprawy;
- obejmuje kilka lat (pierwsza może być krótsza, na 2 lata, następne na 3-4 lata);
- jest owocem wysiłku intelektualnego twórców – racjonalnego rozumowania, właściwej oceny, ale też odważnej wizji i rozwinięcia skrzydeł;
- zawiera czytelne wskaźniki realizacji celów i zadań – ilościowe i jakościowe (tak, żeby można było rozliczyć z pracy realizatorów);
- określa źródła finansowania (strategia fundraisingowa);
- określa sposób realizacji i harmonogram wdrożenia (w tym monitoring i ewaluację);
- wskazuje konkretne osoby odpowiedzialne za realizację poszczególnych zadań.

Apel o cierpliwość

Uwaga – tworzenie strategii jest długotrwałe, może trwać kilka miesięcy. Trzeba podjąć ten wysiłek, przemoc zniecierpliwienie, znaleźć czas – to apel do tych najbardziej zaangażowanych. Nikt za was tego nie zrobi. To wasze życie, wasz dobrobyt, musicie w to zainwestować. Jeżeli jednak widzicie, że ludziom nie starczy cierpliwości, stwórzcie wspólnie plan roczny na dwóch kartkach papieru, gdzie określicie co, kto i kiedy zrobi. Lepszy taki plan niż żaden. To będzie podstawa do zastanowienia się pod koniec roku nad tym, co zostało zrobione, i zaplanowania prac na rok kolejny – może już w sposób pełniejszy, z większym wykorzystaniem atutów planowania strategicznego.

Planowanie trzeba zaplanować

Podjęcie decyzji o stworzeniu strategii rozwoju wsi tematycznej niesie za sobą szereg prac przygotowawczych. Należy odpowiednio wcześniej:

- wskazać osobę lub osoby odpowiedzialne za wypracowanie strategii (w tym zespół redakcyjny lub ostatecznego redaktora);
- pozyskać moderatora spotkań (jeżeli wśród nas nie ma takiej osoby), bo sprawny moderator to skarb i połowa sukcesu;
- pozyskać ekspertów zewnętrznych (co kosztuje, ale może takie osoby będą dostępne w ramach wsparcia Ośrodków Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej lub Europejskiego Funduszu Społecznego, albo Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT);
- określić zakres strategii i harmonogram prac;
- przygotować wstępne materiały informacyjne o dotychczasowej działalności;
- wskazać i zaprosić w sposób skuteczny osoby do pracy w zespole;
- zabezpieczyć miejsce spotkań, zapewnić obsługę techniczną i komfort pracy;
- określić sposób motywowania członków zespołu do pracy;
- określić sposoby konsultacji założeń i projektu strategii z mieszkańcami wsi.

Dwie fazy

Patrząc z szerokiej perspektywy, prace nad strategią dzielą się na dwie fazy. Pierwsza z nich to pozyskiwanie informacji, analizowanie ich, wysnuwanie wniosków co do stanu istniejącego – to faza diagnozy. Druga to faza planowania – w oparciu o zgromadzoną wiedzę, o diagnozę sytuacji, w oparciu o naszą mądrość i podpowiedzi ekspertów – określenie gdzie zmierzamy, co chcemy osiągnąć w przyszłości. Obydwie fazy wymagają wysiłku intelektualnego, zapoznania się z materiałami, zaangażowania emocjonalnego i czasowego. Wtedy dadzą nam: stworzymy mądrą strategię.

Całość można zdroworozsądkowo tak przedstawić:

- Kim jesteśmy – określenie czym jest nasza wieś tematyczna
- Co do tej pory zrobiliśmy – dotychczasowa działalność w ramach wsi tematycznej
- Czym dysponujemy – zasoby ludzkie, materialne, finansowe itp.
- Gdzie jesteśmy – otoczenie zewnętrzne (okoliczne miejscowości, powiat, region)
- Na rzecz kogo pracujemy – analiza odbiorców naszej działalności
- Do czego zmierzamy – wizja
- Po co jesteśmy – misja
- Co chcemy zmienić – cele (główne, szczegółowe)
- Jak to zrobimy – konkretne działania
- Kiedy to zrobimy – harmonogram działań
- Kto to robi – osoby odpowiedzialne za realizację działań
- Za ile to zrobimy – koszty realizacji zadań (budżet)
- Skąd na to weźmiemy pieniądze – określenie źródeł finansowania
- Skąd będziemy wiedzieli, że to zostało zrobione – wskaźniki realizacji (ilościowe i jakościowe)
- Kto i jak będzie oceniał, czy wszystko zostało dobrze zrobione – monitoring i ewaluacja
- Kto to wszystko zrobi – sposób zarządzania programem, wdrażanie
- Kto to wszystko wymyślił – twórcy programu, zespół

Faza diagnozy

W tej fazie dokonujemy szeregu analiz, aby zebrać jak najwięcej istotnych informacji na dziś, aby wykorzystać je planując przyszłość. Bardzo przydatną metodą jest analiza SWOT, która zmusza nas do rozeznania słabych stron, silnych stron, szans i zagrożeń rozpatrywanego zagadnienia.

- Silne strony (Strengths) – pozytywne zjawiska, na które wpływ ma grupa tworząca wieś tematyczną (np. znajomość lokalnych uwarunkowań, mocna specjalizacja, pewne działania z nią związane itp.). Pytanie – jakie są nasze wewnętrzne silne strony?
- Słabe strony (Weaknesses) – wewnętrzne zjawiska ograniczające możliwości rozwoju wsi, na które grupa ma wpływ (np. słaba komunikacja wewnętrzna, brak infrastruktury itp.). Pytanie – jakie są nasze słabości wewnętrzne?

- Szanse (Opportunities) – zjawiska zewnętrzne stwarzające możliwości rozwoju, niezależnie od działań wsi (np. istnienie źródeł finansowania), które warto wykorzystać w planowaniu. Pytanie – co z zewnątrz może nam pomóc w rozwoju wsi tematycznej?
- Zagrożenia (Threats) – negatywne zjawiska zewnętrzne, niezależne od wsi (np. częste zmiany prawa itp.). Pytanie – co z zewnątrz może nam zagrazić w rozwoju wsi tematycznej?

Dokonując analizy SWOT musimy się postarać, aby w spotkaniu udział wzięły najbardziej kompetentne osoby ze wsi, ponieważ analiza opiera się na wiedzy i doświadczeniu zgromadzonych osób. Jeżeli zabraknie kogoś dysponującego ważnymi informacjami, analiza będzie niepełna.

Należy pamiętać, aby wziąć pod uwagę rodzaje zasobów, którymi dysponuje (lub nie) wieś: ludzkie, materialne, finansowe itp.

Uwaga – możemy dokonać analizy SWOT naszej specjalizacji, jeżeli wcześniej nie było to robione.

Wyniki analizy SWOT to kopalnia wiedzy dotycząca tego, co dalej. Czy rozwijać się w oparciu o własne silne strony, czy wykorzystać przede wszystkim szanse zewnętrzne, czy najpierw zabrać się za swoje słabości. Tu już potrzebna jest mądrość zespołu i rada ekspertów. W zależności od analizy musimy określić strategię działań. Bardzo często będzie to wykorzystywanie swoich silnych stron i szans zewnętrznych.

Inne analizy

Analiza SWOT to nie wszystko. Na pewno musimy dokonać także analizy:

- interesariuszy, czyli osób, organizacji, instytucji, firm, które mogą nam pomóc, lub też dla których stanowimy konkurencję (przyjaciela, osoby neutralne, wrogowie);
- naszej oferty jako wsi tematycznej: co oferujemy, kto to oferuje, jaki jest na to popyt, kto z tego korzysta itp.;
- spójności naszych działań z dokumentami strategicznymi samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego; trzeba dotrzeć do tych dokumentów, rozeznaczyć, czy nasze plany są zawarte w zapisach strategii rozwoju, programach rozwiązywania problemów społecznych itp. – będzie to przydatne w planowanych projektach;
- dostępnych programów grantowych, które mogą sfinansować nasze działania.

Wizja i misja

Z fazy diagnostycznej przechodzimy do fazy planistycznej. Określamy wizję i misję. Wizja to ostateczny cel, do którego dąży grupa tworząca wieś tematyczną, docelowa, pożądana sytuacja. Zastanówmy się, jak będzie wyglądała nasza wieś tematyczna za np. 10 lat? Zapiszmy to i opracujmy odważny, trochę marzycielski, ale oparty o diagnozę obraz przyszłości naszej wsi. Tak może być, do tego musicie dążyć. Na wizji opieramy całe dalsze planowanie.

Misja to określenie: dlaczego właśnie ta wieś tematyczna została powołana do życia, po co, dla kogo, jakie wartości przyświecają w jej działalności. Misja jest trudna do opracowania, potrzeba do niej lokalnej poetki czy lokalnego mędrca, bo czasami wyrazi ją jedno zdanie, jedno hasło, ale tak pasujące do waszej wsi, że wszyscy temu przyklasną.

Misja powinna być krótka – dwa, trzy zdania, czasami wystarczy trafne hasło. Powinna być czytelna – wyrażona prostym, jednoznacznym językiem i specyficzna – odróżniająca wieś i jej specjalizację od innych. Misja powinna być strażnikiem w działaniach. „A czy to jest zgodne z naszą misją?” – to ważne pytanie. Misja jest też marką, wizytówką na zewnątrz – „to my, to nasza wieś tematyczna”. Przy wypracowywaniu misji pomogą poniższe pytania:

- Kto tworzy wieś tematyczną?
- Po co to robimy?
- W jaki sposób, jakimi metodami?
- Jakie wartości są dla nas najważniejsze?

Cele

Cele to są pozytywne zmiany, które chcemy wprowadzić poprzez konkretne działania. Wynikają z potrzeb, problemów lub szans rozwojowych zidentyfikowanych w fazie diagnostycznej.

Warto określić jeden czy dwa cele główne, strategiczne, które chcemy osiągnąć w ciągu np. 3 lat, i szereg mniejszych, szczegółowych, które korespondują z głównymi. Należy zwrócić uwagę, aby celu nie formułować jako zadania. Dobrze sformułowany cel powinien być „smartowy”, czyli zgodny z zasadą SMART:

- Specific – specyficzny, konkretny
- Measurable – mierzalny
- Acceptable – akceptowalny
- Realistic – realistyczny
- Time bounded – określony w czasie.

Przykładowym głównym celem wsi tematycznej może być: zwiększenie liczby turystów odwiedzających wieś tematyczną o 20 proc. Oznacza to, że już teraz musimy wiedzieć, ilu turystów do nas przybywa – faza diagnozy. Za chwilę określimy w działaniach, co zrobimy, aby tych turystów było więcej. Inny cel: zwiększenie liczby produktów lub usług związanych z wsią tematycznych o 50 proc. W analizie stwierdziliśmy, że tych usług jest 5, co oznacza, że w ciągu 3 lat realizacji strategii doprowadzimy do tego, że będzie ich o 50 proc. Więcej, czyli 7 lub 8. Ale jeżeli cele nie będą tak sformułowane – trudno. Ważne, byście wiedzieli, co chcecie osiągnąć. Przy następnej strategii – tak, tak, powinna być – określcie cele już bardziej „smartowo”. Mogą być cele związane z rozwojem stowarzyszenia, promocją, sprzedażą produktów, tworzenia partnerstw, wizualizacją wsi itp.

Działania

Celom przyporządkowane są zadania, działania. Do każdego celu należy określić:

- działania, które trzeba wykonać, aby go osiągnąć (np. organizacja festynów);
- wskaźniki realizacji tych działań (np. 2 festyny w roku dla co najmniej 100 osób każdy);
- okres realizacji zadań (np. festyny odbędą się w maju i wrześniu);
- koszt realizacji zadania i źródło finansowania (np. koszt festynu ok. 7.000 zł, pokryty z projektu finansowanego przez Urząd Gminy);
- osobę odpowiedzialną za wykonanie zadań (np. Jan Kowalski i agroturystyka).

Dokonując na samym początku analizy, wiemy czym dysponujemy. Określając cele, wiemy jaką zmianę chcemy wprowadzić. Teraz, w formie „burzy mózgów”, musimy dokonać wyboru działań, które doprowadzą do realizacji celów. Tu przydadzą się eksperci i podpatrzone dobre praktyki z kraju i zagranicy. Przy określaniu działań bądźmy szczegółowi i konkretni. Festyn? Zgoda: w maju, dla co najmniej 100 osób, gdzie będzie co najmniej 10 stoisk z co najmniej 10 produktami wsi, odbędzie się co najmniej 8 zawodów, rozstrzygnie się konkurs plastyczny, w którym weźmie udział ok. 15 osób, za realizację odpowiedzialne będą konkretne osoby itp. Działania muszą być adekwatne do naszych zasobów ludzkich, materialnych i finansowych. Ważna jest ilość, ale ważniejsza jakość. Uwaga – lepiej zaplanować mniej działań lub przewidzieć te działania w dłuższym okresie – gdy zrealizujemy więcej lub szybciej, tym większa chwała dla nas. Papier wszystko przyjmie, a już niejednokrotnie widziałem zbyt ambitne programy, które nie były realizowane. Mierzmy siły na zamiary. Lepiej zrobić mniej, ale solidnie.

Monitoring i ewaluacja

Monitoring to systematyczna obserwacja zgodności działań z zapisami strategii. Należy opisać kto, w jakim czasie i w jakiej formie będzie to robił. Np. zarząd stowarzyszenia podczas swoich posiedzeń.

Ewaluacja to ocena jakościowa realizacji strategii. Monitoring mówi, że zadanie zostało zrobione, ewaluacja natomiast – czy wykonane zostało dobrze. Ewaluacja to umiejętność oceny jakości działań w oparciu o narzędzia ewaluacyjne: ankiety, rozmowy, obserwacje, rozmowy zogniskowane itp. Z badania ewaluacyjnego tworzony jest raport zawierający wnioski i rekomendacje zmian. W strategii należy opisać, jak ewaluacja powinna przebiegać.

Konsultacje z mieszkańcami

Gdy projekt strategii jest już gotowy, należy dokonać jego konsultacji z mieszkańcami, bo jednak część z nich nie brała udziału w pracach. Warto powielić materiał i dostarczyć do każdego domu z prośbą o zapoznanie się z nim i przedstawienie wniosków na spotkaniu konsultacyjnym. Po takim spotkaniu, naniesieniu zasadnych uwag, trzeba zacząć realizację.

Programy roczne

Wieloletni plan strategiczny jest podstawą do tworzenia rocznych planów operacyjnych, zawierających informacje: co, kiedy i za ile zostanie zrobione w danym roku.

Organizatorzy wsi tematycznej – podczas zapewne jednego z walnych zgromadzeń stowarzyszenia – powinni przeprowadzać coroczne planowanie strategiczne, zweryfikować dotychczasowe działania i określać co będzie realizowane w danym roku. W tym celu trzeba zrobić wyciąg zadań do wykonania na dany rok.

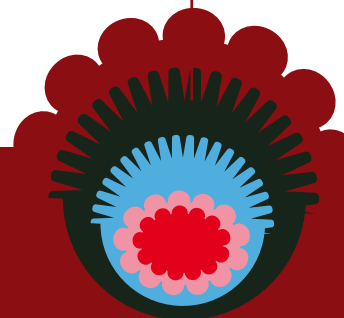
Jak sobie zaplanujesz, to zrobisz

Dysponowanie strategią rozwoju wsi tematycznej to wytyczenie solidnej drogi rozwoju i... przepustka do pieniędzy. Załączenie takiego dokumentu do wniosku grantowego (lub powoływanie się na nią), to dowód na to, że podmiot zaplanował swoją działalność i warto dać mu pieniądze.

5 | Przedsiębiorstwo społeczne na wsi

Małgorzata Woźna

„Społeczne” na przykładzie
Niezbędne warunki
„Społeczne” w praktyce
Podstawowe informacje o stowarzyszeniu
Kilka słów o zakładaniu fundacji
Słów kilka o spółdzielni socjalnej
...by wspierać swoich mieszkańców



Praca nad utworzeniem miejscowości tematycznej jest długotrwałym procesem, a sam fakt utworzenia – stanem wyjściowym do dalszego rozwoju. W miejscowości pojawia się grupa, która umie myśleć kategoriami całej wsi i przygotowuje ona strategię rozwoju oraz plan działania. Powstaje wtedy pierwsze pytanie: skąd wziąć pieniądze na dalszy rozwój? Od razu nasuwa się też drugie: kto się tym wszystkim zajmie?

O ile wcześniejsze działania udało się prowadzić najczęściej dzięki pozyskanym funduszom „projektowym” i mieszkańcy nie musieli martwić się, skąd je wziąć, tak teraz – kiedy cel w postaci miejscowości tematycznej został osiągnięty – cała odpowiedzialność za dalszy rozwój spoczywa na ich barkach. I choć pieniądze nie są jedynym wyznacznikiem rozwoju, to niewątpliwie pewnych działań bez ich udziału nie dokonamy. No i wreszcie – ktoś powinien tym wszystkim zarządzać, wystawiać faktury, rozliczać się z urzędem skarbowym itp. A kto powinien, jako przedstawiciel miejscowości, rozmawiać chociażby z lokalnym samorządem? Inaczej się rozmawia z przedstawicielami przedsiębiorstwa, a inaczej z przedstawicielami mieszkańców. By dopełnić całości miejscowości tematycznej, brakuje więc osobowości prawnej – przedsiębiorstwa społecznego.

„Społeczne” na przykładzie

Dlaczego od razu zakładamy, że przedsiębiorstwo musi być „społeczne” i co to w ogóle znaczy? Przedsiębiorstwo społeczne (zwane też przedsiębiorstwem ekonomii społecznej, w skrócie PES) to forma aktywności społeczno-gospodarczej. Może to być organizacja pozarządowa, spółdzielnia socjalna czy spółka handlowa nienastawiona na zysk. Za przedsiębiorstwo społeczne uznaje się działalność o głównie społecznych celach, której zyski, w założeniu, są reinwestowane w cele społeczne lub we wspólnotę, zamiast dążenia do maksymalizacji zysku lub zwiększenia dochodu udziałowców czy też właścicieli¹. To oznacza, że zarobek przedsiębiorstwa społecznego jest przeznaczany na realizację celów statutowych.

Przykład: Stowarzyszenie „Pogrodzie dla Przyszłości”, które przyjmuje u siebie grupę turystów na warsztaty rękodzielnicze. Koszty warsztatów to: zakup potrzebnych materiałów, opłata za świetlicę, prąd, wodę itd. oraz wynagrodzenie dla osoby prowadzącej zajęcia. Gdzie tu dodatek „społeczny”? Po pierwsze – zatrudniony jest mieszkaniec wsi. Po drugie – zysk z owych warsztatów jest przeznaczony na jeden z celów Stowarzyszenia, jakim jest organizacja czasu wolnego dla dzieci z Pogrodzia. Za zebrane w ten sposób pieniądze dzieciaki mają okazję wyjechać do teatru czy na basen. To tylko przykład, ale obrazuje on sposób funkcjonowania przedsiębiorstwa społecznego.

Niezbędne warunki

Istnieją określone kryteria społeczne i ekonomiczne, którymi powinno charakteryzować się przedsiębiorstwo ekonomii społecznej.

¹ www.ekonomiaspoleczna.pl, X.2012 r.

Kryteria ekonomiczne:

- prowadzenie działalności w sposób względnie ciągły, regularny, w oparciu o instrumenty ekonomiczne;
- niezależność, suwerenność instytucji w stosunku do instytucji publicznych;
- podnoszenie ryzyka ekonomicznego;
- istnienie (choćby nielicznego) płatnego personelu.

Kryteria społeczne:

- wyraźna orientacja na społecznie użyteczny cel przedsięwzięcia;
- oddolny, obywatelski charakter inicjatywy;
- specyficzny, możliwie demokratyczny system zarządzania;
- możliwie wspólnotowy charakter działania;
- ograniczona dystrybucja zysków.

„Społeczne” w praktyce

Definicję przedsiębiorstwa ekonomii społecznej już znamy, ale co to oznacza w praktyce? Decydujemy się założyć stowarzyszenie, fundację z działalnością gospodarczą lub spółdzielnię socjalną.

W naszym modelu miejscowości tematycznych przedsiębiorstwami społecznymi są stowarzyszenia, jedno z nich prowadzi działalność gospodarczą. W związku z tym, by móc zająć się obsługą turystów odwiedzających „Miejsca z Duszą”, wspólnie z Zarządem Partnerstwa podjęliśmy decyzję o założeniu spółki, która zajmie się rozliczaniem wizyt a zyski będzie przeznaczała na realizację celów Partnerstwa (choć nie tylko, ponieważ spółka została utworzona przy Stowarzyszeniu ESWIP, które jest sekretariatem Partnerstwa, więc część zysków jest przeznaczona również na realizację celów statutowych Stowarzyszenia).

Zajmijmy się teraz trzema rodzajami PES: stowarzyszenie, fundacja i spółdzielnia socjalna. Jako doradcy często słyszymy pytanie: stowarzyszenie czy fundacja? Żartem odpowiadamy: jeśli masz przyjaciół – załóż stowarzyszenie, jeśli masz pieniądze – fundację. I trochę w tym prawdy. Decydując się na założenie organizacji pozarządowej, która ma zająć się również rozliczaniem wizyt turystów, należy zarejestrować organizację z działalnością gospodarczą. I o takich PES poniżej.

Podstawowe informacje o stowarzyszeniu

1. Aby założyć stowarzyszenie, musi zebrać się minimum 15 osób, które zadeklarują, iż chcą być jego członkami i będą się angażować w działania na jego rzecz.
2. Należy przygotować statut stowarzyszenia, który reguluje jego funkcjonowanie. W statucie powinny się znaleźć cele, działania, ale także informacja o prowadzonej działalności gospodarczej i jej zakresie.
3. W zebraniu założycielskim stowarzyszenia muszą wziąć udział wszyscy członkowie-założyciele. Podczas zebrania zatwierdzają statut, powołują do życia stowarzyszenie oraz wybierają jego władze: zarząd i komisję rewizyjną.
4. Do zarejestrowania stowarzyszenia wymagane są: podjęte podczas zebrania założycielskiego uchwały (o powołaniu stowarzyszenia, przyjęciu statutu, wyborze zarządu i komisji rewizyjnej oraz komitetu założycielskiego), lista członków założycieli i protokół – wszystko w dwóch egzemplarzach. Ponadto należy wypełnić odpowiednie druki KRS: KRS W20, KRS WK i KRS WF (wszystkie dostępne w Internecie).
5. Rejestrując stowarzyszenie jednocześnie można rejestrować działalność gospodarczą – do tego posłuży formularz KRS WM. Rejestrując stowarzyszenie z działalnością gospodarczą będziemy jednocześnie mieli dwa wypisy sądowe: z rejestru stowarzyszeń oraz rejestru przedsiębiorców. Z chwilą wpisu do rejestru stajemy się przedsiębiorcą w pełnym tego słowa znaczeniu. Rejestracja w rejestrze przedsiębiorców jest płatna (za zarejestrowanie stowarzyszenia nie ponosimy kosztów). W czasie przygotowywania niniejszego tekstu koszt rejestracji to 500 zł (250 zł za rejestrację i 250 za ogłoszenie w Monitorze Gospodarczym). I jeszcze jedna uwaga – jeżeli jesteśmy przedsiębiorcą, to za każdą zmianę wnoszoną do statutu w późniejszym czasie ponosimy opłatę (wysokość opłaty trzeba sprawdzić w Sądzie, w którym dokonujemy rejestracji organizacji). Warto więc porządnie zastanowić się, czym będzie zajmowała się nasza organizacja i w jaki sposób będzie funkcjonowała, żeby już na samym początku nie wprowadzać zmian statutowych (w późniejszym czasie pewnie będzie to konieczne, bowiem nie wszystko jesteśmy w stanie przewidzieć na początku drogi).
6. Po otrzymaniu wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego czeka nas jeszcze kilka niezbędnych formalności, jak NIP, REGON, konto w banku. I można zaczynać!

Kilka słów o zakładaniu fundacji

Aby założyć fundację konieczny jest fundator, który przeznaczy pewien majątek na publicznie użyteczny cel. Jest to tzw. fundusz założycielski. Minimalna wysokość funduszu założycielskiego zależy od tego, czy fundacja będzie chciała podjąć działalność gospodarczą. Dla fundacji, które nie chcą prowadzić działalności gospodarczej, nie zostało sprecyzowane w ustawie, ile powinna wynosić minimalna wartość składników majątku. Przyjęło się, że minimalna wysokość funduszu założycielskiego wynosi od 500 do 1000 zł. Trudno jednak autorytatywnie stwierdzić, że majątek przeznaczony na realizację celu fundacji musi zawierać się przynajmniej w tym przedziale. Zdarza się, że fundatorzy wyznaczają mniejsze kwoty mające tworzyć fundusz nowej organizacji

i sądy rejestrują takie fundacje.

Inaczej wygląda sytuacja w przypadku tych, które będą prowadziły również działalność gospodarczą. Podział środków majątkowych tworzących fundusz założycielski powinien wskazywać, że działalność statutowa jest działalnością podstawową fundacji, dlatego kwota przeznaczona na nią powinna być wyższa od przeznaczonej na działalność gospodarczą. W ustawie dokładnie określono jedynie minimalną kwotę, którą fundator musi przekazać na działalność gospodarczą. Jest to 1000 zł.

Jeśli zatem fundacja ma zamiar podjąć działalność gospodarczą, to na tę działalność powinno się przeznaczyć minimum 1000 zł, a na działalność statutową nie mniej niż na działalność gospodarczą, czyli również przynajmniej 1000 zł. Przykładowo, minimalna wartość majątku fundacji mogłaby wynosić np. 2500 zł, z czego 1500 zł przeznaczone byłoby na realizację celów statutowych fundacji, a 1000 zł na działalność gospodarczą².

Mamy pomysł na fundację i fundatora również, więc co dalej?

1. Ustalenie wysokości funduszu założycielskiego i ustanowienie aktu fundacyjnego. Jest to oświadczenie woli fundatora zmierzające do ustanowienia fundacji, określające jej cel i majątek przeznaczony na realizację tego celu. Akt fundacyjny przygotowywany jest u notariusza.
2. Opracowanie statutu.
3. Złożenie dokumentów do Krajowego Rejestru Sądowego. Tu, jak w przypadku stowarzyszenia, składamy formularze: KRS W20, KRS WK i, jeśli rejestrujemy działalność gospodarczą, KRS WM. Do formularzy załączamy: akt notarialny, oświadczenie wskazujące właściwego ministra nadzoru, statut fundacji oraz uchwałę o powołaniu zarządu i rady fundacji.

Oprócz ww. dokumentów dołączamy:

- wniosek o wpis do Krajowego Rejestru Urzędowego Podmiotów Gospodarki Narodowej RG-1 z załącznikami: RG-RD, NIP-2;
- umowę/dokument umożliwiającą korzystanie z lokalu-siedziby (może to być np. umowa użyczenia lokalu);
- wzory podpisów osób upoważnionych do reprezentowania fundacji, uwierzytelnione notarialnie albo złożone przed sędzią lub upoważnionym pracownikiem sądu;
- jeśli od razu trzeba zatrudniać pracowników, to również zgłoszenie płatnika składek w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych.

Słów kilka o spółdzielni socjalnej

Spółdzielnie socjalne nie są nowym tworem – w miarę możliwości otrzymywania dotacji na rozpoczęcie działalności zaczęły powstawać kilkanaście lat temu, ale wiele z nich upadło. W tej chwili spółdzielnie przeżywają swój wielki renesans, zostały uznane jako szansa na powrót na rynek pracy osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Spółdzielnia socjalna to specyficzna firma. Zakładają ją osoby, którym trudno jest znaleźć zatrudnienie na otwartym rynku pracy (choćby z powodu odległości i konieczności dojazdu do pracy). Ustawa o pomocy społecznej kwalifikuje te osoby jako tzw. zagrożone wykluczeniem społecznym. Są wśród nich osoby:

- bezrobotne;
- niepełnosprawne;
- po opuszczeniu zakładów karnych;
- wychodzące z bezdomności;
- uzależnione od alkoholu, narkotyków czy innych środków odurzających pod warunkiem zakończenia leczenia;
- uchodzący realizujący indywidualny program integracji.

Spółdzielnię socjalną założyć może minimum 5 osób zagrożonych wykluczeniem, choć możliwe jest, by w skład członków założycieli weszło 50 proc. osób z katalogu ustawy o pomocy społecznej i 50 proc. osób, które nie podlegają jej zapisom. W przypadku 5-osobowej spółdzielni: 3 osoby zagrożone wykluczeniem i 2 osoby, które nie spełniają tego warunku, ale ich umiejętności czy kwalifikacje są niezbędne do prowadzenia działalności (może to być np. księgowy czy menadżer).

Jest jeszcze jedna możliwość – spółdzielnię socjalną mogą założyć dwie osoby prawne, np. samorząd lokalny z organizacją pozarządową, czy dwie organizacje wspólnie. Biorą one na siebie cały ciężar założenia spółdzielni i zobowiązują się do zatrudnienia osób zagrożonych wykluczeniem społecznym w ciągu 6 miesięcy od czasu rozpoczęcia działalności.

Kilka kroków do założenia spółdzielni socjalnej:

1. Zebranie grupy – najlepiej, jeśli jej poszczególni członkowie się znają i mają do siebie zaufanie. Jeśli są to osoby sobie obce, sam proces poznawania się nie tylko przedłuży czas zakładania przedsiębiorstwa, ale jest głównym zagrożeniem do działania już po rejestracji („jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o...”).
2. Przygotowanie statutu i przeprowadzenie spotkania założycielskiego.
3. Dokumenty, które należy złożyć:
 - protokół założycielskiego walnego zebrania spółdzielni socjalnej podpisany przez przewodniczącego i sekretarza zebrania;
 - statut spółdzielni socjalnej poświadczony oryginalnymi podpisami członków założycieli spółdzielni;
 - uchwały walnego zebrania: o powołaniu spółdzielni, przyjęciu statutu, powołaniu organów spółdzielni, komisji skrutacyjnej, podpisane przez przewodniczącego i sekretarza zebrania;
 - lista członków założycieli spółdzielni socjalnej wraz z datą urodzenia, miejscem zamieszkania, numerem dowodu osobistego i PESEL oraz podpisami;
 - zaświadczenia potwierdzające, że założyciele należą do grupy uprawnionych do założenia spółdzielni socjalnej (zaświadczenie o posiadaniu statusu osoby bezrobotnej, orzeczenie o niepełnosprawności itd.);
 - uwierzytelnione notarialnie (za opłatą) lub przed pracownikiem sądu (bezpłatnie) podpisy członków zarządu.

Wniosek o rejestrację należy złożyć na formularzach urzędowych, wypełniając je czytelnym pismem i przekreślając pola, których nie wypełniamy. Należy uważnie czytać informacje zamieszczone w formularzach, wskażą nam one właściwe ich wypełnienie:

- KRS – W5 – podstawowy formularz służący zgłoszeniu / rejestracji powołanej spółdzielni socjalnej,
- KRS – WK – załącznik do formularza KRS – W5, służy do zgłoszenia organów podmiotu (np. zarządu). Podajemy w nim osoby wchodzące w skład tego organu, ich funkcję, a także cytujemy zapis statutu dotyczący składania oświadczeń woli. Jeśli została wybrana rada nadzorcza (w przypadku spółdzielni powyżej 15 osób) to składamy dodatkowe formularze KRS – WK: dla zarządu i rady. Ilość formularzy uzależniona jest od ilości osób, które wchodzi w skład organów spółdzielni.
- KRS – WM – załącznik do formularza KRS – W5, jest to zgłoszenie zakresu działalności gospodarczej na podstawie kodów Polskiej Klasyfikacji Działalności.

Zarówno formularze urzędowe, jak i dokumenty przygotowane na spotkaniu założycielskim, należy przygotować w dwóch egzemplarzach, z czego jeden wysyłamy do sądu, jeden zostawiamy w dokumentacji spółdzielni. Wyjątek stanowi statut, który do sądu przesyłamy w dwóch egzemplarzach.

Spółdzielnia socjalna musi posiadać również REGON i NIP. W tym celu należy wypełnić i złożyć wraz z wyżej wymienionymi dokumentami formularze RG-1 oraz NIP-2. Kiedy spółdzielnia zostanie zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym (o tym fakcie powiadomi nas sąd odpowiednim pismem) i zostanie jej nadany REGON, trzeba otworzyć również konto bankowe.

Jeśli spółdzielnia socjalna zatrudniać będzie od razu pracowników, musi złożyć z wyżej wymienionymi dokumentami formularz ZUS ZPA, czyli zgłoszenie płatnika składek, niebędącego osobą fizyczną. Oznacza to, że będzie płacić składki za pracowników. Jeśli zatrudni pracowników w czasie późniejszym, to powinna złożyć w tej sprawie oświadczenie i nie składa wówczas ZUS ZPA. W momencie, kiedy spółdzielnia zatrudni pracownika, ma 7 dni na zgłoszenie tego faktu do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za pomocą formularza ZUS ZUA i jeśli nie złożyła poprzednio druku ZUS ZPA, to musi tego dokonać. Jeśli prowadzenie działalności wymaga koncesji, pozwoleń, należy je również uzyskać. Dodatkowo należy także załączyć kserokopię tytułu prawnego do lokalu, w którym prowadzona będzie działalność.

Na rozpoczęcie działalności spółdzielni, jako jedynego przedsiębiorstwa społecznego, można otrzymać dotację. W zależności od instytucji, z której dotację można otrzymać, jej wysokość waha się od 13 tys. zł (np. z powiatowego urzędu pracy) do 20 tys. zł (z dotacji przyznawanych przez agencje rozwoju czy organizacje pozarządowe prowadzące działalność wspierającą powstające spółdzielnie socjalne). Osoby niepełnosprawne po dotację mogą zgłosić się do PFRON-u, gdzie wysokość dotacji może osiągnąć 15-krotność przeciętnego wynagrodzenia (ok. 50 tys. zł).

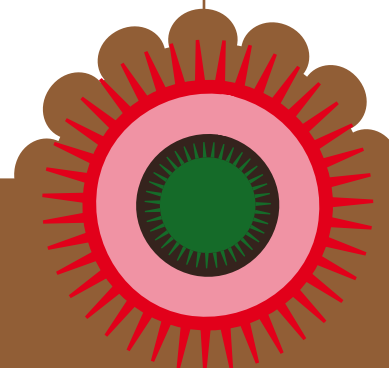
...by wspierać swoich mieszkańców

Każde z wymienionych wyżej przedsiębiorstw społecznych może stać się podporą dla rozwijającej się miejscowości tematycznej. Wybór rodzaju przedsiębiorstwa zależy będzie od specyfiki danej miejscowości, ale także od jej otoczenia, czyli partnerów (o partnerstwach w części poświęconej modelowi tworzenia miejscowości tematycznych), a głównie samorządu lokalnego. Samorząd może być wsparciem zarówno dla organizacji jak i spółdzielni socjalnej, chociażby poprzez ogłaszanie konkursów dla organizacji pozarządowych na realizację zadań publicznych czy stosowanie zapisów tzw. klauzul społecznych (ułatwiających przedsiębiorstwu społecznemu możliwość realizacji zadań publicznych). Niezależnie jednak od tego typu pomocy, przedsiębiorstwa społeczne w miejscowościach tematycznych powinny dbać o to, by do wykonywania swoich działań zatrudniać osoby ze środowiska, by utożsamiać się ze społecznością i być dla niej oparciem, a dzięki funkcjonowaniu w znanym sobie otoczeniu realizować cele i misję, dla której powstały.

6 Ścieżka pracy animacyjnej

Bartłomiej Głuszak

Faza I. Diagnoza potrzeb
Faza II. Planowanie rozwoju
Faza III. Działania
Faza IV. Ewaluacja
Faza V. Wyjście ze środowiska
O czym należy pamiętać, stosując ścieżkę



Jak już zasygnalizowaliśmy to w niniejszej publikacji, animacja społeczna w województwie warmińsko-mazurskim jest jedną z głównych metod pracy środowiskowej i ma kilka źródeł. Pierwsze źródło to Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Wspólnie ze Stowarzyszeniem Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL zorganizowało ono kilka Szkół Animatorów Społecznych (ewenement w skali kraju). Inicjatywa padła na podatny grunt, podobne cykle szkoleniowe prowadzone są przez inne organizacje, a ich działalność często jest doprecyzowana, np. skierowana na animatorów pracujących w środowiskach osób starszych (tego typu działalność prowadzi np. Federacja FOSa), animatorów młodzieżowych czy animatorów pracujących w środowiskach wiejskich. Kolejne źródło to Forum Animatorów Społecznych (także pierwsze i dotychczas jedyne w Polsce), które stworzone zostało przez animatorów po to, aby ułatwiać dzielenie się doświadczeniami, wypracowywanie metod działania, omawianie nowych pomysłów. Obecnie Forum skupia 40 animatorów. Warto dodać, że wielu z nich pracuje na co dzień zawodowo jako animator społeczny – w Regionalnych Ośrodkach EFS, Ośrodkach Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej, Centrach Organizacji Pozarządowych, Lokalnych Grupach Działania, w ośrodkach kultury i pomocy społecznej. Co roku w konkursie „Godni Naśladowania” wyłaniany jest – w ramach jednej z kategorii – animator społeczny. Wszystko to tworzy klimat przyjazny animacji, który owocuje kolejnymi inicjatywami.

Wszystkie te czynniki wpłynęły na podjęcie decyzji dotyczącej rozpoczęcia prac nad tworzeniem ścieżki pracy animatora społecznego, określającej poszczególne etapy, metody, narzędzia jego pracy w organizacji czy ośrodku wsparcia. Ścieżka powstała na warsztatach, które odbyły się w styczniu 2010 roku, prowadzonych przez Jacka Gralczyka – eksperta ze Stowarzyszenia CAL. W tworzeniu ścieżki uczestniczyli animatorzy z całego regionu, w tym także animatorzy ESWIP-u pracujący przy tworzeniu miejscowości tematycznych, oraz przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Było to niezwykle ważne, gdyż w ten sposób osiągnęliśmy dwa cele: uwspólnione zostało myślenie dotyczące podejścia do animacji oraz w sposób natychmiastowy wdrożone zostały poszczególne elementy ścieżki w pracę animatorów w regionie.

Zdecydowaliśmy się zaprezentować tu ścieżkę animacyjną jako zestaw porad i narzędzi przydatnych w pracy animatora przy tworzeniu miejscowości tematycznej. Wyróżnikiem tej metody jest bowiem właśnie wymiar animacyjny, a ścieżka dość przejrzysto go obrazuje.

Określa ona kierunki działania animatora w środowisku lokalnym. Przede wszystkim dostosowana jest do pracy w środowisku instytucjonalnym (np. na poziomie gminy, powiatu, kilku miejscowości). Pierwsza wersja ścieżki tworzona była z myślą właśnie o zastosowaniu w Regionalnych Ośrodkach Europejskiego Funduszu Społecznego. Ponieważ pracują one na konkretnych standardach, podejście do oceny skuteczności animacji wydaje się w tym przypadku bardziej rygorystyczne. Ścieżka jednak, z pewnymi modyfikacjami, stosowana może być również w pracy w mniejszym środowisku, z odbiorcami indywidualnymi, np. mieszkańcami pojedynczej wsi.

Adaptując ścieżkę do pracy przy budowie miejscowości tematycznej, zmodyfikowano ją w największym stopniu. Zmiany wynikają ze specyfiki miejscowości tematycznych. Na przykład na poziomie diagnozy można użyć mapy myślowej, tworząc mapę zasobów (a niekoniecznie mapę zasobów i potrzeb). Na poziomie działań elementem interwencji edukacyjnej jest zorganizowanie imprezy tematycznej (corocznego wydarzenia promocyjnego); trwa to kilka miesięcy, buduje proces grupowy, pozwala na podział ról itd. Kolejną istotną cechą jest fakt, iż pracują tu nie tylko animatorzy zewnętrzni, ale także animatorzy z danych społeczności. Są wspierani poprzez edukację (np. w szkołach animatorów), angażowanie itd.

Warto także wiedzieć, że metoda tworzenia miejscowości tematycznych nie została wprost zbudowana na ścieżce pracy animacyjnej. Budowana była bowiem przez Stowarzyszenie ESWIP od 2007 roku i można powiedzieć, że towarzyszyła powstawaniu ścieżki. Co więcej, była przyczynkiem do jej powstania, jako odpowiedź na potrzebę uporządkowania pracy animacyjnej we wszystkich obszarach (nie tylko w miejscowościach tematycznych).

Ścieżka wyróżnia 5 faz pracy animatora. Każda z faz podzielona jest na 3 obszary: zadania i narzędzia animatora, produkty i rezultaty oraz dokumentację.

Faza I. Diagnoza potrzeb

A. Rozpoznanie wstępne

To etap, który polega na zebraniu jak największej ilości informacji na temat środowiska, z którym animator ma pracować. Dokonuje więc analizy dostępnych materiałów, tj.: dokumentów strategicznych (np. strategia rozwoju gminy, strategia rozwiązywania problemów społecznych), dokumentów lokalnych instytucji aktywizujących mieszkańców (np. biblioteki, szkoły, ośrodka kultury), statystyk, spisów powszechnych, opisów historii, kultury danej społeczności, wycinków z mediów lokalnych, zwłaszcza zawartości informacyjnej, struktur doboru treści (gazety, informatory, portale internetowe), wydawnictw lokalnych czy zdjęć. Wykonuje również inne zadania i korzysta z innych niż analiza narzędzi, jak: wizja lokalna, obserwacja wydarzeń lokalnych, spacer badawczy, wywiady, rozmowy czy zebranie informacji od instytucji, osób, wreszcie konsultacje z własnym zespołem. Efektem jest wstępna wiedza na temat środowiska i wstępna koncepcja organizacyjna pracy animatora. Do dokumentacji zaliczamy notatkę animatora (co ważne, nieobowiązkowo!), zbiór kontaktów dotyczących środowiska, „teczkę środowiska”.

B. Badania własne animatora

To etap, w którym animator sam pozyskuje informacje. Służy mu do tego obserwacja (ludzi i otoczenia), indywidualne i grupowe spotkania, wywiady, rozmowy (np. z sołtysiem, liderami lokalnymi, pracownikami szkoły, świetlicy, biblioteki), spotkania informacyjne. Korzysta ze stron internetowych (zwłaszcza lokalnych), ogłoszeń, plakatów jako narzędzia do zaproszenia ludzi na spotkanie. Posługuje się prezentacjami dobrych praktyk. Konsultuje się z instytucjami, organizacjami lokalnymi i innymi partnerami. Może też posłużyć się narzędziami niekonwencjonalnymi, np. wykorzystując

lokalne wydarzenia do przekazania i zdobycia informacji. Wydarzeniem takim może być happening, „prowokacja” czy inne formy. Wcielając się w rolę alkoholika awanturującego się na ulicy, oburzonego obywatela, bezdomnego czy inną osobę, można zwrócić na siebie uwagę i przekazać zaproszenie do spotkania, odwiedzenia strony WWW czy zwyczajnie porozmawiać.

Rezultaty są tu w części podobne do pierwszego etapu: wzrost wiedzy o środowisku i poznanie środowiska przez animatora czy nawiązane kontakty. Kluczowa jest jednak decyzja środowiska lokalnego o kierunkach ewentualnej aktywności, koncepcja dalszej pracy animacyjnej i uruchomienie procesu edukacji, w tym zwłaszcza środowiskowej. Zaczyna się ona od pierwszych interakcji animatora z otoczeniem, ze środowiskiem lokalnym. Na poziomie dokumentacji znowu pojawia się notatka (animatora), zawierająca np. refleksję po spotkaniach, także lista kontaktów – informacje i dane kontaktowe (ewentualna baza danych, ale w takim przypadku należy pamiętać o tym, że gromadzenie czy przechowywanie danych osobowych podlega wymogom określonym w Ustawie o ochronie danych osobowych). Kluczowe elementy dokumentacji to zasady współpracy (miejsce, organizator, daty, w tym kolejnego spotkania) oraz ścieżka animacyjna, zawierająca scenariusz wejścia (opcjonalnie w formie dokumentu).

C. Wejście w środowisko

To faza, w której animator spotyka się już ze środowiskiem i rozpoczyna swoje oddziaływanie. Od pierwszego kontaktu bowiem dużo zależy. Animator opracowuje tu wspólnie ze społecznością analizę SWOT, prowadzi wywiady indywidualne i grupowe (w tym focus grupy, debaty), stosuje obserwację (w tym uczestniczącą), np. wizję lokalną. Dokonuje zarówno analizy przestrzeni (w tym warunki geograficzne, miejsca, struktura zabudowy i inne), jak i analizy relacji pomiędzy podmiotami życia społecznego (instytucjami, organizacjami, grupami nieformalnymi). Prezentuje wreszcie zebrane informacje i dokumenty.

Najważniejsze rezultaty to dokonana diagnoza środowiska, a więc zwiększenie wiedzy i świadomości problemów i potrzeb środowiska lokalnego, ich zdefiniowanie oraz określenie potencjału społecznego. Rezultatem jest także uruchomienie elementów interwencji edukacyjnej, szczególnie w obszarze diagnozy społecznej (np. poprzez naukę narzędzi i metod diagnozy, przeprowadzenie ich i opracowanie). Na poziomie dokumentacji pojawia się zaktualizowana ścieżka animacyjna, dokument analizy SWOT, drzewo problemów, analiza interesariuszy, jak też mapa zasobów i potrzeb. Może być ona stworzona w dowolnej formie (np. uproszczonej), w oryginale jest ona bowiem mocno rozbudowana.

Tak skonstruowana faza bezpośrednio przekłada się na pracę przy tworzeniu miejscowości tematycznej. Jej efektem jest:

- wiedza zebrana przez animatora, dotycząca społeczności lokalnej;
- nawiązane kontakty;
- przede wszystkim podjęcie decyzji o wspólnej pracy – tworzeniu miejscowości tematycznej;
- diagnoza – wiedza społeczności na temat własnych zasobów, w postaci mapy zasobów.

Faza II. Planowanie rozwoju

Dokonuje się poprzez spotkania indywidualne i grupowe, pracę grup tematycznych, tworzenie dokumentów planistycznych, konsultacje społeczne. Uruchamiane też są media lokalne, indywidualne ścieżki rozwoju (gdzie stosować można mentoring, coaching, tutoring, facylitację), doradztwo, szkolenia i wiele innych narzędzi. Kluczowe dla tej fazy rezultaty to świadomość zmiany, którą chcemy prowadzić, określenie kierunków tej zmiany, plan działania / modernizacji (lub strategia), wybór kluczowego problemu i decyzja o kierunku działań, ale też początek procesu integracji. Podstawowe dokumenty wypracowane w tej fazie to: dokument planistyczny (w tym np. bank pomysłów), plan rozwoju, strategia lub inny dokument (w dowolnej formie, z określeniem przedziału czasowego dostosowanego do możliwości). Może się tu również znaleźć zaktualizowana mapa zasobów i potrzeb.

W przypadku tworzenia miejscowości tematycznej podstawowymi rezultatami są:

- wybór tematu przewodniego;
- strategia rozwoju miejscowości tematycznej.

Kontynuowana jest tu faza budowy partnerstwa, rozpoczyna się także na dobre druga faza przestrzenna – edukacja.

Faza III. Działania

Faza ta to realizacja obranej strategii. Zastosować możemy różnorodne narzędzia, jak: warsztaty, szkolenia, wizyty studyjne, konferencje, wydarzenia integracyjne, sieciowanie działań, budowanie partnerstw, tworzenie projektów, promocję (w tym np. kampanię społeczną), gry edukacyjne i wiele innych. W rezultacie osiągamy: zmianę społeczną (rozumianą zwłaszcza jako podniesienie aktywności), nabycie i doskonalenie umiejętności, integrację środowiska, podniesienie świadomości, tożsamości, samodzielność społeczności (posiadającej świadomość procesów grupowych, dysponującą stabilnymi, silnymi organizacjami), partnerstwo na poziomie więzi, planów, podziału ról itd., a także wdrożenie metody pracy projektowej.

Dokumenty, które mogą powstać w tej fazie, to deklaracja czy umowa partnerstwa, projekty i formularze wniosków.

W kontekście miejscowości tematycznej rezultatami będą przede wszystkim:

- oferty tematyczne (usługi i produkty);
- imprezy tematyczne;
- promocja – wizualizacja i zbudowana marka miejscowości;
- mieszkańcy dysponujący konkretną wiedzą, umiejętnościami i doświadczeniem;
- przedsięwzięcia partnerskie (współpraca z firmami przy organizacji wizyt, wspólne projekty z samorządem itd.).

Faza IV. Ewaluacja

To ocena pracy, realizowana różnymi, dostępnymi narzędziami. Należą do nich: obserwacja, ankiety, spotkania, wywiady i rozmowy (indywidualne, grupowe), konsultacje (społeczne, z innymi animatorami, z całym zespołem), analiza dokumentów (pisanych, fotograficznych itp.). Powinniśmy tu zdobyć wiedzę o efektach procesu (czy zaszła zmiana, czy zostały osiągnięte cele, co się udało, a co nie itd.). Oczekiwane efekty to: wnioski, refleksje, rekomendacje. Na poziomie dokumentów może powstać np. raport (analiza – wnioski – refleksja), analiza dokumentacyjna z rekomendacjami, ankiety, wywiady i inne.

Podstawowym rezultatem tej fazy będzie:

- społeczność świadoma swoich mocnych i słabych stron;
- wiedza na temat oddziaływania społecznego, ale też odbioru miejscowości przez otoczenie, turystów;
- świadomość potrzeby ewentualnych zmian i ich kierunków.

Faza V. Wyjście ze środowiska

Faza ta podsumowuje całą ścieżkę, jest zamknięciem cyklu pracy animatora. To promocja efektów pracy, np. popularyzacja powstałych dobrych praktyk (również w wymiarze pozaspołecznościowym), wydarzenia podsumowujące (np. majówka, konferencja, spotkania oficjalne i nieoficjalne), ale też „uściski i buziaki”. Rezultaty to: działające instytucje, stowarzyszenia, partnerstwa oraz mobilizacja społeczności lokalnej do określenia przyszłości funkcjonowania społeczności. To także utrzymanie kontaktów oraz promocja tego, co środowisko osiągnęło. Z kolei produkty to: dokumentacja archiwalna (np. zdjęcia, artykuły prasowe, wzory dyplomów uznania), ale też, co istotniejsze, grupa rozwoju lokalnego (np. w formie organizacji).

Ponownie przekładając to na model tworzenia miejscowości tematycznej, główne rezultaty tej fazy to:

- zintegrowana, współpracująca społeczność;
- stowarzyszenie z działalnością gospodarczą lub inne funkcjonujące przedsiębiorstwo społeczne, np. spółdzielnia socjalna;
- zatrudnieni mieszkańcy bądź osoby uzyskujące dodatkowe źródło dochodów.

O czym należy pamiętać, stosując ścieżkę

Ścieżka pracy animacyjnej to narzędzie, które poddawane jest ciągłej ewolucji. Wchodząc w tryb pracy opartej na ścieżce, należy bardziej podążać za ideą, która przyświeca jej stworzeniu, niż czynić z niej twarde schematy. A ideą tą jest doprowadzenie do wspólnego rozumienia pracy animatora, tak przez różne podmioty życia publicznego, jak i przez różnych aktorów. To, w czym się zgadzamy, to kilka zasad czy bardziej rekomendacji rozumienia, czytania ścieżki. Oto część z nich.

Główna zasada – należy pamiętać, iż ścieżka nie jest sztywnym zbiorem kroków w pracy animatora. Warto przeprowadzić wszystkie fazy, natomiast narzędzia przypisane do każdej z faz pozostają do wyboru zgodnie z oceną animatora i dostosowane powinny zostać do specyfiki danego środowiska. Ścieżka nie jest więc standardem, który wymaga stosowania wszelkich jego zapisów. Ważne jest, by nie rozpatrywać jej jako spisu wymagań, lecz jako spis możliwości. Dopuszczalne jest rozpoczęcie pracy od jednej z kolejnych faz, o ile zrealizowane zostały fazy poprzedzające. W takim przypadku należy zapoznać się z efektami dotychczasowych prac i, w przypadku takiej potrzeby, dokonać ich aktualizacji. Należy tu zwrócić uwagę na proces nawiązywania więzi, relacji ze środowiskiem lokalnym (który rozpoczyna się praktycznie od Fazy I).

Po drugie – jeśli rezultaty przypisane danej fazie nie zostały osiągnięte, istnieją dwie możliwości. Jedną z nich to powrót do poprzedniej fazy. Drugą dotyczy sytuacji, gdy wiedzę o nieskuteczności pracy pozyskamy w wyniku ewaluacji – wówczas wracamy do Fazy I, czyli diagnozy. Nadal jest to jednak ten sam cykl pracy animatora z grupą, proces grupowy wspierany przez animatora powinien być kontynuowany.

Po trzecie – w przypadku wątpliwości co do skuteczności czy prawidłowości pracy w danej fazie, rekomendowane jest zastosowanie superwizji ze strony doświadczonego animatora (uwzględniającej ewaluację każdej z faz).

Po czwarte – na każdym etapie, zaczynając od Fazy II, wprowadzamy elementy interwencji edukacyjnej, z naciskiem na edukację środowiskową (uczenie w działaniu). Należy tu więc rozróżnić edukację (szkolenia, wizyty itd.) od edukacji środowiskowej. Edukacja środowiskowa, czyli organizowana w ramach środowiska i na rzecz środowiska, to edukacja permanentna, uczenie się przez całe życie. To proces rodzenia się zaufania między ludźmi, to rozpoczęcie od animatorów, liderów, agentów zmiany, gdyż prowadzi do zmiany i rodzi konkretne rezultaty.¹ Edukację środowiskową określa się jako „proces kształtowania i rozwoju kompetencji własnych środowiska (indywidualnych, grupowych, środowiskowych) w toku realizacji indywidualnych potrzeb i rozwiązywania lokalnych problemów, polegający na odkrywaniu, ukierunkowywaniu i wyzwalaniu dynamik sił społecznych jako źródła zmiany i rozwoju.”²

W każdej fazie należy pamiętać o cyklu Kolba, stosując właśnie edukację przez doświadczenie. Ścieżka koreluje z cyklem Kolba, uwzględniającym pracę na doświadczeniu (rzeczywistych przeżyciach uczestników), obserwacji i refleksji, budowie teorii z nich wynikających i na nich opartych oraz wprowadzeniu ją w praktykę.

Po piąte – animator współpracuje w każdej z faz z zespołem (wywodzącym się z instytucji / organizacji własnej lub partnerskich), jak doradcy, trenerzy, eksperci itd.

Po szóste – wskazane w danej fazie narzędzia mogą dotyczyć zarówno lokalnych instytucji, organizacji, grup nieformalnych czy mieszkańców. Ich zastosowanie zależy od specyfiki danej społeczności.

¹ P. Jordan, Edukacja w służbie rozwoju społeczności lokalnych
² za B. Skrzypczak, Ars educandi – kilka uwag o edukacji

Po siódme i ósme – to uwagi bardziej na poziomie operacyjnym. W każdej fazie pamiętać należy o zasobach niezbędnych do pracy animacyjnej (auto, komputer, sala itp.). We wszystkich fazach oprócz się też można na zewnętrznych instytucjach wspierających (jak szkoła wyższa, Regionalny Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego i inne).

Po dziewiąte – do każdej z faz przyporządkowano również dobre rady dla animatora oraz trudności i zagrożenia, na jakie może się natknąć.

Po dziesiąte – publikację opisującą szczegółowo ścieżkę pracy animacyjnej oraz przykłady jej zastosowania wydał Krajowy Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego we współpracy ze Stowarzyszeniem ESWIP. Publikację tę znaleźć można między innymi na stronie www.eswip.pl.

7 Miejsca z Duszą

Justyna Ocalewicz

Partnerstwo „Miejsca z Duszą. Miejscowości Tematyczne Warmii i Mazur”

Festiwal Miejscowości Tematycznych

Oferty

Promocja „Miejsc z Duszą”

Pogrodzie – Wioska Dzieci

Jędrychowo – Wioska Jak u Babci

Cesarskie Kadyny

Kamionek Wielki – Wioska Ryb i Szuwarów

Łęcze – Wioska Wiatru i Podcieni

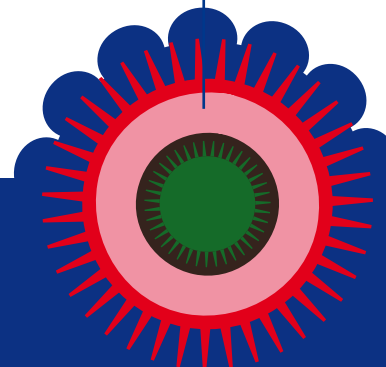
Suchacz – Wioska Kaperska

Wielkie Wierzno – Wioska Rodzinna

Aniołowo – Wioska Aniołów

Narusa – Osada Pod Kapeluszem

Frombork – Gród Kopernika



Partnerstwo „Miejsca z Duszą. Miejscowości Tematyczne Warmii i Mazur”

Deklaracja współpracy w ramach Partnerstwa zawarta została 23 września 2011 roku pomiędzy dziesięcioma miejscowościami tematycznymi: Wielkim Wierznem – Wioską Rodzinną, Jędrychowem – Wioską Jak u Babci, Cesarskimi Kadynami, Suchaczem – Wioską Kaperską, Pogrodziem – Wioską Dzieci, Narusą – Osadą Pod Kapeluszem, Kamionkiem Wielkim – Wioską Ryb i Szuwarów, Aniołowem – Wioską Aniołów, Łęczem – Wioską Wiatru i Podcieni, Fromborkiem – Grodem Kopernika oraz Elbląskim Stowarzyszeniem Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Głównym celem Partnerstwa jest rozwój społeczności lokalnych poprzez stworzenie i wspólną realizację oferty turystycznej w oparciu o idee wsi tematycznych.

Partnerstwo pracuje w oparciu o wypracowane wspólnie zasady, zawarte w statucie Partnerstwa, oraz plany działania zawarte w Strategii Rozwoju Partnerstwa „Miejsca z Duszą”. Posiada władze, a także reguły współpracy finansowej.

Dziś „Miejsca z Duszą” to marka, w której budowę zaangażowało się wielu mieszkańców miejscowości będących członkami partnerstwa, ich przyjaciele – tzw. Dobre Dusze – oraz grono specjalistów. Choć same partnerstwo może być postrzegane jako rozwijająca się firma branży okołoturystycznej, jej powstanie i działalność mają jednak inne znamiona.

Uruchomienie na terenie 10 miejscowości idei wiosek tematycznych stworzyło nowe warunki życia i pracy wielu ich mieszkańcom. Wspólna praca i integracja spowodowała, że mieszkańcom „zachciało się chcieć”, odnaleźli w sobie pokłady możliwości, a to zaowocowało pierwszymi sukcesami – stały się zauważone, rozpoznawalne w regionie i docenione. Dzięki wielu wspólnym działaniom Partnerstwo odniosło już wiele sukcesów. Należą do nich m.in. nagrody w ogólnopolskich konkursach Laur Gospodarności oraz Sposób na Sukces.

Festiwal Miejscowości Tematycznych

To coroczna impreza organizowana przez członków Partnerstwa. Ma nie tylko wymiar promocyjny, jest także sprawdzianem w organizowaniu wspólnego wydarzenia, okazją do spotkania i wspólnej zabawy oraz zaprezentowania przez miejscowości swoich produktów i usług w jednym miejscu, w tym samym czasie. Podczas wydarzenia przygotowywane są stoiska wiosek tematycznych, warsztaty i zabawy oraz pokazy talentów.

Oferty

Ilość oraz różnorodność oferowanych przez miejscowości tematyczne atrakcji jest bez wątpienia korzyścią płynącą z działania w Partnerstwie. Ofert jest blisko 80, a wśród



Wizualizacja Partnerstwa, opracowana przez mieszkańców 10 miejscowości i grafika, stała się elementem przewodnim wszystkich materiałów promujących „Miejsca z Duszą”.

nich: gry terenowe, warsztaty, ciekawe spotkania, rajdy, przejażdżki itd. W „Miejscach z Duszą” każdy może znaleźć coś dla siebie – od relaksujących i wyciszających warsztatów robienia zabawek z siana, przez szalone kuligi organizowane zimą, aż po wieczorne spektakle i pokazy tańca z ogniem.

Promocja „Miejsc z Duszą”

Z racji tego, że wyżej wymienione miejscowości skupione są w Partnerstwie, zdecydowanie łatwiej im o dobrą promocję. Jej efektami są m.in. foldery:

- „Miejscowość Tematyczna. Pomysł na Lokalną Aktywność i Pracę” – publikacja przybliżająca metodologię wiosek tematycznych jako sposobu na ożywienie aktywności mieszkańców małych miejscowości, ich integrację oraz poprawę sytuacji ekonomicznej.
- „Miejsca z Duszą. Miejscowości Tematyczne Warmii i Mazur” to bogato ilustrowany przewodnik po miejscowościach Partnerstwa, w ciekawy sposób opisujący ich historię, samych mieszkańców oraz ofertę.
- „Atrakcyjne Miejsca z Duszą. Oferta Miejscowości Tematycznych Warmii i Mazur” stanowi katalog ofert miejscowości tematycznych wraz z ich opisami.

Partnerstwo doczekało się także spotu telewizyjnego. Do jego realizacji ochoczo włączyli się mieszkańcy miejscowości skupionych w Partnerstwie. Ten i szereg innych materiałów filmowych poświęconych Partnerstwu i jego członkom zobaczyć można na stronie Telewizji Obywatelskiej (www.telewizjaobywatelska.org.pl). A o bieżących działaniach Partnerstwa i wszystkich miejscowościach przeczytać można na stronie internetowej www.miejscazdusza.pl. Tam też znajduje się katalog ofert dostępnych

w „Miejscach z Duszą”, wiele ciekawych informacji o idei wiosek tematycznych oraz barwne fotorelacje z wydarzeń.

Ciągły rozwój, realizacja misji

Członkowie Partnerstwa nie poprzestają jednak na tym, co do tej pory udało im się osiągnąć. Mają jeszcze wiele pomysłów i zapału do ich realizacji. A wszystko dzięki temu, że tworzą je ludzie zaangażowani w realizację misji:

„Jesteśmy partnerstwem miejscowości niezwykłych, położonych na Warmii i Mazurach. Wspieramy rozwój naszych małych ojczyzn i dbamy o poprawę jakości życia. Tworzymy wspólną ofertę turystyczną, opartą na unikalnych walorach historycznych, kulturowych i przyrodniczych.”



Pogrodzie na zabawę zaprasza wszystkie dzieci – to one są inspiracją tworzonej tu oferty. O tym, że w każdym człowieku drzemie dziecko, najlepiej przekonać się podczas organizowanych w miejscowości festynów i zabaw.

Pogrodzie

Pogrodzie to wieś niewielka, ale z bardzo długą historią. Do roku 1945 miejscowość nosiła nazwę Neue Kirsche (Nowy Kosciół), po II wojnie światowej – Koniuszkowo, a w 1954 roku otrzymała oficjalną, obecnie funkcjonującą już nazwę. W pustej wsi w 1945 roku osiedlił się oddział Armii Krajowej pod dowództwem pułkownika Bolesława Nieczui-Ostrowskiego, co przyczyniło się do rozkwitu gospodarczego i kulturalnego miejscowości. W krótkim okresie powstały w Pogrodziu m.in.: placówka służby zdrowia, Izba Porodowa, Ochotnicza Straż Pożarna, Urząd Pocztowy, szkoła, biblioteka, świetlica wiejska, Spółdzielnia Rolnicza, zakład krawiecki „Praktyczna Pani”, Koło Gospodyń Wiejskich oraz zespół śpiewaczy „Pogrodzianki”. To, co charakteryzuje miejscowość, to bardzo aktywni mieszkańcy podejmujący wiele inicjatyw integrujących całą społeczność Pogrodzia.

Wielu z mieszkańców skupionych jest w działającym tu Stowarzyszeniu „Pogrodzie dla Przyszłości”. Organizacja powstała w 2005 roku z inicjatywy samych mieszkańców, którzy zamiast biernie przyglądać się biegowi historii, postanowili zmieniać swoją terażniejszość i wpływać na przyszłość. Organizacja jest jedną z niewielu w regionie, która zdecydowała się na prowadzenie działalności gospodarczej. Wynikało to z realnej potrzeby i świadomości jej członków, którzy już nieraz przekonali się o tym, że staranie się o środki unijne nie zawsze daje gwarancję ich otrzymania. Poza tym pojawiła się sposobność zatrudniania pracowników, a tu postawiono na mieszkańców, którzy dzięki inicjatywie członków stowarzyszenia mają możliwość „dorobienia”, wytwarzając rękodzieło, obsługując grupę terenową czy rajd rowerowy.



Pogrodzie – Wioska Dzieci

W latach 1946–1970, w historycznej już dziś Izbie Porodowej, przyszło na świat 3763 dzieci. To bardzo wielka, wręcz niespotykana liczba, jeśli chodzi o tego rodzaju małe, domowe izby porodowe. I właśnie do tego fenomenu postanowili nawiązać mieszkańcy w specjalizacji wsi – tak oto Pogrodzie stało się Wioską Dzieci. Dodatkowym bodźcem skłaniającym ku temu był fakt, iż w okresie letnim miejscowości nieco przybywa mieszkańców – to bociany, których gniazda znajdują się niemal na każdym z pogrodziańskich budynków.

Oferta Wioski Dzieci

W Wiosce Dzieci z daleka słychać klekot miejscowych bocianów. Jest ich tu wyjątkowo dużo, dlatego mieszkańcy postanowili nadać im imiona. Szlakiem ich gniazd poprowadzi odwiedzających specjalnie przygotowana gra terenowa. W ofercie miejscowości znajdują się także wycieczki rowerowe po okolicy, a głodni turyści mogą posilić się miejscowym specjałem – „bocianem na słodko”, wypiekami tutejszych gospodyń. W Wiosce Dzieci nie brakuje atrakcji dla najmłodszych i tych trochę starszych – co roku organizowany jest Powiatowy Przegląd Teatrzyków Dziecięcych oraz Zlot Urodzonych w Pogrodziu.

Okolicznościowe kartki z Pogrodzia – to jeden z najsłynniejszych w regionie produktów Pogrodzia. Przygotowywane są własnoręcznie przez mieszkanki Pogrodzia. Przed świętami stowarzyszenie otrzymuje zamówienia nie tylko od osób fizycznych, ale również od instytucji i prywatnych firm. Produkujący dbają o estetykę swoich kartek i ich niepowtarzalność. Uczą tego również podczas organizowanych w miejscowości warsztatów scrapbookingowych.

Gra terenowa „Rodzinny Album Pogrodzia” – to okazja do poznania ciekawej, niecodziennej historii Wioski Dzieci, jak też doskonała forma zabawy. Gra ma formę rywalizacji drużynowej, w trakcie której nabyć można wiele praktycznych umiejętności i sprawdzić się w odgadywaniu wcale nie takich łatwych zagadek. W trakcie wykonywania zadań gracze muszą uwiecznić swoje zmagania na fotografiach, które później stanowią nie lada pamiątkę i przywołują wiele pozytywnych wspomnień.

„Z kopyta kulig rwie” – czyli zimowe szaleństwo na saniach po wspaniałych lasach Wysoczyzny Elbląskiej, które dostarcza niezapomnianych przeżyć i emocji. Wioska Dzieci zaprasza wszystkich do wspólnej, wymienionej zabawy na śniegu. Pełna emocji i niespodzianek trasa sprawia, że zwykły kulig staje się niesamowitą przygodą. Kulig z zaprzęgiem konnym, ognisko i kiełbaski, pięknie zaśnieżone krajobrazy – najlepsza zimowa rozrywka i sposób na aktywne spędzenie wolnego czasu.

Rajdy rowerowe – to oferta dla turystów, którzy zawitają do Wioski Dzieci, oczekując historycznych tras i możliwości wypożyczenia jednoślada. Pogrodzianie zapraszają na wycieczkę rowerową „Legendarną Trasą Mity”. Na trasie rajdu przygotowane jest

miejsce na odpoczynek, konkursy sprawnościowe związane z bezpiecznym poruszaniem się na drodze oraz ognisko z pieczeniem kiełbasek. Trasa, która w większości przebiega przez las, przygotowana została w dwóch wersjach: jedna dla małych, a druga dla dużych dzieci.



Rajdy rowerowe to jedna z ofert organizowanych w Wiosce Dzieci, która stwarza możliwość poznania okolicy – w grupie lub indywidualnie.

Jędrychowo

Jędrychowo to niewielka wieś położona w bliskiej odległości od turystycznego Fromborka. Miejscowość liczy około 100 mieszkańców, którzy zajmują się tu głównie uprawą zbóż i hodowlą zwierząt. To wieś aktywnych mieszkańców, którzy skupieni są w dwóch organizacjach: Ochotniczej Straży Pożarnej i Kole Gospodyń Wiejskich. Jedynym tutejszym zabytkiem jest usytuowana w centrum miejscowości duża kapliczka oraz pięć mniejszych, przydomowych, charakterystycznych dla całej Warmii.



Jędrychowo

wioska jak u babci

Jędrychowo – Wioska Jak u Babci

Mieszkańcy miejscowości dużą wagę przywiązują do tradycji i swoich korzeni. Mimo że na tych terenach stanowią ludność napływową, to dbają o historię regionu i jest im ona bardzo bliska. Właśnie to skłoniło mieszkańców do stworzenia Wioski Jak u Babci, ze wszystkimi tradycjami i obyczajami charakterystycznymi dla polskiej gościnności. Można tu odbyć podróż w głąb własnych wspomnień, pełnych smaków domowego chleba, tradycyjnych staropolskich potraw i zwyczajów, zapachu świeżo zerwanych ziół oraz rękodzielniczych wyrobów hafciarskich i wikliniarskich. Jędrychowo to wieś, w której ciągle żywe są zwyczaje dotyczące życia na polskiej wsi, tradycje świąt rodzinnych oraz wspomnienia o domach, do których mieszkańcy chętnie wracają.



Babcia Zielarka to postać, która w dużej mierze przyczyniła się do wyboru specjalizacji Wioski Jak u Babci. Przybysze z krainy zabawek reprezentujący babcine stoisko. Dla chcącego nic trudnego – każdy podczas warsztatów może stworzyć pluszaka według własnych upodobań.

Oferta Wioski Jak u Babci

Mieszkańcy wioski oferują swoim gościom udział w grze terenowej „Śladami babcinych schadzek” oraz powrót do krainy zabawek z dziecięcych lat. Podczas warsztatów kulinarnych lokalne gospodynie dzielą się sekretami swoich babć i niemal każdy może się tu nauczyć tradycyjnego wypieku chleba oraz wyrobu dzymbdołków – lokalnego specjału. Wszelkie dolegliwości wyleczą mieszanki miejscowej zielarki. Raz w roku, podczas tradycyjnej Nocy Świętojańskiej, na przyjezdnych czekają magiczne atrakcje: wicie wianków, wypuszczanie ogni sobótkowych, barwny pochód Korowodu Kupały oraz poszukiwanie zakwitającego tylko tej jednej nocy kwiatu paproci.

Babcine bułeczki – takie maślane wypieki przygotować tu może każdy podczas warsztatów, a ich receptura przekazywana jest z pokolenia na pokolenie przez tutejsze gospodynie. Aromat bułeczek pieczonych w trzech odsłonach – z babcinymi powidłami, siemieniem lnianym i mawką dziurką – przyprawią o zawrót głowy wszystkich przyjezdnych. Podczas warsztatów miejscowe gospodynie snują opowieści o tradycjach związanych z chlebem i domowymi wypiekami, umożliwiając uczestnikom podróż do babcinych czasów.

„W krainie zabawek” – czyli warsztaty zabawkarskie, podczas których każdy może stworzyć swoją własną kolorową przytulankę – tak, jak kiedyś robiła to mieszkająca tu Babcia Majowa. Każdy uczestnik warsztatów dostaje igłę w dłoń i tworzy własnego, jedyne w swoim rodzaju pluszaka, który stanowić może nie tylko pamiątkę z miejscowości, ale również niepowtarzalny, budzący emocje prezent dla najbliższej osoby. W Jędrychowie powstała również cała kolekcja kolorowych, ręcznie szytych sów – „Love Sowe”, gdzie każda ma swoje imię i charakter.

Mieszanki miejscowej zielarki – bardzo ciekawej, serdecznej kobiety, która ziołami interesuje się od niepamiętnych czasów. Swoje zamięłowanie i tajemną wiedzę wyssała już z mlekiem matki. Jej mieszanki są słynne w całej okolicy. Przyjezdnych częstuje ziołami na przeróżne bolesti: na zmęczone oczy, na serce, na wątrobę czy też – mające potężną moc i przyciągającą nazwę – „żeby się chciało...”. Wszystkie zaklęte w lniane, małe woreczki z dołączoną do nich instrukcją stosowania. Zielarka może również uraczyć woreczkiem „zapachu do szafy”, z którego unoszący się zapach lnu jeszcze długo będzie przywodził na myśl wizytę w Jędrychowie.

„Babcina Wiklina” – to propozycja warsztatów wikliniarskich, podczas których dowiedzieć się można, jak z wikliny wyczarować cuda i cudeńka. Wystarczy odrobina cierpliwości i sprawne ręce. Podczas warsztatów powstają wiklinowe kwiatuszki, koszyczki oraz wszystko, na co tylko wyobraźnia i giętka materia pozwoli.

Gra terenowa „Śladami babcinych schadzek” – to przy niej uczestnicy wcielają się w rolę wnucząt, przyjeżdżających do babci, by spędzić wakacje na wsi. Szukanie jajek w stogu siana, wylawianie ze strumyka robótek ręcznych, odgadywanie ziół po zapachu czy wyścigi na siennych balotach – to niektóre z zadań, dzięki którym uczestnicy pomagają Babci Majowej w codziennych obrządkach.

Kadyny

Kadyny to unikalna miejscowość, to przyroda i zabytki, to wieś z historią i tradycją. Liczy ok. 300 mieszkańców. Stojące tuż przy drodze domki z czerwonej cegły, kryte czerwoną dachówką, to charakterystyczna dla niej zabudowa. Wśród starych, urokliwych budynków znajduje się również mały pałacyk, niegdyś letnia rezydencja Cesarza Niemieckiego Wilhelma II, który to ukochał Kadyny już od pierwszej wizyty (1898) i postanowił je nieco przebudować. W Kadynach rośnie także jedno z najstarszych drzew w Polsce – Dąb Bażyńskiego o niemal 10-metrowym obwodzie. Swoje imię zawdzięcza byłemu właścicielowi Kadyn, przywódcy dawnego Związku Pruskiego.

Kadynskie lasy pełne są głębokich jarów, wysokich wzniesień i urokliwych zakątków. Spacerując tutaj, napotkać można samy, dziki czy wilki, szczęśliwcom może udać się wypatrzeć japońskie jelenie sika, rozmnożone z jednej pary, którą właśnie w te okolice przywiózł przed laty Cesarz Wilhelm II.

Kadyny to wieś, w której odnaleźć można ciszę oraz spokój. Pośród unikalnej w skali całego kraju zabudowy, dzięki swojemu niepowtarzalnemu charakterowi, stwarza idealne warunki do wypoczynku i obcowania nie tylko z tradycjami cesarskiej miejscowości, ale również z przyrodą.



CESARSKIE
KADYNY

Cesarskie Kadyny

Kadyny to miejscowość o niespotykanie bogatej przeszłości. W swojej historii miała wielu właścicieli i właściwie każdy z nich odcisnął tu po sobie jakiś ślad. Jednak do rozwoju wioski, bez wątpienia, najbardziej przyczynił się Cesarz Wilhelm II. To właśnie na jego cześć Kadyny są miejscowością cesarską. Tak jak niegdyś to sam cesarz nadał miejscowości niepowtarzalność i unikalność, tak teraz mieszkańcy zdecydowali, aby jego osoba stała się tematem na specjalizację miejscowości. I od tej pory w Kadynach wszystko jest cesarskie – nie tylko architektura i wystrój miejscowości, ale i jadło, trunki, coroczna majówka, stajnia, oberża oraz wszelkie formy wypoczynku.

Oferta Cesarskich Kadyn

Dzisiejsze Kadyny to stadnina pięknych koni, unikalne rzemiosło kowalskie, 1000-letni Dąb Bażyńskiego, romantyczne spacerowe ścieżki, plaża nad Zalewem Wiślanym i malownicze widoki. Podróżni mogą wypocząć w stylowych hotelach, posilić się cesarskimi potrawami, wybić cesarskiego dukata bądź wybrać się w ślady Wilhelma II, klucząc w płataninie leśnych jarów Wysoczyzny Elbląskiej.

„Na kafłu malowane” – to warsztaty zdobienia ceramicznych kafli, nawiązujące do tradycyjnej Kadyńskiej Majoliki. To okazja nie tylko do przygotowania własnej pamiątki z miejscowości, ale również do usłyszenia niezwykle ciekawej historii o funkcjonującej tu cegielni oraz jej produkcjach, które do dziś wywołują gęsią skórę u niejednego kolekcjonera. Do warsztatów mieszkańcy przygotowali prawdziwe wzory stosowane na początku XX wieku, charakterystyczne dla historii i tradycji terenu.

Cesarską ścieżką przez Kadyny – czyli spacer z przewodnikiem, który sprawia, że niejeden przyjezdny zakochuje się w tutejszej miejscowości. Mieszkańcy Kadyn opowiadają nie tylko o życiu i działalności Cesarza Wilhelma II. Pokazują też wiele ciekawych obiektów przyrodniczych czy architektonicznych, a za sprawą bajecznych, ciekawych legend pozwalają przenieść się w zamierzchłe czasy księżniczki Kadyny, związanej z powstaniem miejscowości.

Cesarska Majówka – to jeden taki dzień w roku, kiedy Kadyny, jak za sprawą magicznej różdżki, zamieniają się w miejscowość z dawnych lat, z czasów swojej największej świetności. Odbywa się co roku, w trzecią sobotę maja. Mieszkańcy oraz przyjezdni rozpoczynają ją od parady w strojach z epoki, parady na cześć Cesarza Wilhelma II, który to wraz z cesarzową prowadzi barwny korowód prosto na Kadyński hipodrom. Cesarska Majówka to, jak na wieś cesarską przystało, iście cesarskie wydarzenie – okazja do kosztowania cesarskiego jada, popijania cesarskich trunków, korzystania z cesarskich rozrywek.



Kadyny to przede wszystkim klimatyczna architektura i urokliwe stare budynki
Po miejscowości krążą legendy o duchach dawnej cegielni...
Podczas corocznej Cesarskiej Majówki honory Cesarza pełni sam Burmistrz Gminy Tolkmicko

Kamionek Wielki

Kamionek Wielki to niewielka wieś położona blisko Elbląga, w gminie Tolkmicko, na terenie Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej. Malownicze usytuowanie miejscowości sprawia, że jest ona jeszcze bardziej atrakcyjna. Dużo tu lasów, terenów zielonych, pagórków i wzniesień, blisko jest też do wód Zalewu Wiślanego. Nazwa miejscowości związana jest z historycznym głazem, znajdującym się obecnie w centrum wioski.

Kamionek Wielki to miejscowość ludzi z dużymi pokładami energii, chcących zmienić swoją lokalną rzeczywistość. Dowodem na to jest utworzone przez mieszkańców Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Kamionek Wielki „Wielki Kamień”, które wspiera i integruje lokalną społeczność.

Ponieważ miejscowość usytuowana jest nad samym brzegiem Zalewu Wiślanego, od zawsze pisane było jej bycie wioską typowo rybacką, w której tradycje rybackie zachowane zostały po dziś dzień.



Kamionek Wielki

WIOSKA RYB I SZUWARÓW

Kamionek Wielki – Wioska Ryb i Szuwarów

Położenie i historia miejscowości odcisnęły trwałe ślady w życiu mieszkańców Kamionka Wielkiego. Pragnienie zmiany i ożywienia ich małej ojczyzny doprowadziło do powstania „Wioski Ryb i Szuwarów”. Temat przewodni idealnie wpasował się w życie codzienne mieszkańców miejscowości. Wiele mężczyzn od dawien dawna zajmuje się tu połowem ryb. W niektórych rodzinach uprawianie tego zawodu jest swojego rodzaju tradycją. Kobiety zaś doskonale opanowały tajniki przygotowywania potraw rybnych. Spróbować tu można dań z ryb w bardzo różnych odsłonach – smażonych, wędzonych, w zalewie, galarecie, duszonych i wielu innych ciekawych kombinacjach.

Jakiś czas temu w miejscowości pojawił się niespodziewany gość – Wodnik. Mieszkańcy przyjęli go z życzliwością, za dnia można zauważyć jak snuje się w gęstwinach trzciny.



Wodnik Szuwarek odnalazł swoje miejsce w Kamionku Wielkim, trudno się tu ustrzec od jego psot i kawałów. W Wiosce Ryb i Szuwarów mieszkańcy właściwie od zawsze zajmowali się połowem ryb, tradycje z tym związane kultywowane są do dziś. Nie tylko uroczo wyglądają, ale są też pomocne w sztukmistrzowskich warsztatach – to rusalki Wioski Ryb i Szuwarów.

Oferta Wioski Ryb i Szuwarów

W Kamionku Wielkim czas wypełniony jest pogonią za czającym się w gęstwinach Wodnikiem Szuwarciem. Ażeby go schwytać, potrzeba sprytu, kondycji i wytrwałości. Szuwarek przegania wszystkich „obcych” po tutejszych lasach, wąwozach i pagórkach, dzięki czemu w Kamionku można przeżyć przygodę wartą świeczki. Dla osób poszukujących nieco spokojniejszej formy spędzenia czasu – Kamionek też ma rozwiązanie.

Gra terenowa „Dogonić Wodnika” – z Wodnikiem Szuwarciem w roli głównej – nieobliczalnym i prowokującym turystów do pogoni za sobą, poprzez rozwieszanie w trzcinach kolorowych wstążek i świecidełek. Ucieka przez doliny, wąwozy i lasy w bardzo szybkim tempie. Zostawia po sobie mokre ślady, czai się też w zaroślach, pozostawiając dźwięk trzcinowego gwizdka. Wodnik lubi zaczepiać przejezdnych. Z oddali słychać jego złośliwy chichot, jednak warto poświęcić czas i dogonić Szuwarca, choćby dla samej nagrody niespodzianki.

„Sztukmistrzowie w szuwarowym zakątku” – mało gdzie można spotkać się z tego typu warsztatami. Ich istotą jest rogożyna – roślina występująca właśnie w Kamionku Wielkim. A stworzyć z niej można istne cuda. Są wśród nich misy, kosze, torby na zakupy oraz podstawki. Fachową radą i pomocną dłonią podczas warsztatów służą urocze rusalki. Własnoręcznie wykonane sztukmistrzowskie dzieła ozdobić mogą domowe ogródki, mogą okazać się także niezwykłym pomysłem na prezent.

Łęcze

Łęcze to wioska z niebywałą historią – jedna z najstarszych wsi powiatu elbląskiego. Liczy sobie ponad 710 lat. Jej malownicze położenie na wzniesieniu Wysoczyzny Elbląskiej dodatkowo upiększa jej widok. Natura hojnie obdarzyła miejscowość – liczne wzniesienia, pagórki, głębokie wąwozy okalają wieś ze wszystkich stron, a razem z nimi wiatr, niosący różne historie i legendy.

Łęcze otrzymało swoją nazwę (Lenzen) przypuszczalnie od krainy pruskiej Lanzanii lub od nazwy Lenz, co oznaczało wiosnę. Do dziś można zobaczyć pozostałości po „Świętym miejscu”, czyli osadzie z okresu 400–100 r. p.n.e., zwanej Grodziskiem. Znajduje się tu również cmentarzysko, pamiątkowy granitowy głaz z 1935 r., kościół barokowy z 1746 r. i wiele innych niezwykłych zabytków.



ŁĘCZE
WIOSKA WIATRU
I PODCIENI

Łęcze – Wioska Wiatru i Podcieni

Przez ponad 700 lat mieszkańcy wsi zdążyli polubić wiatr znad Zalewu Wiślanego, który, wznosząc się nad pagórkami, przynosi im rześkość i zapach morza. W miejscowości charakterystyczne były także zabudowy zwane domami podcieniowymi, o ciekawej formie i historii. Panujący w okolicach wiatr i domy podcieniowe stały się podstawą do utworzenia tematu przewodniego – a wpasował się on idealnie w tradycje i bogatą historię Łęcza. By jeszcze bardziej tchnąć w to miejsce duszę, mieszkańcy Łęcza w 2008 roku założyli Stowarzyszenie „Łęcze – wieś z perspektywą”.

Oferta Wioski Wiatru i Podcieni

W Łęczu można spróbować swoich sił w różnorodnych wyrobach rękodzielniczych. Służyć temu mają dary pochodzące z samego lasu. A tworzyć można wszystko, na co wyobraźnia pozwoli. Miejscowość oferuje także żywą lekcję historii i przyrody, poprzez udział w trasach – historycznej i przyrodniczej. Łęcze, Wioska Wiatru i Podcieni, jest też organizatorem corocznej imprezy lokalnej pod nazwą „Lipcowe Harce”. Organizatorzy zapewniają dobrą zabawę, konkursy, warsztaty, tańce i biesiadę do białego rana, a przyjezdnych w harcowy dzień nigdy nie brakuje.

„Łęczańskie wiatraczki smagane wiatrem” – a wszystkie kolorowe, niebanalne i jedyne w swoim rodzaju, bo zrobione z pomocą wyobraźni. Do domu czy ogródka, dla przyjaciela czy znajomego – zrobić je można podczas „wiatracznych” i witrażowych warsztatów w Wiosce Wiatru i Podcieni. Lokalne artystki krok po kroku wskazują, jak należy stworzyć własny wiatraczek, a tym, którym rękodzielnicze rzemiosło niestraszne, proponują podwójną dawkę zabawy opartą o techniki witrażowe realizowane przy wietrznej pogodzie.

„Cudeńka ze skarbów Lanzańskich Lasów” – czyli nic innego, jak warsztaty przy użyciu tego, co natura dała. Niezliczone ilości naturalnych materiałów pochodzących z tutejszych lasów idealnie nadają się do tworzenia lokalnych dzieł sztuki. Z pozyskanych darów lasu muskanych wiatrem można wyczarować niezwykle ozdoby do domu, biura czy na prezent dla bliskiej osoby.

Kwiaty kwitnące cały rok – takie przygotować można podczas warsztatów. A do wyboru są złociste słoneczniki, czerwone maki bądź wielobarwne róże. Oprawione w stroiki, osadzone na gałązkach, sprawiają wrażenie żywych roślin. Barwne wiązanki mogą stać się ozdobą domowych wnętrz.

Łęczańskie szlaki piesze – to propozycja dla zwolenników wiedzy historycznej i przyrodniczej, jak również osób lubiących długie spacery pełne wrażeń i emocji. Do wyboru są dwie trasy: historyczna – „Od pruskich grodzisk do domów podcieniowych”, związana z niebanalną architekturą i historią Łęczu, oraz przyrodnicza – „Szlakiem jarów, wąwozów i lanzańskich pagórków”.



W swojej ofercie Łęcze, jak na Wieś Wiatru i Podcieni przystało, posiada także robienie wiatraków. Skorupy wiatraka holenderskiego to pozostałości po zabytku, który uległ zniszczeniu w trakcie wojny w roku 1945. Jeden z niewielu już domów podcieniowych, dawniej w miejscowości było ich aż 30.

Suchacz

Suchacz to niewielka wieś Gminy Tolkmicko położona nad samym brzegiem Zalewu Wiślanego. Jest jedną z trzech miejscowości tematycznych Partnerstwa „Miejsca z Duszą” położonych na wyjątkowo urokliwej Wysoczyźnie Elbląskiej. Do miejscowości można dojechać z dwóch stron: od Elbląga i Tolkmicka. Serpentyne dróg, które tu prowadzą, nie pozwalają zbyt szybko przyspieszyć, więc goście zmierzających do Suchacza, w niepowtarzalny klimat nadzalewowej okolicy i ekscytującą przygodę w Wiosce Kaprów, wprowadzają piękne i niespotykane widoki – krajobrazy rozpościerające się zarówno z prawej, jak i lewej strony drogi.

Suchacz to też miejsce z bardzo bogatą i ciekawą historią. I to właśnie historia skłoniła mieszkańców miejscowości do stworzenia wioski tematycznej, uwydatniającej dość odległe czasowo wydarzenia, jakie w miejscowości miały miejsce, i które dla mieszkańców po dziś dzień są powodem do dumy.



Suchacz – Wioska Kaperska

Suchacz rozwija się jako wioska Kaperska od 2008 roku. To aktywność mieszkańców jest wyznacznikiem charakteru miejscowości. Postanowili oni, że wieś z tak ogromnym potencjałem musi się specjalizować i tak oto Suchacz stał się Wioską Kaperską, w której wszelkie inicjatywy podejmowane przez mieszkańców powiązane są z tematem przewodnim.

Miejscowość zawdzięcza swój temat bitwie morskiej, która rozegrała się 15 września 1463 roku na wodach Zalewu Wiślanego na wysokości Suchacza. Polska elbląsko-gdańska flota kaperska, licząca 30 okrętów, rozgromiła doszczętnie liczącą 44 okręty flotę krzyżacką. Z pogromu wydostał się tylko okręt Wielkiego Mistrza Ludwiga von Erlichshausena. Od tego zwycięstwa datuje się powstanie Marynarki Wojennej

Rzeczypospolitej Polskiej.

W samym centrum Suchacza znajduje się obelisk upamiętniający to wydarzenie. Do niewątpliwie ciekawych miejsc w miejscowości należy zaliczyć też miejscową plażę i port jachtowo-rybacki oraz Niepubliczną Szkołę Podstawową imienia Kaprów Polskich, prowadzoną przez Stowarzyszenie Miłośników Suchacza i Okolic. Z jej wieży rozciąga się zapierający dech w piersiach widok na Mierzę Wiślaną, a w zabytkowym wnętrzu znajduje się m.in. oryginalny piec z początku XX wieku, płaskorzeźba fleuty oraz wykonana przez mieszkańców Suchacza makieta bitwy morskiej z 1463 roku.

Oferta Wioski Kaperskiej

Podczas wizyty w Wiosce Kaperskiej spróbować można kaperskiego jadła i trunków: tradycyjnego „śledzia o cholewę”, „kaperskiego miodu” oraz „blinów kaperskich”. Do pirackiej braci można się też wkupić – na wszystkich chętnych czekają barwne stroje kaperek oraz kaprów. Gry terenowe oraz warsztaty prowadzone są przez tutejszych piratów – dostarczają nie lada emocji wszystkim śmiałkom, którzy wyzwania podejmują. Mieszcowski korsarze przygotowali masę istic pirackich atrakcji.

Suchacz to wieś dla aktywnych turystów. W miejscowości wypożyczyć można rower lub kije Nordic Walking. Latem na wodach Zalewu Wiślanego uprawiać można żeglarstwo. Cyklicznie odbywa się tu Festyn Kaperski dostarczający uczestnikom niezapomnianych wrażeń.

Pirackie ozdóbki i świecidełka – czyli wisiory, kolczyki, bransolety dla każdej damy, która marzy o przygodzie w pirackim wydaniu. Mieszkanke Suchacza przygotowują biżuterię oraz uczą, jak ją wykonać. A wszystko odbywa się tu w myśl zasady, że kaprowej damie świecidełek nigdy za wiele!

„Podróżnicy w Kaperskiej Mennicy” – to warsztaty, które dają możliwość przeżycia przygody i poznania pirackich obyczajów. Do Kaperskiej Mennicy turyści udają się nie tylko po to, by osobiście wybić piracką monetę, ale również po to, by przygotować na nią sakwę. Monetę należy zabrać na dalsze wojaże i mocno jej pilnować, by przypadkiem nie stała się łupem.

„Poszukiwacze Skarbu” – to nazwa jednej z terenowych gier fabularnych, którą przygotowują miejscowi. A jej scenariusz? Otóż... nad samym Zalewem Wiślanym, w okolicach Suchacza, ukryty został zagrabiony przez kaperską flotę skarb. Szczęśliwcom, w których ręce dostanie się tajemnicza mapa, dane będzie zdobyć łupy oraz wieczną chwałę. Uczestnicy gry wcielają się zatem w role poszukiwaczy skarbu i przenoszą do pirackiego świata. Gracze w oparciu o mapę skarbu odnajdują i wykorzystują wskazówki, które, jak głosi legenda, mają doprowadzić ich do skarbu.

Ozdobne Kaperskie Butelki – to one zastępują tu tradycyjną pocztę, są najlepszym nośnikiem informacji, a przygotowywane są podczas warsztatów techniki decoupage. Być może komuś uda się przygotować butlę na owianą tajemnicą mapę skarbu?

Wielkie Wierzno

Wielkie Wierzno to nieduża wioska położona w okolicach Fromborka, założona w 1297 roku przez biskupa warmińskiego Henryka Fleminga. To wieś rodzinna, od początku zamieszkiwana przez trzy duże rody, dlatego tak ważne są tu więzi i wspólne relacje między mieszkańcami. Oprócz wielowiekowej historii, miejscowość słynie z położenia. Nie usłyszysz tu bowiem miejskiego gwaru, lecz odgłosy natury, zobaczysz urokliwe zakątki i zachłysziesz się porcją świeżego powietrza. W takim miejscu człowiek sam skłania się do zadumy i wypoczynku. Tereny okalające wioskę są atrakcyjne przyrodniczo i historycznie. W centrum miejscowości stoi wybudowany w 1597 roku zabytkowy kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych, odbudowany przez mieszkańców po dwóch pożarach. Przy kościele znajduje się pochodzący z tego samego czasu stary cmentarz niemiecki oraz cenny przyrodniczo obszar zajmowany przez trzy ogromne lipy – pomniki przyrody. We wsi w latach 1947 – 1996 funkcjonowała Szkoła Podstawowa, obecnie w budynku tym mieści się Świetlica Wiejska.



Kaprowie z Suchacza strzegą skarbu ukrytego u brzegu wód Zalewu Wiślanego.
W szkole im. Kaprów Polskich w Suchaczu znajduje się makieta upamiętniająca słynną bitwę z 1463 roku.
W wiosce grasują zuchwali piraci, więc trzeba bardzo uważać, by nie zostać ich zdobyczym łupem.



Wielkie
Wierzno
wioska rodzinna

miejscu człowiek sam skłania się do zadumy i wypoczynku. Tereny okalające wioskę są atrakcyjne przyrodniczo i historycznie. W centrum miejscowości stoi wybudowany w 1597 roku zabytkowy kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych, odbudowany przez mieszkańców po dwóch pożarach. Przy kościele znajduje się pochodzący z tego samego czasu stary cmentarz niemiecki oraz cenny przyrodniczo obszar zajmowany przez trzy ogromne lipy – pomniki przyrody. We wsi w latach 1947–1996 funkcjonowała Szkoła Podstawowa, obecnie w budynku tym mieści się Świetlica Wiejska.

Wielkie Wierzno – Wioska Rodzinna

Temat przewodni wziął się zwyczajnie z historii i tradycji wioski. Od pokoleń mieszkają tu trzy duże rody. Więzy i bliskość mieszkańców doprowadziła do powstania Wioski Rodzinnej. Integralną i nierozzerwalną częścią Wielkiego Wierzna jest wewnętrzna osada Nowe Sadłuki, której mieszkańcy włączają się w tworzenie wsi tematycznej. Dzięki wspólnym działaniom obu miejscowości od 1948 roku działa tu wielopokoleniowa Ochotnicza Straż Pożarna, zaś tradycje kulinarne podtrzymuje powstałe w 1961 roku Koło Gospodyń Wiejskich „Pod Lipami”.

Wielkie Wierzno to obcowanie z naturą, z dala od zgiełku wielkiego świata. Cyklicznie odbywa się tu Festyn Rodzinny, bogaty w atrakcje – zabawy i konkursy dla małych i dużych.

Oferta Wioski Rodzinnej

Przybywając do Wioski Rodzinnej turysta ma okazję do spędzenia czasu w obliczu natury i to w dosłownym tego słowa znaczeniu. Mieszkańcy zadbałi o atrakcje i zabawy dla swoich gości. W Wiosce Rodzinnej sprawdza się przysłowiove „dla każdego coś dobrego”.

Do celu, czyli zabawa z procą – i to nie byle jaką, bo ogromną, której amunicją są balony wypełnione wodą. Potrzebne jest też dobre oko, a beztraska zabawa gwarantowana. Wielkie Wierzno zadbało o rozrywkę dla małych i dużych gości. Niegdyś zabawa nazywana wojną podwórkową, dziś stanowi ofertę miejscowości tematycznej i bawiącym się przysparza wiele radości – najlepszym będzie ten, kto wodną bombą upoluje samego softysa.

Gigantyczne bańki mydlane – takie uzyskuje się tu przy użyciu bawełnianego sznurka, dwóch kijków i wiaderka z płynem. A ich tworzenie to nie lada wyzwanie. Na szczęście mieszkańcy Wielkiego Wierzna opanowali tę umiejętność i z chęcią przekazują ją wszystkim odwiedzającym.

Zabawki z siana – taką ozdobę można stworzyć podczas warsztatów, które też uczą cierpliwości i zapewniają relaks. To niebywałe jakie zabawki i postaci można stworzyć właśnie z siana! Podczas warsztatów, pod okiem prowadzącego, każdy uczestnik tworzy kurę wielkanocną, koguta, jeża czy sowę. Co więcej, jeśli ktoś ma ochotę na



Zabawki z siana to jeden z lokalnych produktów Wioski Rodzinnej.

To, co najbardziej przyciąga do Wielkiego Wierzna, to oferty przygotowane dla całych rodzin.

„Rodzinna Stajnia Wielkie Wierzno” to przydomowa stadnina z warunkami sprzyjającymi nauce jazdy konnej i aktywnemu wypoczynkowi.

wytworzenie swojego własnego produktu rękodzielniczego – nie ma sprawy! Zabawka z siana to sposób na sprawdzenie swoich zdolności manualnych, a zrobioną przez siebie postać można zabrać ze sobą, jako pamiątkę przypominającej o wizycie w Wielkim Wierznie.

„Pajda i rzut podkową” – czyli czas spędzony w towarzystwie podopiecznych stajni Wielkie Wierzno z głównym udziałem klaczy Pajda, to kolejna atrakcja tej wsi. Pokaz końskich sztuczek i skoków przez przeszkody zadziwić może niejednego. Z kolei rzut podkową to gra wymagająca cierpliwości i ogromnej precyzji. Zawodnicy starają się trafić podkową do celu, a sędzia skrupulatnie nalicza punkty za każdy rzut. Dawka śmiechu towarzysząca tej zabawie to przepis na dobrze spędzony czas.

„Gry giganty, czyli emocje w wielkim formacie” – pod tym hasłem kryje się „Twister” i „Jenga”, gdzie gracze próbują swoich sił „pod chmurką”. Jedna gra wymaga od zawodnika cierpliwości i trzymania emocji na wodzy, zaś druga to sprawdzian dla ciała i umysłu. A o ile zabawniej może być, gdy udział w nim może wziąć grupka zawodników? Jak na Wielkie Wierzno przystało, gry przygotowane zostały w nietypowym, bo wielkim formacie.

„Na koń!” – czyli nic innego jak obcowanie w towarzystwie koni pod okiem dobrze przygotowanych instruktorów. Rodzinna stajnia to idealne miejsce na pierwszą lekcję jazdy konnej oraz doskonalenie swoich umiejętności. To właśnie w Wielkim Wierznie możesz zobaczyć pokazy jeździeckie, przejechać się bryczką czy być obecnym na konnych imprezach plenerowych. Zimą miejscowość zaprasza na niezapomniane „z kopyta kulig rwie!”.

Aniołowo

Aniołowo to typowa rolnicza wieś położona w Gminie Pasłęk. Położona jest dość urokliwie, tak jak urokliwa jest jej nazwa – dotąd jedyna taka w Polsce. Aniołowo założone zostało ponad 700 lat temu, kiedy ziemie te zamieszkiwali Krzyżacy. Tutejsze zabudowania, położone na różnych wysokościach, okalają obie strony drogi, która okrąża strumień zwany tu Potokiem Aniołowa. Ten płynący zakolami przez całą miejscowość potoczek nadaje miejscowości uroku. Aniołowo to, dzięki pięknym krajobrazom i licznym urozmaiceńom terenu, bardzo malowniczy i atrakcyjny pejzaż wiejski.

„Aniołowo to nie miasto, Aniołowo to nie wioska, Aniołowo to miejscowość, którą pozna cała Polska. W Aniołowie można tańczyć, można śpiewać, Aniołowo to kraina, gdzie spełniają się marzenia...” – to motto przyświecające mieszkańcom. W Aniołowie może odnaleźć się każdy, kto poszukuje prawdziwie sielskich klimatów, smaku wiejskiego chleba oraz zacisza wiejskiego podwórka.



Aniołowo – Wioska Aniołów

Aniołowo jest pierwszą w regionie wsią tematyczną. Powstała dzięki stowarzyszeniu, które bardzo wspiera rozwój swojej społeczności. Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi „Aniołowo” to organizacja, której członkami są przede wszystkim sami mieszkańcy miejscowości, którym też nie są obojętne losy miejscowości oraz jej mieszkańców. Swój temat przewodni mieszkańcy zaczerpnęli od nazwy oraz urokliwego, niemalże niebiańskiego położenia miejscowości. Aby miejscowość zyskała charakter zgodny

z jej specjalizacją, mieszkańcy zadbali tu o małą infrastrukturę, nawiązującą do tematu przewodniego. I tak już na samym wjeździe do miejscowości witają rzeźbione w drewnie anioły. Tu również każdy dom ma swojego drewnianego anioła stróża, spełniającego jednocześnie funkcję tablicy z numerem zabudowania.

Rozwijanie anielskiego tematu przysporzyło mieszkańcom wiele korzyści. Największe, to licznie przybywający goście oraz popularność – bo należy zaznaczyć, że dzięki swej „nietypowości”, wieś znana jest nie tylko w regionie, nie tylko w województwie, ale w całej Polsce. Daje też o sobie znać nawet zagranicą.

Oferta Wioski Aniołów

Niebiańsko położona miejscowość wita swoich gości zapachem gorących „ruchańców”, smakiem „anielskiej pokusy” i „diabelskiej kity” – znanych w regionie tutejszych specjalów. Po przejściu spacerowego szlaku biegnącego przez miejscowość, odpocząć można w Anielskim Zakątku, zorganizowanym z myślą o strudzonych wędrowcach. Przy okazji odwiedzić tu można skansen maszyn rolniczych oraz gospodarstwa rolnicze z prawdziwego zdarzenia.

Angels in the Fire – to tutejsza grupa młodych ludzi, która uświetnia wieczorny pobyt pokazem teatru ognia. Widowiska organizowane przez grupę to pokazy talentu, pasji i energii, które mogą udzielić się każdemu. Członkowie grupy każdemu, kto ma w sobie odwagę, chętnie pokazują, jak w tańcu obcować z ogniem – to element ich warsztatów kuglarskich.

Warsztaty w Anielskiej Kuchni – powstały dlatego, bo Aniołowo to również coś dla podniebienia. W kilku domach we wsi można się zatrzymać i spróbować unikatowych potraw anielskiej wioski, m.in. „karkówki po anielsku”, „piekielnego gulaszu”, pierogów z „Raju u Janki” oraz „anielskich ruchańców” w gospodarstwie „U Dany”. Będąc tu koniecznie trzeba skosztować nalewek: „anielskiej pokusy” i „diabelskiej kity”. A chętni poznania wioski „od kuchni” biorą tu udział w warsztatach tradycyjnego wypieku chleba, podczas których miejscowe gospodynie uchylają rąbka tajemnicy anielskiego smaku.

Ceramiczne Anioły – taką pamiątkę warto zabrać z Aniołowa. Najlepiej tę, którą sami wykonaliśmy podczas warsztatów ceramicznych. Rękodzielnicza przygoda odbywa się pod okiem najlepszych instruktorów – mieszkańców, którzy na aniołach znają się jak nikt inny.

Złot Miłośników Aniołów – czyli anielskie powitanie i diabelska zabawa. Impreza organizowana jest w miejscowości corocznie i już na dobre wpisała się w tradycję miejscowości. Tego dnia warto być w Aniołowie – to okazja do kosztowania przysmaków, zabawy podczas warsztatów oraz obcowania z mieszkańcami anielskiego Aniołowa w iście niebiańskiej atmosferze.



Na każdego, kto zawita do Aniołowa, czeka miły poczęstunek – „anielska pokusa”, „diabelska kity” i kuszące zapachem anielskie „ruchańce”. Uczestnik warsztatów ceramicznych może stworzyć własnego Anioła, który z pewnością będzie przynosił mu szczęście. Postaci przydrożnych aniołów to znaki rozpoznawcze miejscowości.

Narusa

Narusa to niewielka wieś nieco oddalona od Zalewu Wiślanego, leżąca na samym skraju lasów Wysoczyzny Elbląskiej, oddalona o kilka kilometrów od Fromborka. To wieś typowo popegeerowska – w roku 1949 przekształcono ją w Państwowe Gospodarstwo Rolne. Zaczątkiem załóg byli autochtoni mieszkający i pracujący w rolnictwie, których systematycznie zastępowała ludność napływowa, m.in. przesiedleńcy z Wileńszczyzny oraz z południowo-wschodniej części Polski. Okoliczne środowisko przyrodnicze charakteryzuje się niezwyklejmi walorami krajobrazowymi oraz wysokim stopniem czystości powietrza. W miejscowości funkcjonuje Stadnina Koni „Narusa”, pielęgnująca staropolskie tradycje jeździeckie.



Narusa – Osada Pod Kapeluszem

Wieś znana jest z grzybnych lasów, ukwieconych ogrodów i lokalnych gospodyń serwujących grzyby w wielu odsłonach. Warunki te składają się na potencjał turystyczny wioski tematycznej – Osady Pod Kapeluszem, którą mieszkańcy tworzą od 2009 roku. Narusa w całej okolicy słynie ze zbioru grzybów, przez wielu uznawana jest jako największe zagłębie grzybowe w regionie.

Oferta Osady Pod Kapeluszem

To tutaj skosztować można niezwykłych smaków potraw tworzonych na bazie bogactwa okolicznych lasów, zasmakować w lokalnych nalewkach, wziąć udział w paradzie kapeluszy i odpocząć wśród uroków krajobrazu na łonie natury. Odwiedzającym tę miejscowość do gustu na pewno przypadną przejażdżki bryczką i staropolskie jadło.

Grzybobranie – to oferta dla miłośników wczesnego wstawania i długich leśnych spacerów. Poszukiwanie grzybów, z przewodnikiem znającym doskonale każdy zakątek lasów okalających miejscowość, przynosi tylko jedno: koszyk pełen leśnych smakowitości. Przy okazji odkryć można kilka tajemnic w powojennych historiach i dawnych dziejach pruskich tutejszych ziem.

Naruskie trasy spacerowe – to przygotowane przez mieszkańców wioski trasy krajoznawcze, dopasowane do sprawności i oczekiwań grupy, a każda z przewidzianą przerwą na piknik. Pokonując je można odwiedzić niezwykle miejsca, m.in. Obserwatorium Astronomiczne położone na Żurawiej Górze i Święty Kamień – olbrzymi głaz usytuowany w wodach Zalewu Wiślanego.

Stadnina koni – to atrakcje połączone z miejscem, którego walorem jest malownicze położenie na skraju leśnych ostępów, na wzgórzach wzdłuż wybrzeża Zalewu Wiślanego. Organizowane są tu: majówki na zielonej trawie, spanie na sianie, szkółka jeździecka, ludowe biesiady, ogniska z pieczeniem dzika, rajdy i przejażdżki wozami nad Zalewem Wiślanym, a zimą – staropolskie kuligi z pochodniami oraz skiring (narty za koniem).

Frombork

Frombork to miasto o bogatej historii, unikalnych walorach krajobrazowych oraz unikalnym w skali światowej dziedzictwie kulturowym. Jest miejscowością turystyczną, jego zdecydowanym walorem jest obszar przyrodny z portem rybackim i turystycznym portem jachtowym. Miasto położone jest nad Zalewem Wiślanym, znajduje się tu urokliwe moło spacerowe, plaża, a także duży park miejski. Przez miasteczko przebiegają ważne trasy turystyczne: Szlak Kopernikowski, Międzynarodowa Trasa Rowerowa R1 i Nadzalewowa Trasa Rowerowa R64. A co najważniejsze – Frombork to miasto historyczne. W czasach swojej świetności Frombork był stolicą Warmii. Przyciągnął wówczas w swoje mury wiele znamienitych postaci, m.in. samego Ignacego Krasickiego. Jednak zdecydowanie najważniejszą osobą, która na stałe wpisała się w dzieje tego miasta, był mieszkający tu Mikołaj Kopernik.



W naruskiej stadninie koni kultywowane są staropolskie tradycje jeździeckie. Miejscowość znana jest w okolicy jako prawdziwe zagłębie grzybowe. Jak na Osadę pod Kapeluszem przystało, jej mieszkańcom nie wypada chodzić bez kapelusza.



Frombork – Gród Kopernika

Z racji tego, że to właśnie Mikołaj Kopernik przyczynił się do takiego rozślawienia miasteczka, Frombork już dawno okrzyknięto Grodem Kopernika i jest nim po dziś dzień. Tu słynny astronom żył, stworzył najcenniejsze swoje dzieło, które odmieniło postrzeganie całego świata, tu również został pochowany. Jego życiorys barwnie wpisuje się w historię tego miasteczka – urzędował tutaj przez wiele lat, sprawował różne funkcje. Pozostawił po sobie wiele miejsc, które dziś chętnie odwiedzają turyści. Istnieje kilka legend i opowieści o życiu i zasługach Mikołaja Kopernika, w niektórych jest dużo prawdy, inne jednak nie są sprawdzone do końca i być może już na zawsze takie pozostaną.

Oferta Grodu Kopernika

We Fromborku warto wybrać się na Wzgórze Katedralne, udając się bramą główną (południową) lub zachodnią murów obronnych. Mieszcząca się tu Wieża Kopernika to miejsce, gdzie słynny uczony przebywał. Uroki rozgwieżdżonego nieba można tu podziwiać przy pomocy teleskopu i lunety w Obserwatorium mieszczącym się niespełna 2 km od Wzgórza (na Górze Żurawiej – najwyższym wzniesieniu w okolicy). Z kolei widok na miasteczko i okolice oferuje dawna Dzwonnica, czyli 40-metrowa Wieża Radziejewskiego. W niej znajduje się Planetarium, w którym na sztucznym niebie można obserwować drogę słońca, planet, komet i sztucznych satelitów oraz obrazy ponad 6000 gwiazd.

Ci, którym wciąż ducha wielkiego astronoma będzie mało, powinni udać się do Muzeum Mikołaja Kopernika, założonego w 1912 roku. A skoro mowa o historii, do katalogu zabytków warto dodać neogotycki kościół św. Wojciecha pochodzący z połowy XIX wieku oraz nieco starszy (XV w.) dawny Szpital Św. Ducha z kaplicą św. Anny – dziś to Muzeum Historii Medycyny. Przystankiem w zwiedzaniu może być Wieża Wodna z XVI wieku, umiejscowiona nad liczącym blisko 5 km długości Kanałem Wodnym – stąd w zaciszu kawiarni można upajać się pięknymi widokami tarasowymi. zabytków warto dodać neogotycki kościół św. Wojciecha pochodzący z połowy XIX wieku oraz nieco starszy (XV w.) dawny Szpital Św. Ducha z kaplicą św. Anny – dziś to Muzeum Historii Medycyny. Przystankiem w zwiedzaniu może być Wieża Wodna z XVI wieku, umiejscowiona nad liczącym blisko 5 km długości Kanałem Wodnym – stąd w zaciszu kawiarni można upajać się pięknymi widokami tarasowymi.

„Spotkania z Kopernikiem” – to oferta, dzięki której można bardzo dobrze poznać Mikołaja Kopernika, jego zainteresowania, miejsca, które lubił i życie, o jakim nie pisze się w podręcznikach do historii. Opowieści o uczonym sprawiają, że jego wspomnienie na długo zostaje w głowach słuchaczy.

„Śladami Mikołaja Kopernika” – to z kolei gra terenowa, za sprawą której uczestnicy mogą poznać Frombork nieco inaczej. Wcielając się w rolę detektywów, odkrywają jego historię, ważne miejsca oraz współczesny charakter. Odgadywanie kolejnych zagadek, wyszukiwanie informacji, daje wiele frajdy każdemu, kto się tego podejmie. Po przejściu gry, Frombork wydaje się zdecydowanie bliższy i bardziej znany.

„Akademia Mikołaja Kopernika” – to oferta powstała z myślą o dzieciach i młodzieży. Organizowane dla nich zajęcia edukacyjne pozwalają dowiedzieć się, jak wygląda układ słoneczny, w jaki sposób porusza się ziemia czy też jak Kopernik dochodził do swoich wielkich odkryć. To nauka poprzez zabawę, dająca więcej korzyści niż wycieczka do niejednego muzeum i niejednego wykładu na temat wielkiego astronoma.



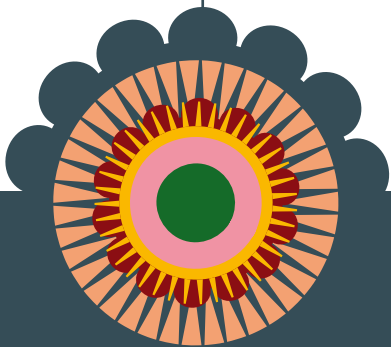
We Fromborku funkcjonuje grupa tańca z ogniem „NARAZie”, organizująca pokazy teatru ognia w urokliwych okolicach Wzgórza Katedralnego.

Frombork to miasteczko Mikołaja Kopernika, który właśnie tu dokonywał badań, by potwierdzić swoją najważniejszą teorię. Widok z Wieży Radziejewskiego – najwyższej budowli Wzgórza Katedralnego.

8 Brama do wielkiego świata

Arkadiusz Jachimowicz

We wsi jest konflikt
Kultura współpracy
Trzy oblicza
Nie garbimy się
Wystarczy jeden telefon
A wszystko to...
A teraz to zrobimy
Jak rozwinięcie skrzydeł
Tchnąć duszę w miejsca



Arkadiusz Jachimowicz

Wielokrotnie zadziwiała mnie atrakcyjność tej metody. Czy to podczas warsztatów, czy planowania, spotkań informacyjnych, czy zwykłych rozmów – wioski tematyczne budziły ogromne zainteresowanie moich rozmówców. Podobnie twierdzą koleżanki i koledzy z ESWIP-u. Gdzie tkwi fenomen? W tym, że można od początku samemu stworzyć nową rzeczywistość w miejscu, gdzie od dawna nic się nie działo? W tym, że innym to się udało, że to działa? W zakorzenionej w człowieku tęsknocie do realizacji własnych marzeń? Nie czekamy już na przystanku autobusowym – wiejskiej bramie do wielkiego świata. Sami ten wielki świat sprowadzamy do siebie, bo wszystko jest możliwe!

We wsi jest konflikt

Oдноśnie wioski, dwóch spraw jestem pewien. Pierwsza to ta, że jest tam jakiś konflikt, a druga, to obecność kilku osób, które chcą zmian i poświęcą na to swój czas i energię. To ostatnie powinno nas utwierdzić w przekonaniu, że warto zajrzeć do każdej wsi, bo spotkamy tam pasjonatów. Natomiast istnienie konfliktów to dla nas sygnał, że oprócz umiejętności animacyjnych, bardzo nam się przydadzą – przynajmniej w pierwszej fazie prac – umiejętności mediacyjne. Ale bywa też tak, że konflikty tworzą klincz, który nie pozwala na pójście do przodu – ktoś nie lubi kogoś lub czegoś i włoży wiele energii, żeby ten ktoś czy coś nie zaistniało. Ręce opadają, a społeczność traci możliwość rozwoju. Widziałem takie miejscowości...

Kultura współpracy

Miałem przyjemność współtworzyć model współpracy administracji publicznej i organizacji pozarządowych¹. Poznałem wtedy wielu wspaniałych ludzi, wiele się od nich nauczyłem. Początkowo nie chciało mi się wierzyć – punktem wyjścia jest kultura współpracy? Nie mechanizmy, formy, metody współpracy – kultura!? Tak, kultura. Miejscowości tematyczne to nie robota dla indywidualisty, to praca zespołowa: ludzi, organizacji, instytucji, samorządów, przedsiębiorstw. To, co daje fundament, to nie tyle wspólny interes (choć jest ważny), ale kultura współpracy i zbudowane na niej zasady.

Model precyzuje kulturę w ten sposób: „Jest to pojęcie opisujące konfigurację wyuczonych zachowań i ich rezultatów, których trwanie polega na tym, że są one podzielane w danej społeczności i przekazywane między jej członkami. Zatem są to nie tylko instytucje, wartości, sformalizowane praktyki, ale także postawy, obyczaje, rytuały, język”².

Trzy oblicza

Trzy oblicza kultury współpracy: wzajemny pozytywny wizerunek, partnerska postawa, obopólne zaufanie. W ten sposób kreujemy kulturę współpracy. To klucz do sukcesu. Skoro tak, warto temu przyjrzeć się bliżej.

¹ Model wypracowany został w 2011 roku, dostępny jest na stronie www.pokl541.pozYTEK.gov.pl

² Tamże, str. 42

Nie patrzmy na siebie wilkiem – budujemy wzajemne pozytywne postrzeganie się. Prawda, że z wysiłkiem i poświęcając na to sporo czasu, ponosząc klęski, ale trwając w mocnym postanowieniu: z całą życzliwością będę poznawał partnera, będę badał, na jakich zasadach pracuje, będę starał się rozumieć jego decyzje, nie będę posługiwał się stereotypami (urzędasy – oszołomy [wyjaśnienie: urzędnicy – działacze organizacji], krwio pijcy, cwaniacy itp.), będę patrzył na jego poczynania przez pozytywne okulary („szklanka do połowy pełna”), będę szukał tego, co nas łączy, a nie dzieli, a w różnicach dostrzegę szansę a nie zagrożenie, i w końcu – będę zachowywał się po prostu kulturalnie.

Nie garbimy się

Grunt to odpowiednia postawa, nie tylko w boksie – także w kulturze współpracy. Jaka jest nasza postawa wobec partnerów? Jaka być powinna? Obiecuję solennie: będę interesował się jego (partnera) działaniami, owszem, prezentując także swoje; nie będę ani roszczeniowy („musisz mi to dać!”), ani protekcyjny („no dobrze, dam ci”), wszystkich będę traktować równo, po partnersku, będę szanował jego ważną rolę we wsi, wierząc, że uszanuje moją; wiem że działa inaczej, akceptuję to, chcę, żeby akceptował mój styl, rozumiem jego problemy i trudności, będę z nim w stałym kontakcie. Widać ile tu potrzeba samozaparcia, pokory i cierpliwości – ale to zgoda buduje.

Wystarczy jeden telefon

Zaufanie to klucz do rozwoju. Gdy sobie ufamy, wystarczy jeden telefon i sprawa załatwiona. Jeżeli nie ufamy – nie wystarczy kilogram pism. Zaufanie tworzy kulturę współpracy. Kto raz przejechał się, bo zbyt komuś zawierzył, wie jak to boli. Dlatego: będę budował zaufanie wobec mnie i moich partnerów poprzez wspólne działania na wielu płaszczyznach (nie tylko w kwestii twardych interesów), nie będę doszukiwał się negatywnych intencji w ich działaniach, będę je chwalił, jak tylko coś fajnego zostanie zrobione, nie będę kontrolował (chyba, że w ostateczności), jestem urzędnikiem (działaczem społecznym, przedsiębiorcą), ale to wcale nie znaczy, że traktuję cię jak klienta (natręta, książeczkę czekową); prawo tak, ale służebnie wobec naszej współpracy, a nie tylko dlatego, aby nadać naszej współpracy formalny wymiar.

A wszystko to...

Chcemy żyć lepiej, pełniej, dostatniej, bardziej kolorowo. Chcemy być szczęśliwi i chcemy to szczęście zapewnić naszym dzieciom i wnukom. Wszyscy zatem zabiegamy o podniesienie jakości naszego życia. Życie często weryfikuje te nasze cele, jednak nie poddajemy się. Widzieć ten trud – krzepiące. W każdej społeczności są ludzie, którzy się nie poddają, którzy myślą kategoriami nie tylko dobra swojego i swojej rodziny, ale też dobra wspólnego wszystkich mieszkańców. Nie chce Ci się wierzyć, zbyt trudne, zbyt idealistyczne? Nie garb się! (postawa). I pamiętaj, że wiele spraw można załatwić jednym telefonem (zaufanie). Dlatego pozytywnie przyglądaj się światu (postrzeganie się). Tak, wysoki poziom kultury współpracy, to wysoki poziom szans na spełnianie marzeń.

A teraz to zrobimy

No dobrze, kultura współpracy przekonała mnie. Jutro pogadam z ludźmi i w dwa tygodnie da się sprawę załatwić. („Ci cholerni zadaniowcy!” – usłyszałem kiedyś ni to zarzut, ni pochwałę wobec szybkiego działania naszej organizacji). Zmiany wymagają czasu. I cierpliwości. I pokory. Jak budować kulturę współpracy?

Najpierw dajmy sobie kilka lat – nie tygodni. Zastanówmy się, jakie wprowadzić mechanizmy, aby stopniowo tworzyć partnerskie postawy, budować zaufanie i pozytywne postrzeganie. Spotykajmy się i rozmawiajmy często, nie zawsze o interesach, czasami o dzieciach i marzeniach. Stwórzmy formalne porozumienie miejscowości tematycznych. Wspólnie wypracowujemy strategie rozwoju, nie żałujmy na to czasu. Porządkujmy rzeczywistość. Organizujmy konkursy, nagradzajmy najlepsze produkty (tylko mądrze, aby się nie poróżnić). Wspólnie ustalajmy cele i sposoby ich realizacji. Bądźmy solidarni. Biermy wspólną odpowiedzialność za wspólne działanie. Grajmy zespołowo. Dodam od siebie – przestrzegajmy Dekalogu, to działa.

Jak rozwinięcie skrzydeł

Prezentowany przez nas w tej publikacji model tworzenia miejscowości tematycznych to szansa na rozwinięcie skrzydeł. Zaczynamy od integracji, a potem – także dzięki owocom kultury współpracy – zaczynamy stopniowo po prostu zarabiać. Nie po to, aby mieć kasę, ale po to, aby swój lokalny świat czynić pełniejszym, bardziej kolorowym i ciekawszym. Nasza metoda jest narzędziem do utworzenia miejscowości tematycznej – tak jak kowal potrafi wykuć przepiękną kompozycję w metalu, tak i Wy możecie wypracować przepiękną miejscowość tematyczną. Kowal czyni to w trudzie, Wy również. Jednak prosimy Was przy tym – nie zapominajcie o radości tworzenia, radości wspólnego podejmowania wysiłku, radości spełniania marzeń. Mimo miliona przeszkód, spróbujmy tą radością cieszyć się co dnia.

Tchnąć duszę w miejsca

Miejscowości tematyczne mają dusze. Wy jesteście twórcami miejscowości, Wy dacie jej duszę – niepowtarzalny klimat złożony z mozaiki Waszych uśmiechów, przytulnych domostw, przepysznych potraw, wyjątkowych produktów, niezapomnianych wrażeń. Część tej duszy będą nieustannie zabierali ze sobą Wasi goście, ale im więcej zabrają, tym bardziej będziecie dumni i szczęśliwi. I tego Wam z całego serca życzymy.

O sensie i bezsensie miejscowości tematycznych¹

Chcę tu przedstawić kilka myśli zainspirowanych lekturą tekstów, składających się na niniejszy tom, zredagowany przez Bartłomieja Głuszaka. Książka opowiada o miejscowościach tematycznych, zachęcając do ich budowania i rozwoju, prezentując pewną metodologię, rekomendując znakomite przykłady w tym zakresie. Wszystkie teksty w jakiś sposób odwołują się do kontekstu, w jakim zarówno Autorzy, jak i mieszkańcy opisywanych miejscowości tematycznych osadzają swoje działanie i ugruntowującą je refleksję. Pozwolę sobie również, na początek, zarysować taki kontekstowy obraz, który nie tyle gra tu jak statyczne i nieme tło, co jak interaktywny czynnik wpływający na przedstawiane treści. W dalszej części wypowiedzi postaram się bowiem ująć wyniki inspiracji, jaka stała się moim udziałem w związku z analizą treści prac tworzących ten zbiór. To głównie myśli o wartości, jaką stanowi podmiotowy charakter tożsamości wspólnoty, kreującej tematyczną miejscowość, jak poszczególnych jej mieszkańców. Jeżeli współdziałają oni w poczuciu zjednoczenia celem, którego realizacja – jak ciasto – znajduje dla siebie formę w postaci wiodącego dla danej miejscowości tematu, to – jeśli forma pasuje – wszystko ma sens, „ciasto” nie wylewa się i wyrasta wspaniale. Jeżeli jest inaczej, poczucie bezsensu niweczy wszystko, głównie podmiotowości, które miały szansę, a nie wyrosły na zaczynie, jaki stanowi temat i pomysł na tematyczną miejscowość.

Kontekst, w jakim kształtują się owe sensory i bezsensy miejscowości tematycznych – a przede wszystkim sensory i bezsensy wspólnotowego działania, które ma wybitne walory autokreacyjne, dopuszczając bądź nie do zmiany w przestrzeni życia podmiotu – stanowi przede wszystkim kondycja świata, w którym żyjemy. To rzeczywistość późnej nowoczesności, jak opisywał ją Anthony Giddens², albo hipernowoczesności, jak ujął ją Marc Augé³. Jej cechą jest pogłębiająca się pustka znaczeniowa, coraz bardziej dokuczający nam brak znaczenia przestrzeni i miejsc, który zaczyna dotyczyć również podmiotu społecznego. Z jednej strony pustka, ale z drugiej – ekstazy nadmiarowości. Każdy z nas, indywidualnie, jak również my, skonfigurowani w różnych wspólnotach, mamy poczucie, że w wielu obszarach, sferach naszego życia, jest wszystkiego za dużo. Owo *za dużo*, jak ujął to Marc Augé, odnosi się do trzech figur:

1. Czasu – Mamy dzisiaj do czynienia z nadmiarem wydarzeń. Czujemy, jak coraz mniej jesteśmy w stanie ogarnąć, choćby z tego, co płynie do nas z codziennych przekazów radiowych, telewizyjnych, internetowych. O tym, że coś dzieje się ciągle, wiemy nie tylko z obserwacji własnych poczynań (którą zarzucamy wobec potrzeby koncentracji uwagi na tym, co poza nami), ale z milionów doniesień o wydarzeniach, jakie zaszły w milionach miejsc na świecie.
2. Przestrzeni – Nasze światy nie zamykają się dzisiaj w naszych miejscach, w tych fragmentach przestrzeni, które oswoiłimy swoim wpływem i uczyniliśmy bezpiecznymi dla siebie niszami. Chwiejna więc okazuje się *naszość* naszych

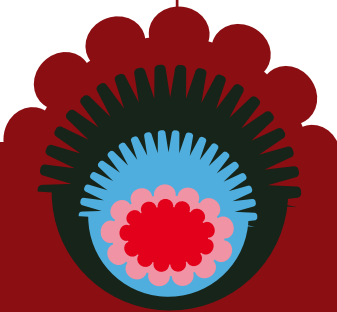
¹ Recenzja opracowania Tam gdzie miejsca mają duszę. Model tworzenia miejscowości tematycznych, pod red. Bartłomieja Głuszaka;

² A. Giddens, Nowoczesność i tożsamość. 'Ja' i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności, tłum. A. Szulczycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2001;

³ M. Augé, Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności, tłum. R. Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2010;

9 O sensie i bezsensie miejscowości tematycznych

Prof. zw. dr hab. Maria Mendel
Uniwersytet Gdański



światów, mocno rozepchniętych przez nowe przestrzenie, wpuszczone doń choćby przez codzienną obecność miejsc życia serialowych bohaterów albo wiktuały, które trafiają na nasz stół – nie z kramiku za rogiem, ale z innego kontynentu.

3. Ego – Wybujałość naszego ego wydaje się właśnie osiągać granice. Retoryka naszego świata opiera się na pierwszej osobie; ja warunkuje i stoi za każdym niemal działaniem. Ja urasta na znaczeniu w rzeczywistości sformatowanej myśleniem neoliberalnym, kiedy dyktat wolnego rynku, wszechogarniająca zasada rywalizacji i upatrywania wolności w skomercjalizowanym wolnym wyborze, podporządkowuje wolność i siłę wspólnoty – wolności i siłę jednostki. Niektórzy socjologowie, w związku z postępującą indywidualizacją, wieszczą *koniec podmiotu*⁴.

W tych warunkach formujący się indywidualny podmiot staje się *jednostką* – w ścisłym tego słowa znaczeniu, odsyłającym do myślenia o wojsku, policji i innych strukturach totalitarnych, na które składają się subordynowane, ewidencjonowane, wykonujące nałożone zadania, elementy danej zbiorowości. Nie ma wśród nich podmiotów, w rozumieniu tożsamości o podmiotowym charakterze. Wyróżnia je charakterystyczna cecha, wyrażana dobrze angielskim agency, sprawstwem pozwalającym podmiotowi czuć się władnym i gotowym do zmieniania siebie i swojego świata. Podmiot sprawczy to twórca miejsc, w których żyje.

Tymczasem hipernowoczesność – zdaniem Marca Augé – tworzy nie-miejsca, które nie są utopiami, bo istnieją, ale nie kryją w sobie żadnego społeczeństwa organicznego⁵. Przestała działać i nie pasuje już do opisu rzeczywistości matryca Durkheima przydatna w opisie nowoczesności. Była ona oparta na relacjach (więziach określających typy solidarności) i w hipernowoczesności po prostu nie pracuje. W nie-miejscach, charakterystycznych dla naszej super-modernity, według Augé zakłada się, że jednostki będą wchodziły w relacje – nie między sobą, ale z tekstami, instrukcjami takich nadawców jak podmioty prawne, instytucje, korporacje. Interakcje z automatami, znakami zakazu i nakazu stawać się mają normą, a samotność – dominującą kondycją współczesności. I tak zataczamy krąg, powracając do myśli o znaczeniowej pustce, jakiej doświadczamy, niezależnie od feerii nadmiarowości, o której wspomniałam. Nie-miejsca, anonimowe przestrzenie lotnisk, hipermarketów czy hoteli, nie zapadają w pamięć, pamięci nie mają i są w związku z tym bez znaczenia. Bez znaczenia dla samego siebie staje się też podmiot, który – nie tworząc miejsc, a sunąc mniej lub bardziej gładko przez nie-miejsca – traci poczucie własnej tożsamości, identyfikację znajdując w jej zastępstwie. W ten sposób, zamiast podmiotowej tożsamości, mamy tożsamość jednostki, uformowaną nie wiedzieć jak i kiedy, z pewnością jednak w warunkach panowania, w których podporządkowanie staje się naszą nieodłączną kondycją (co robi z paniami hasło „Loreal, jestem tego warta”?).

W warunkach, kiedy – jak wspomniałam – paradygmatem jest neoliberalizm i w imię wolności jednostki dopuszczalne jest – na przykład – by zginęła, nie doświadczwszy odruchu solidarności (o zaniku takiego odruchu dzisiaj pisze Zygmunt Bauman⁶), jednostka podlega dość szczegółowo precyzowanym rygorom.

4 Z. Bokszański, Tożsamości zbiorowe, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 9, 2008;

5 M. Augé, Nie-miejsca... op. cit., s. 77;

6 Z. Bauman, Życie na przemił, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2004;

Zaliczyć do nich można oczekiwanie samodzielności, w które wpisuje się szeroko rozwijana dzisiaj retoryka samowystarczalności, przedsiębiorczości, samo-zatrudnienia itd. Co za tym idzie, jednostka ma być zdolna do bycia rozliczoną (accountability) ze swojej operatywności, szczególnie w zakresie pozyskiwania środków do życia, co sprowadza się do sprawności w pozyskiwaniu zatrudnienia. samowystarczalności, przedsiębiorczości, samo-zatrudnienia itd. Co za tym idzie, jednostka ma być zdolna do bycia rozliczoną (accountability) ze swojej operatywności, szczególnie w zakresie pozyskiwania środków do życia, co sprowadza się do sprawności w pozyskiwaniu zatrudnienia. Dzisiaj jednostka podlega wymaganiu nieustannej zdolności do pracy (workability) oraz do permanentnego utrzymywania się w gotowości do zatrudnienia (employability). Nie podmiotowo rozumiana praca się liczy, lecz jej wyalienowana formuła, kiedy pracownik wykazuje się przede wszystkim ustawiczną zdolnością do bycia zatrudnionym. Nie praca, lecz zatrudnienie ważne jest w tym świecie⁷.

Praca rozumiana jako zatrudnienie (głównie samo-zatrudnienie, self-employment) sformatowała naszą rzeczywistość. Co interesujące, w jej ramach – można by powiedzieć, że w drodze naturalnej konsekwencji – zmienia się znaczenie i niebywale rośnie ranga edukacji. Powstaje więc niebotycznych rozmiarów rynek usług edukacyjnych. Do zaspokojenia szybko rosnących potrzeb w zakresie edukacji – nie tylko zawodowej, ale nakierowanej głównie na to, jak psychologicznie sposobić się do pokonywania przeszkód w ustawicznej gotowości do zatrudnienia – potrzebujemy więc nowych kadr. Chodzi o liczną rzeszę różnego rodzaju edukatorów, trenerów, brokerów itd. Wysoko wyspecjalizowanych, ale i ogólnie charyzmatycznych liderów, filozofów zmiany – bo przecież edukacja, o której tu mowa, nie lokuje się tylko w szkole, a może nawet głównie poza nią, dosłownie wszędzie, w każdej sferze i każdym miejscu oraz momencie naszego życia. Musimy przecież uczyć się przez całe życie, żeby nie utracić ukształtowanej zdolności do bycia zatrudnionym. Piękna idea lifelong learning – całożyciowego uczenia się – stała się w tych warunkach w pełni funkcjonalna wobec neoliberalnej logiki, w retoryce wolnego rynku przekładając się na wymagania kredencjalne i instytucjonalizację wszelkich form uczenia się (edukacja nieformalna, pozaformalna podlegające walidacji i prowadzące do dyplomów). Tak więc wraz ze społeczeństwem opartym na pracy (zatrudnieniu), która stanowi w nim organizującą oś (workfare society), kształtuje się społeczeństwo kredencjalne, formujące się wokół dążenia do zdobywania przez jednostki niekończących się referencji i certyfikatów, ciągłych potwierdzeń ich kwalifikacji, ich zdolności do bycia zatrudnionym (credential society).

Myśl o jednostce, zdyscyplinowanej we współczesnym społeczeństwie wymogiem pracy jako zatrudnienia i edukacji, jako potwierdzenia zdolności do bycia zatrudnionym, przenosi niemal automatycznie w obszar refleksji – z jednej strony o wolności, z drugiej o wspólnotcie. Co w tych warunkach można powiedzieć o pierwszej w odniesieniu do podmiotowej tożsamości, a co o drugiej, jako środowisku jej życia?

Jednostka jest produktem władzy⁸. W związku z tym, pragnąc tworzyć wspólnoty

7 T. Szukdlarek, „Koniec pracy” czy koniec zatrudnienia? Edukacja wobec presji światowego rynku [w:] A. Kargulowa, S. Kwiatkowski, T. Szukdlarek (red.), Rynek, kultura neoliberalna i edukacja, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków, 2005;

8 M. Foucault, Preface [w:] G. Deleuze, F. Guattari, Anti-Oedipus. Capitalism and Schizophrenia, tłum. R. Yurley, M. Seem, H. R. Lane, London – New York, 2004, s. XV-XVI – podaję w tłumaczeniu, za M. Postołą: Nie zakochuj się we władzy [w:] J. Rancière,

złożone nie z jednostek, a z autentycznych podmiotowości, których wzajemne relacje nie wpisywałyby ich w strukturalne relacje władzy, potrzebujemy przede wszystkim de-indywidualizacji. Wspólnota nie ma być organiczną więzią hierarchicznie jednoczącą indywidualia, lecz niustającym generatorem „de-indywidualizacji”. Nie zakochuj się we władzy – pisał Michel Foucault². Jak to robić? Jak dokonywać tych de-indywidualizacji, nie poddając się dążności do panowania i mu nie ulegając, i jak pracować, ciesząc się godnym życiem, niekoniecznie i nie przede wszystkim zabiegając o zdolność do bycia zatrudnionym? Indywidua, lecz niustającym generatorem „de-indywidualizacji”. Nie zakochuj się we władzy – pisał Michel Foucault⁹. Jak to robić? Jak dokonywać tych de-indywidualizacji, nie poddając się dążności do panowania i mu nie ulegając, i jak pracować, ciesząc się godnym życiem, niekoniecznie i nie przede wszystkim zabiegając o zdolność do bycia zatrudnionym?

Mogą w tym pomagać wspólne cele, jakie stawiają sobie lokalne społeczności i szyldy, jakie pozwalają dać tym celom jasny wyraz, jednocząc ludzi w działaniu, toczącym się w ten sposób jakby pod jednym dachem. Takim szyldem może być temat, wiodąca oś działań w danej miejscowości. Jak ujął to Bartłomiej Głuszak, redaktor niniejszego tomu i animator inspirujący upowszechnianie się idei miejscowości tematycznej, jest to miejscowość, której społeczność rozwija się w oparciu o wspólnie wybrany temat przewodni. Jest on wyjściem do zmiany, tak w wymiarze relacji i więzi społecznych, jak i w wymiarze ekonomicznym, czyli poprawy sytuacji bytowej¹⁰. Waclaw Idziak, krajowy nasz guru w sprawach miejscowości tematycznych, także w tym opracowaniu, mówi ponadto, w odniesieniu do wiosek tematycznych, że ich mieszkańcy zajmują się czymś jednym, ale na szerszą skalę i na kilku poziomach. Można powiedzieć, że jest to rodzaj specjalizacji wsi, nowej specjalizacji (...). Kiedy przynajmniej kilka osób we wsi zajmie się sprawami związanymi z danym tematem, ale na kilku wymienionych przez tego autora poziomach (m.in. gospodarczym, edukacyjnym, kulturalnym, symbolicznym), to taką wioskę można nazwać wioską tematyczną¹¹.

Parafrazując zdanie, odnoszące się do autonomii sztuki, w rozumieniu Jacquesa Rancière'a, można powiedzieć, że aby miejscowość tematyczna miała swój upodmiotawiający potencjał wobec jednostki i wspólnoty, musi uniezależnić się od ciążących na niej zobowiązań do realizacji takiej, a nie innej misji, przybierania takiej, a nie innej treści¹². Wydaje się, że miejscowość tematyczna mogłaby działać upodmiotawiająco, jeżeliby służyła swoją rozmaitością, ujawniającą się w poziomach (o których wspomniał Waclaw Idziak) czy w nieprzewidywalności zmiany (jak u Bartłomieja Głuszaka), do której bycie w takiej wspólnotce może doprowadzać. Wspólnota miejscowości tematycznej, jako Foucaultowski generator de-indywidualizacji, mogłaby pozwalać ludziom funkcjonować jako to i to, i to, i tamto, i tamto, i to¹³ – ujmując rzeczą językiem Gillesa Deleuze'a i Felixa Guattariego. Dobrze byłoby więc, gdyby – w sensie strukturalnym – działania wokół tematu, na wszystkich poziomach i we wszystkich sferach życia społeczności, bliskie były opisywanym przez tych autorów układem rizomatycznym;

Dzielenie postrzegalnego. Estetyka i polityka, tłum. M. Kropiwnicki i J. Sowa, Kraków, 2007, s. 33;

⁹ Tamże;

¹⁰ B. Głuszak, Zaproszenie do lektury, tekst w tym tomie;

¹¹ W. Idziak, Wiesz w nowej gospodarce – wioski tematyczne, tekst w tym tomie;

¹² M. Postola, Nie zakochuj się we władzy [w:] Rancière J., Dzielenie postrzegalnego. Estetyka i polityka, tłum. M. Kropiwnicki i J. Sowa, Kraków, 2007, s. 22;

¹³ Tamże;

by przypominały nieprzewidywalnie rozprzestrzeniające się kłącza bardziej, niż na sztywno zaplanowane i w sposób żelazny obowiązujące struktury aktywności¹⁴.

Kłącze (rizom), w ujęciu Deleuze'a i Guattariego, choć jako pojęcie dobrze jest reprezentowane w analogiach roślinnych (kłączowata roślina – system nadziemnych i podziemnych korzeni; perz), oznacza systemy i zależności, opisane w sposób zgeneralizowany w modelu heterogenicznej przestrzeni nomos, pozostającej w opozycji wobec homogenicznej logos¹⁵. To przestrzeń o cechach rizomorficznych; rizomatyczny, otwarty system, w którym ważne są połączenia, relacje i kontekst. Regułą organizacji jest tu dezorganizacja, zatem to rodzaj domu nomadów, stale wędrujących i zakorzeniających się wszędzie i nigdzie. Kłącze cechuje jednak kilka własności, które pozwalają jakoś ująć ład tego bezładu. Można powiedzieć – za tłumaczem nomadologii Gillesa Deleuze'a i Felixa Guattariego, Bogdanem Banasikiem – że są to zasady kłącza: łączności, heterogeniczności, wielości, nieznaczącego zerwania, kartografii i przekalkowania¹⁶. Dowolny punkt kłącza może zostać połączony z dowolnym innym i w dowolnym porządku, nieograniczenie; może zostać przerwane i ulec zniszczeniu, ale posuwa się nadal – po linii własnej czy obcej – i może zostać odtworzone, rekonstruować się; wreszcie kłącze jest mapą, a nie odbitką, niczego nie reprodukuje lecz konstruuje, jest wytwarzaniem, a nie odtwarzaniem. Wydaje się, że przede wszystkim brak możliwości identyfikacji zarówno struktur, w jakich rozplenia się kłączowa władza, jak ich dynamik, praktycznie uniemożliwia jej zatrzymanie. Kłącza stabilizują się w tych warunkach i ich „geometria” rozprzestrzenia się bez przeszkód.

Proponując tu rizomatyczne struktury wspólnotowych działań w miejscowościach tematycznych, optuję więc – przede wszystkim – za podmiotowością jednostek i lokalnych społeczności, które podjęły określony temat i organizują swoje życie wokół niego. Opowiadam się za szeroko rozumianą de-indywidualizacją, która może być generowana przez takie – tematycznie współdziałające – wspólnoty. Może jednak także być uniemożliwiona przez konsekwencje szyldu, nazwy, tematu, który stanie się narzuconą tożsamością, identyfikacją, ugruntowującą status quo. Wszelkie nazywanie, mianowanie, jako czynność nadawania nazwy, którą jest także określenie tematu dla wioski tematycznej czy tematycznego miasta, jest bowiem aktem panowania (mianowanie to panowanie). W tym świetle jaskrawo uwidacznia się fakt, że tylko rizomatycznie pojmowane planowanie działań w ramach miejscowości tematycznej – po pierwsze – może chronić przed podmiotowym wyjałowieniem jej mieszkańców. Po drugie, kłączowe podejście do koncepcji, a w szczególności do realizacji idei takiej miejscowości, znakomicie służyć może de-indywidualizacji, umożliwiając ludziom niewyalienowaną (nie na zlecenie, nie wynikającą z zatrudnienia i niekoniecznie z nim związaną) pracę. Pracę w warunkach, w których mogliby funkcjonować naprawdę w sposób zmienny i wielopłaszczyznowy jako to i to, i to, i tamto, i tamto, i to, nie narażając projektu na fiasko, ponieważ wyszli poza ramy określonego planu. Pracę, dzięki której mogliby – czując się rzeczywistymi twórcami miejsc, w których żyją – czuć się i po prostu być i tym, i tamtym, i tu, i tam – w nieograniczonych przestrzeniach własnych podmiotowych tożsamości.

¹⁴ G. Deleuze, F. Guattari, Nomadology: The War Machine, New York: Semiotext(e), 1986;

¹⁵ Tamże, s. 32-40;

¹⁶ B. Banasik, Ogród koczownika. Deleuze – rizomatyka i nomadologia, Colloquia Communia 1988, nr 1-3, s. 267-268;

Wyrażane tu myślenie o miejscowościach tematycznych może być rozumiane jako przestroga przed wszelkimi formami działania na siłę, kiedy – jak bywa – dziwimy się, że dobre intencje, entuzjazm i zaangażowanie nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i uważamy, że ludziom się nie chce, że są leniwi i niewyuczalni, albo że – przeciwnie – wyczoną mają świetnie własną bezradność. Chciałoby się powiedzieć: nie tędy droga! Tylko jednostki sprawcze w miejscach swojego życia, przekształcające je i siebie tym samym, mogą wchodzić w podmiotowe relacje i tworzyć autonomiczne, sprawnie funkcjonujące, kreatywne wspólnoty. Idea miejscowości tematycznych ma do tego prowadzić. Zatem miejscowości tematyczne rozwijać warto nie tyle poprzez szyld i dopięty w każdym szczególe, antycypacyjny wobec każdej sfery życia projekt, co przez zgodę na nieustanną, kłęczową formułę rozplenięcia się wiodącego tematu w nieprzewidywalnych kierunkach aktywności mieszkańców, stających się tak upełnomocnionymi twórcami swojej miejscowości i rzeczywistymi, podmiotowymi kreatorami własnych, także rizomatycznie zmieniających się tożsamości. Sprawnie funkcjonujące, kreatywne wspólnoty. Idea miejscowości tematycznych ma do tego prowadzić. Zatem miejscowości tematyczne rozwijać warto nie tyle poprzez szyld i dopięty w każdym szczególe, antycypacyjny wobec każdej sfery życia projekt, co przez zgodę na nieustanną, kłęczową formułę rozplenięcia się wiodącego tematu w nieprzewidywalnych kierunkach aktywności mieszkańców, stających się tak upełnomocnionymi twórcami swojej miejscowości i rzeczywistymi, podmiotowymi kreatorami własnych, także rizomatycznie zmieniających się tożsamości.

W związku z tym dobra i w pełni aprobująca jest moja opinia o wyłożonej w tej książce metodologii budowania miejscowości tematycznych oraz podtrzymujących ją przykładach i uzasadniających określone rekomendacje argumentach. Autorzy – w każdym ze składowych tekstów tomu – ukazali szczegółowe podejścia do zasygnalizowanych przeze mnie preferencji i ich uwarunkowań. W mojej opinii książka stanowi dobry punkt wyjścia w pracy na rzecz poprawy jakości życia ludzi, poprzez otwarcie ich na autonomiczne nadawanie sensu jednostkowym i społecznym działaniom, pozwalające na autentyczne tworzenie miejsc, rozwijanie podmiotowego charakteru tożsamości mieszkańców miejscowości tematycznych i wspólnot, które tworzą.

Noty biograficzne autorów

Bartłomiej Gluszak – członek Stowarzyszenia ESWIP, absolwent I edycji Szkoły Animatorów Społecznych SAS. Współtwórca ruchu miejscowości tematycznych Warmii i Mazur. Współinicjator, lider procesu edukacji Szkół Animatorów Społecznych w województwie warmińsko-mazurskim. Członek Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur. Laureat nagrody marszałka województwa warmińsko-mazurskiego za osiągnięcia na polu pomocy społecznej oraz Nagrody im. Heleny Radlińskiej w kategorii Animator Sieci. Prezes Federacji Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSA oraz wiceprezes Wspólnoty Roboczej Związków Organizacji Socjalnych WRZOS.

dr Waław Idziak – doktor socjologii, przedsiębiorca społeczny, członek organizacji „Ashoka Innovators for the Public”, wykładowca Studium MBA Uniwersytetu Szczecińskiego. Specjalizuje się w zagadnieniach kreowania produktów kompleksowych miejscowości oraz redefiniowania misji i wizji organizacji. Ekspert w projektach realizowanych w ramach programów Unii Europejskiej i programów bilateralnych. Od 10 lat zajmuje się tworzeniem wiosek tematycznych. Autor wielu publikacji na ten temat, w tym książek „O odnowie wsi” i „Wymyślić wieś od nowa”. Autor i współautor wielu projektów rozwoju lokalnego i regionalnego nagrodzonych w konkursach ogólnopolskich i europejskich, wyróżniony w konkursie o Nagrodę Ministra Rozwoju Regionalnego „Eurolider 2009”.

Małgorzata Woźna – animatorka w Ośrodku Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu i Centrum Organizacji Pozarządowych powiatu elbląskiego, doradczynie i trenerka. Sercem w „Miejscach z Duszą”, zaangażowana w tworzenie miejscowości tematycznych i budowanie partnerstw na rzecz rozwoju ekonomii społecznej (także dzielnicowych). Członkini Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur.

Arkadiusz Jachimowicz – prezes Stowarzyszenia ESWIP. Od 1996 roku pracuje na rzecz sektora pozarządowego – prowadzi szkolenia, doradza, animuje. Ekspert w zakresie organizacji pozarządowych, współpracy samorządów z organizacjami, ekonomii społecznej, fundraisingu, tworzenia i zarządzania funduszami lokalnymi. Przewodniczący Rady Elbląskich Organizacji Pozarządowych, członek zarządu Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego, członek zarządu Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT. Autor materiałów dot. sektora pozarządowego, współpracy samorządów terytorialnych z organizacjami pozarządowymi, funduszy lokalnych i in. Członek Komitetu PO KL województwa warmińsko-mazurskiego i RPO Warmia i Mazury.

Justyna Ocalewicz – specjalistka ds. informacji i promocji oraz doradczyni w Ośrodku Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu, wiceprzewodnicząca Zarządu Partnerstwa „Miejsca z Duszą – Miejscowości Tematyczne Warmii i Mazur”. Absolwentka Szkoły Animatorów Społecznych oraz Regionalnej Szkoły Liderów Ekonomii Społecznej. Członkini Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur.

prof. zw. dr hab. Maria Mendel – kierownik Zakładu Pedagogiki Społecznej w Instytucie Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. W swojej działalności naukowej koncentruje się na problematyce społecznych nierówności, analizując m.in. relacje pomiędzy rodziną, szkołą i lokalną społecznością (partnerstwo edukacyjne) oraz badając przestrzenne uwarunkowania podmiotowej tożsamości (pedagogika miejsca). Autorka ekspertyz dot. rozwoju społecznego, polityki edukacyjnej i pracy socjalnej. Współtworzyła i opiniowała lokalne strategie rozwoju w tym zakresie. Aktualnie ekspert w: Network of Experts in Social Sciences of Education and Training (NESSE), Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL, Centrum Badań Społeczności i Polityk Lokalnych oraz Laboratorium Innowacji Społecznej Collegium Civitas i Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL. Uczestniczka polskich i międzynarodowych projektów badawczych i wdrożeniowych, których rezultaty lokują się głównie w obszarze edukacji i animacji oraz polityki społecznej, pracy socjalnej, jakości kształcenia akademickiego.

Miejscowości Tematyczne w Małopolsce

Projekt „Miejscowości tematyczne w Małopolsce” jest inicjatywą partnerską realizowaną przez Fundację Biuro Inicjatyw Społecznych, Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych oraz Małopolską Sieć LGD. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 7.2.2 B Projekty Innowacyjne upowszechniające, Priorytetu VII Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Głównym celem projektu jest poprawa aktywności społecznej i zwiększenie potencjału zatrudnieniowego mieszkańców obszarów wiejskich zagrożonych wykluczeniem społecznym. A ma to być możliwe dzięki upowszechnieniu i stworzeniu warunków do zastosowania modelu miejscowości tematycznej.

Projekt stworzony został z myślą o mieszkańcach obszarów wiejskich, zagrożonych wykluczeniem społecznym – bezrobotnych lub nieaktywnych zawodowo, w tym zwłaszcza kobiet, oraz przedstawicielach instytucji otoczenia społecznego, działających na rzecz integracji i pomocy społecznej oraz rynku pracy, a także instytucjach zajmujących się rozwojem lokalnym i gospodarczym.

W projekcie zaplanowano cykl działań dla mieszkańców oraz organizacji i instytucji, przygotowujący do stworzenia miejscowości tematycznej w oparciu o zasoby naturalne oraz kulturowe. Są to: szkolenia, doradztwo, wizyty studyjne, warsztaty praktyczne, praca animacyjna, pomoc w wypracowaniu strategii i ofert miejscowości tematycznych. W efekcie powstanie 6 miejscowości tematycznych, które zwiększą atrakcyjność turystyczną regionu i staną się szansą na rozwój lokalnej społeczności, zwłaszcza w obszarze integracji oraz w obszarze ekonomicznym.

Projekt zakończy Festiwal Miejscowości Tematycznych, służący promocji oferty turystycznej miejscowości tematycznych z Małopolski oraz z Warmii i Mazur.

Projekt realizowany jest od 1 sierpnia 2012 r. do 31 października 2014 r.

O Fundacji Biuro Inicjatyw Społecznych



Fundacja BIS jest niezależną organizacją pozarządową, której misją jest budzenie aktywności obywateli, organizacji i społeczności lokalnych. Zespół Fundacji świadczy bezpłatnie wsparcie informacyjne,

konsultacyjne i szkoleniowe w Małopolsce. Wspiera organizacje pozarządowe i oddolne inicjatywy mieszkańców, animuje współpracę wewnątrz- i międzysektorową, promuje idee wolontariatu oraz narzędzia aktywnego zaangażowania obywateli w sprawy dotyczące wspólnot.

Od 2008 roku Fundacja zrealizowała ponad 20 projektów w obszarze wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, w tym: ekonomii społecznej, budowania koalicji i partnerstw, współpracy organizacji pozarządowych z samorządem, podnoszenia poziomu integracji i współpracy mieszkańców w społecznościach lokalnych, zastosowania nowych narzędzi i instrumentów współpracy mieszkańców z samorządem (jak np. inicjatywy lokalnej), kształcenia koordynatorów wolontariatu, wolontariuszy, liderów małopolskiego trzeciego sektora i przedstawicieli samorządów.

Fundacja BIS zaangażowana jest w działalność Krakowskiego Porozumienia Organizacji Pozarządowych, Małopolskiego Paktu na Rzecz Ekonomii Społecznej. Współpracuje w szczególności z samorządami i organizacjami pozarządowymi w Małopolsce. Od 2009 roku należy do ogólnopolskiej Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT, która wyznacza standardy funkcjonowania Ośrodków Wsparcia Organizacji Pozarządowych.

O Elbląskim Stowarzyszeniu Wspierania Inicjatyw Pozarządowych



Współpraca z samorządem, ekonomia społeczna, media obywatelskie, animacja społeczna, wspieranie organizacji pozarządowych, współpraca zagraniczna, miejscowości tematyczne – tymi hasłami można dziś identyfikować codzienną pracę Stowarzyszenia. Kiedy jednak powstał ESWIP, przed jego założycielami stał jeden cel – rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Minionych 17 lat wspólnej pracy pozwoliło dopasować do niego narzędzia i sposoby, by do celu mogło się sukcesywnie przybliżać. Doświadczenie nauczyło też sam zespół tego, że praca jest zaraźliwa, bo staje się pasją ludzi, którzy jednocześnie znaleźli się w odpowiednim czasie i miejscu.

A tych miejsc do działania jest już całkiem sporo. Jeśli spojrzeć terytorialnie, pracownicy ESWIP-u docierają niemal do każdego zakątka województwa warmińsko-mazurskiego. To za sprawą m.in. prowadzonych ośrodków wsparcia (Regionalne Ośrodki EFS, Ośrodki Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej, Regionalny Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych), zaangażowania zespołu w budowanie i współtworzenie powiązań pomiędzy organizacjami pozarządowymi i dobrymi duchami lokalnych społeczności (jak Partnerstwo „Miejsca z Duszą”, Sieć Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD, Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Forum Animatorów Społecznych, Federacja Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSa). Zespół obecny jest również w sektorze pozarządowym kraju (przynależy do Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT), udziela się również za granicą (członkostwo w europejskiej sieci Youth4Media).

To, w jakich miejscach znajdują się pomysły na działania zespołu ESWIP-u, w dużej mierze zależne jest od sposobu pracy. Szczególnie ważna jest tu animacja, w czym też Stowarzyszenie jest silne – zarówno w kontakcie z przedstawicielami władz lokalnych, regionalnych czy też osobami, dla których nie ma znaczenia przynależność do któregoś z sektorów. Dlaczego to tak ważne dla ESWIP-u? Rozwój społeczeństwa obywatelskiego, choć bardzo ogólne to pojęcie, niesie za sobą ważne konsekwencje dla konkretnych ludzi – mieszkańcom wsi chce się znajdować kolejne pomysły na uatrakcyjnianie życia w swojej małej miejscowości i zapraszanie do siebie turystów, w osobach pracujących w organizacjach pozarządowych budzi się potrzeba profesjonalizacji, więc stawiają na samoedukację, rozpoczynają działalność gospodarczą. Z kolei osoby bezrobotne wychodzą z cienia niskiej samooceny, biorą sprawy w swoje ręce, dostrzegają swoją rolę w życiu innych i zakładają spółdzielnie socjalne. Wreszcie urzędnicy – zaczynają dostrzegać potrzeby mieszczące się poza proceduralnymi ramami, ludzie stają się nie mniej ważni niż inwestycje infrastrukturalne. Nad tymi właśnie zmianami, potrzebami wiedzy i doświadczenia konkretnych osób i grup ludzi pracuje na co dzień zespół ESWIP-u – edukując, doradzając, szkoląc, informując. A dobre rozwiązania potrafi też skutecznie promować, bo w swoich zasobach posiada dobre zaplecze medialne – w postaci pasjonatów realizacji telewizyjnych, no i samego sprzętu.

ESWIP oznacza też konkretyzowanie wizji przyszłości, bycie o krok przed zmianami. Stowarzyszenie jest ważnym aktorem w zespołach, które budują standardy, procedury certyfikacji, przeprowadzają konsultacje społeczne, opiniują. Jednak każdorazowo nad tymi ważnymi dokumentami stoi ich służebność i przydatność właśnie ludziom, których one dotyczą. Choć pracę Stowarzyszenia na arenie lokalnej, regionalnej i ogólnopolskiej można usystematyzować w postaci programów działania, prawdziwą wartość ESWIP-u stanowią ludzie – o nieograniczonych chęciach, motywacjach, głodzie wiedzy i działania. Tego zaszufladkować się nie da, poskromić również nie, dlatego ciągle poszerzają horyzonty i stawiają sobie nowe wyzwania.

O Małopolskiej Sieci Lokalnych Grup Działania



Małopolska Sieć LGD powstała w 2008 roku. Głównym celem utworzenia sieci była federalizacja Lokalnych Grup Działania działających na terenie województwa małopolskiego, wzmocnienie ich potencjału, integracji oraz budowanie porozumienia na rzecz wspólnego rozwoju.

Małopolska Sieć Celem Związku jest działalność na rzecz rozwoju obszarów wiejskich i ich mieszkańców, wspieranie i upowszechnianie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich, rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, rozwoju gospodarki opartej na wiedzy, budowanie partnerstwa i dialogu na rzecz zrównoważonego rozwoju wsi oraz aktywizowanie społeczności lokalnych na obszarach wiejskich.

Sieć realizuje cele poprzez międzyregionalną i międzynarodową wymianę doświadczeń, tworzenie wspólnych projektów oraz reprezentację LGD wobec władz regionalnych i sieci krajowej LGD.

Członkami Małopolskiej Sieci LGD są: LGD, stowarzyszenia, fundacje i związki stowarzyszeń, których głównym celem jest rozwój obszarów wiejskich.

(...) Dobra i w pełni aprobująca jest moja opinia o wyłożonej w tej książce metodologii budowania miejscowości tematycznych oraz podtrzymujących ją przykładach i uzasadniających określone rekomendacje argumentach. Autorzy – w każdym ze składowych tekstów tomu – ukazali szczegółowe podejścia do zasygnalizowanych przeze mnie preferencji i ich uwarunkowań. W mojej opinii książka stanowi dobry punkt wyjścia w pracy na rzecz poprawy jakości życia ludzi, poprzez otwarcie ich na autonomiczne nadawanie sensu jednostkowym i społecznym działaniom, pozwalające na autentyczne tworzenie miejsc, rozwijanie podmiotowego charakteru tożsamości mieszkańców miejscowości tematycznych i wspólnot, które tworzą.

Prof. zw. dr hab. Maria Mendel
Uniwersytet Gdański

